

## Zginęło dziecko

Siedmioletnie dziecko zginęło w wypadku samochodowym w Wolicy Pustej. Pogotowie zabrało do szpitala czterech rannych pasażerów opla kadeta.

W poniedziałkowy wieczór na drodze numer 11 w Wolicy Pustej doszło do kolizji trzech samochodów. Ciężarowy volvo z przyczepą najechał na jadący przed nim seicento. -Zauważyłem tylko, jak najechaliśmy na tył fiata i kierowca odbił w lewo - mówił zdenerwowany autostopowicz jadący ciężarówką. - Potem już nic nie pamiętam, no może tylko hałas zderzenia. volvo uderzyło w nadjeżdżającego od strony Jarocina opla kadeta, w którym podróżowała pięciorosobowa rodzina. Doszło do tragedii, w wypadku zginęło na miejscu siedmioletnie dziecko, a pozostali pasażerowie zostali zabrani do szpitala. Przyczyny wypadku bada policja.

„Witaszyce” po kampanii

## Cukrownia zapłaci za buraki

Blisko dwieście tysięcy ton buraków przywieźli rolnicy do cukrowni „Witaszyce” w ciągu trwającej 66 dni kampanii buraczanej. Zakład wyprodukował 29 tysięcy ton cukru i zapłacił połowę należności plantatorom. Terminy następnych wypłat przypadają w marcu i maju.

Mimo poważnych problemów finansowych cukrownia „Witaszyce” przeprowadziła kampanię buraczaną, która trwała 66 dni. W tym czasie zakład wyprodukował 29 tys. ton cukru. Tysiąc pięciuset sześćdziesięciu plantatorów dostarczyło do przerobu ponad 195 tys. ton buraków, a średnia zawartość cukru w korzeniach wynosiła 16,78 %. Cukrownia zatrudniła dodatkowo około 60 pracowników sezonowych, co stanowi o około jedną trze-

cią mniej niż w poprzednich kampaniach.

Pierwszą ratę należności za dostarczone buraki w wysokości 50 %, rolnicy otrzymali zgodnie z umowami jeszcze w grudniu. Drugą ratę cukrownia wypłaci do końca marca, a trzecią do końca maja. Wszystkie należności wobec rolników wynoszą - razem z wypłaconą już ratą - około 21 milionów złotych.

Dokończenie na str. 2



W minioną sobotę w kościele pod wezwaniem św. Zofii w Sławoszewie odbyło się poświęcenie, przez księdza proboszcza Jerzego Rychlewskiego, nowego sztandaru Koła Towieckiego nr 24 „Szarak” z Kotliny. Uroczystość została połączona z obchodami 55-lecia istnienia koła. Po części oficjalnej do późnych godzin nocnych bawiono się na balu myśliwskim.

Relacja z uroczystości w następnym numerze „Gazety”



## Plątanie szkolnej sieci

Debata sesyjna nad propozycjami nowej sieci szkół w gminie Jarocin trwała ponad cztery godziny. Z przebiegu dyskusji nie można było jednak wywnioskować, które rozwiązania zaproponowane przez zarząd mogą zyskać akceptację rady. Pojawiły się za to zupełnie nowe pomysły. Wcześniej projekt lokalizacji placówek oświatowych omawiano na zebraniach z mieszkańcami. - Społeczeństwo w 90 proc. nie godzi się na to, co przedstawiliśmy - przyznał wiceburmistrz.

Nowa propozycja sieci szkół w gminie Jarocin, przygotowana przez Samorządową Administrację Szkół i Przedszkoli, zaakceptowana już przez zarząd miejski, została po raz pierwszy przedstawiona na komisji oświaty 11 stycznia. O projekcie pisaliśmy w nr 3 „Gazety”. Przez ostatnie dwa tygodnie przedstawiciele zarządu i SASiP-u uczestniczyli w spotkaniach informacyjno-konsultacyjnych z mieszkańcami gminy. Wyjaśniali powody, dla których mają być wprowadzone nowe rozwiąza-

nia, zwłaszcza te najbardziej radykalne - likwidacja szkół w Bachorzewie, Radlinie i Siedleminie. - Samorząd stoi przed bardzo prostym zadaniem: zracjonalizuje sieć szkół, albo dołoży z własnej kasy do ich funkcjonowania - mówił dyrektor SASiP-u Marek Idziak na zebraniu w Radlinie. Wyjaśniał, że subwencja oświatowa, przekazywana z budżetu centralnego do budżetu gminy, jest wyliczana dla klas liczących 26 uczniów. Oznacza to, że utrzymanie mniej licznych oddziałów kosztuje więcej niż gmi-

na uzyskuje na to pieniędzy. Konieczne jest więc przerzucanie subwencji ze szkół bardzo licznych, do najmniejszych placówek. W konsekwencji budżet oświatowy przeliczony na jedno dziecko na przykład w Szkole Podstawowej nr 2 Jarocinie (922 uczniów) wynosił w 2000 r. 1.749 zł, a w najmniejszych podstawówkach ponad 4.000 zł: w szkole w Bachorzewie (84 uczniów) - 4.095 zł, w Siedleminie (86 uczniów) 4.221 zł, a w Roszkowie (49 uczniów) aż 5.367 zł.

Dokończenie na str. 7

## Grypa atakuje z umiarem

- Na razie nie ma żadnej epidemii - informują lekarze rodzinni z terenu Ziemi Jarocińskiej. Liczba osób, które chorują na grypę, przeziębienia czy zapalenia płuc, jest porównywalna do tej sprzed roku. Ewentualnym infekcjom można i powinno się jednak zapobiegać.

- W ubiegłym sezonie największą zapadalność na grypę i przeziębienie odnotowywaliśmy w grudniu i styczniu. W tym roku okres zwiększonej zachorowalności przesunął się o miesiąc. Ale ilość chorych pacjentów, przynajmniej na razie, nie zwiększyła się - mówi Piotr Kolański, lekarz rodzinny z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rusku.

Dokończenie na str. 3

## Nożem w serce

Szybka interwencja lekarzy jarocińskiego szpitala uratowała w sobotę życie mężczyźnie z cięto-klutą raną klatki piersiowej. Prawdopodobnie mężczyzna - mieszkaniec Witaszyc - został zraniony w trakcie rodzinnej sprzeczki. Sprawę bada jarocińska prokuratura.

Dokończenie na str. 5

## To my, SLD...

- Dzięki rządzącemu w Jarocinie Sojuszowi Lewicy Demokratycznej w gminie powstaje sieć kanalizacyjna, zmodernizowano basen, reaktywowano festiwal rockowy, kilkudziesiąt osób znalazło pracę, a niebawem zostanie oddanych do użytku 60 mieszkań - mówił burmistrz Marian Michalak podczas konwencji powiatowej partii. Mieszkańcy mogą o tym nie wiedzieć, bowiem - jak ocenił burmistrz - jarocińskie media są nieprzychylnie władzom samorządowym.

Podczas I Konwencji Powiatowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Jarocinie wiceprzewodniczący tej partii, a jednocześnie burmistrz Jarocina Marian Michalak przedstawił sprawozdanie z realizacji programu wyborczego Sojuszu i uchwał programowych. - Hasło wyborcze „Zie-

mia Jarocińska jest jedna, pracujemy dla niej wszyscy” jest realizowane przez koalicję SLD i PSL w gminie Jarocin i powiecie. W tym celu podjęto szereg inicjatyw w zakresie drogownictwa, budownictwa i kultury - stwierdził burmistrz.

Dokończenie na str. 5

ogłoszenie

## Teraz wyobraź sobie...



...masz Volkswagena.

Dużo niższe ceny!  
Pełen pakiet ubezpieczeń!

Autoryzowany Dealer Volkswagena  
Rzepecki Mroczkowski Sp. z o.o.  
61-242 Poznań  
ul. Wiatraczna 5, os. Czecha  
tel. (0-61) 877-74-42, 877-68-91, 877-68-94

Kupując teraz Volkswagena wyprodukowanego w roku 2000 otrzymujesz atrakcyjny rabat. W przypadku Polo zyskujesz 2500 zł, Polo Classic - 3500 zł, Polo Variant - 5000 zł, Golf Variant - 3000 zł, Bora - 4000 zł. Natomiast za VW Passata B5 zapłacisz aż 8000 zł mniej!

Volkswagen. Wiesz, co masz.



Dodatkowo, obniżone ceny samochodów zawierają pełen pakiet ubezpieczeń:

AC, OC, NW i KR.

Możesz także skorzystać z atrakcyjnego kredytu Volkswagen Bank Polska.



# Jak się wzajemnie promować

*Co zrobić, by się lepiej promować? Skąd pozyskać informacje? Na czym ma polegać współpraca małych i średnich przedsiębiorstw z samorządem? - zastanawiano się podczas Powiatowego Forum Gospodarczego. Spotkanie przedstawicieli władz z szefami firm z terenu całego powiatu odbyło się w Jarocinie po raz trzeci.*

Na Powiatowe Forum Gospodarcze, które odbyło się w ubiegłym tygodniu w siedzibie starostwa, przybyło ponad 20 z około 80 zaproszonych osób. Byli to przedsiębiorcy, przedstawiciele instytucji obsługujących podmioty gospodarcze oraz przedstawiciele władz powiatowych. - *Jesteśmy otwarci na współpracę z przedsiębiorcami działającymi na naszym terenie - zapewniał otwierając spotkanie starosta Adam Kołodziej i podkreślał: - Ale merytoryczną, a nie finansową.*

Tematyką tego Forum miał być głównie problem przepływu informacji potrzebnych MŚP (małym i średnim przedsiębiorstwom) do lepszego funkcjonowania oraz roli w tym samorządu. Na spotkanie przygotowano specjalne ankiety, dotyczące m. in. tego tematu. Uczestników zapoznano z kierunkami wsparcia przedsiębiorstw, proponowanymi przez urząd. Były to przede wszystkim organizowanie szkoleń i spotkań informacyjnych, dystrybucja materiałów informacyjnych na temat imprez o charakterze promocyjnym. Jak zapewniała naczelniczka Wydziału Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Jarocinie, urząd zamierza uruchomić stronę internetową zawierającą oferty i oczekiwaniami firm. Zachęcała także przedsiębiorców do udziału w działalności charytatywnej na rzecz lokalnego

społeczeństwa. Jednym z jej form miałby być proponowany przez WPiR fundusz stypendialny dla młodzieży z terenu powiatu. Informacje o projekcie zawarto w materiałach wręczanych na Forum. Nie rozmawiano jednak na jego temat. W dyskusji uczestnicy spotkania

się fachowe porady prawnicze, finansowe. Jeden z przedsiębiorców zaproponował także, by w Wydziale Promocji wywieszano do publicznej wiadomości informacje o wszystkich przetargach odbywających się w regionie.

Spotkanie zakończyła prelekcja



Na III Powiatowym Forum Gospodarczym rozmawiano o przepływie informacji między samorządem a jarocińskimi firmami

podkreślali, że oczekują większych działań ze strony samorządu. Poruszano też problem dostępu do programów pomocowych Unii Europejskiej. Narzekano na kłopoty z lokalną biurokracją. Zgłaszano pomysły utworzenia wspólnego funduszu promocyjnego czy biura logistycznego, gdzie uzyskiwałoby

specjalnego gościa Forum - Violety Grzybowskiej, prezesa Zarządu Regionalnego Towarzystwa Inwestycyjnego S.A. Fundusz Poręczeń Wzajemnych. Przedstawiła ona zebrany plany i kierunki działań rządu wobec małej i średniej przedsiębiorczości oraz sposoby finansowania rozwoju MŚP. (alg)

## k a d r y

### JAN MARCINKOWSKI

21 stycznia został prezesem Polskiego Związku Wędkarskiego, koło Jarocin - Miasto. Funkcję tę powierzono mu podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Ma 60 lat. Urodził się i mieszka na Ziemi Jarocińskiej. Od 40 lat związany jest z jednym zakładem pracy - Wytwórczo-Usługową Spółdzielnią Pracy w Jarocinie (popularną „wielobranżówką”). Zatrudnił się jako pracownik fizyczny, następnie przeszedł do pracy w administracji, gdzie od 1977 roku był głównym mechanikiem. W 1980 roku powierzono mu funkcję zastępcy prezesa zarządu spółdzielni do spraw administracyjno-handlowych. Od 1993 roku jest prezesem zarządu. Funkcję tę sprawuje do dziś.

Wędkarstwem pasjonuje się od dziecka. Pierwsze ryby łowił na Lutyń w okolicach Woli Książęcej. W 1976 r. doprowadził do utworzenia sekcji wędkarskiej w miejscu pracy. Następnie został wybrany na przewodniczącego komisji rewizyjnej Koła Jarocin - Miasto. Sześć lat temu po raz pierwszy powierzono mu obowiązki prezesa koła. Po dwóch latach został wybrany na pełną, czteroletnią kadencję. Organizacja liczy ponad 700 członków i jest największą z sześciu działających tego typu kół w powiecie jarocińskim.



(jn)

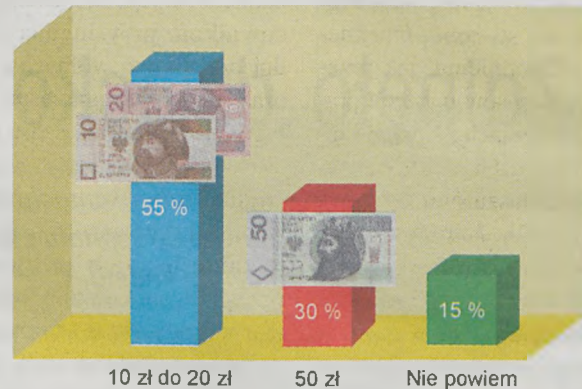
### Cukrownia zapłaci za buraki

Dokończenie ze str. 1

- *To wcale nie oznacza, że będziemy maksymalnie wykorzystywali terminy. Jeśli ceny na rynku będą zachęcające, to sprzedamy partię cukru i zapłacimy rolnikom trochę szybciej - wyjaśnia prezes Bogusław Dyrda. Wszystkie należności cukrownia reguluje z wpływów za cukier (w kwocie „A”, wolnej od zajęcia) z tegorocznej kampanii. - Zamierzamy też w najbliższym czasie zakupić za 3 miliony złotych nasiona buraków i przekazać je rolnikom, ponieważ lada moment trzeba będzie wyjść w pole i rozpocząć następny sezon buraczany - dodaje prezes.* (ann)



## Ile pieniędzy ofiarowałeś(-aś) księdzu na „kolędę”?



Zapytaliśmy sto osób, ile pieniędzy, w tym roku, ofiarowali księdzu podczas wizyty duszpasterskiej w ich domu. Aż 55 % respondentów na ten cel przeznaczyło od 10 do 20 zł. Odpowiadający przyznawali, że nie są to wysokie kwoty, ale na więcej ich nie stać. Byli i tacy, którzy stwierdzali, że 10 czy 20 zło-

tych zupełnie wystarczy. 30 % ankietowanych ofiarowało 50 złotych. - *Dałam tyle, ponieważ jestem katoliczką i uważam, że powinnam wspierać kościół. Od czasu do czasu taką ofiarę można złożyć - powiedziała respondentka. 15 % zapytanych nie chciało podać kwoty.*

(ag)

## Bal na remont kościoła

W kościele parafialnym św. Marcina rozpoczęły się prace konserwacyjne i malarskie, w trakcie których odnowione zostanie całe prezbiterium. Pieniądze na ten cel pochodzą będą również z balu, który odbędzie się w dniu 17 lutego.

Prace rozpoczęły się na początku stycznia. W kościele św. Marcina tuż za ołtarzem ustawione zostały rusztowania. Prace renowacyjne obejmą całość prezbiterium, aż do kaplic bocznych świątyni.

Koszty prac malarskich i złotniczych w prezbiterium zostaną pokryte m. in. ze składek wierznych oraz pieniędzy przekazanych przez rodziny podczas duszpasterskiego nawiedzenia, czyli tzw. kolędy. W sobotę, 17 lutego w restauracji „Victoria” zorganizowana zostanie zabawa karnawałowa dla dorosłych, z której dochód zostanie przeznaczony na malowanie kościoła. Zaproszenia dla 40 par rozeszły się w bardzo krótkim czasie.

Prace w prezbiterium potrwać przez około trzy, cztery miesiące. Ksiądz Dariusz Matusiak, pro-



Prace w prezbiterium kościoła św. Marcina potrwać około trzech miesięcy boszcz parafii św. Marcina ma nadzieję, że uda je się zakończyć przed Świętami Wielkanocnymi.

(ls)

## Praktyki w Holandii

Zarząd Miasta i Gminy Żerków przyjmuje zgłoszenia młodych osób, które chciałyby latem wyjechać na praktyki do Holandii. Wnioski można składać do końca lutego.

Na 5 - 6 tygodni wyjedzie do Holandii kilku mieszkańców gminy Żerków. Warunkiem podstawowym jest znajomość języka angielskiego lub niemieckiego. Młode, pełnoletnie osoby będą musiały pokryć jedynie koszty przejazdu. Za odbyte praktyki (np. w zakresie

rolnictwa, gastronomii lub turystyki) otrzymają wynagrodzenie.

Osoby zainteresowane wyjazdem powinny skontaktować się z sekretarzem gminy, Ewą Antkowiak najpóźniej do końca lutego (nr tel. do Urzędu Miasta i Gminy w Żerkowie - 740-30-24).

(akf)

# Nieprawidłowości w „Jarkonie”

Niewypłacanie w terminie wynagrodzeń, dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w dni dodatkowo wolne - to najpoważniejsze uchybienia, jakie wykryła Państwowa Inspekcja Pracy podczas kontroli przeprowadzonej w „Jarkonie”.

Kontrola została przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy w grudniu i styczniu. Obejmowała takie zagadnienia, jak przestrzeganie przepisów o czasie pracy, wynagrodzeniach za pracę i innych świadczeniach, a także o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. - Podczas kontroli wykryte zostały poważne uchybienia - mówi Piotr Zachwyc, starszy inspektor kaliskiego oddziału Państwowej Inspekcji Pracy, Okręgowego Inspektoratu Pracy w Poznaniu. Nieprawidłowości dotyczą głównie niewypłacania w terminie wynagrodzeń za pracę, niewypłacania dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, premii za czerwiec 2000 roku oraz nagród jubileuszowych,

nieprzestrzegania limitów godzin nadliczbowych, nieudzielania pracownikom przysługującej liczby dni dodatkowo wolnych od pracy oraz nieprzestrzegania przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy.

Inspektor pracy zobowiązał zarządcę komisarycznego do przestrzegania przepisów prawa pracy w zakresie czasu pracy oraz do przestrzegania terminowości wypłat wynagrodzenia za pracę. - Jeżeli chodzi o Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych zobowiązaniem zarządcę do przestrzegania terminu odprowadzania odpisów na konto bankowe funduszu i dostosowania części regulaminu funduszu do wymogów ustawy o zakładowych funduszach świadczeń socjalnych

- dodaje Piotr Zachwyc. Obecnie Państwowa Inspekcja Pracy oczekuje na odpowiedź zarządcy. - Powinien poinformować Inspekcję o sposobie i terminie wykonania ujętych w wystąpieniu poleceń - dodaje starszy inspektor, Piotr Zachwyc.

Za nieprzestrzeganie przepisów prawa pracy Państwowa Inspekcja Pracy może wymierzyć mandat (w kwocie do 500 zł), skierować wniosek do kolegium ds. wykroczeń lub skierować do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. - W tym przypadku wszczęte zostało postępowanie karno-administracyjne wobec osób winnych stwierdzonych zaniedbań - mówi starszy inspektor z PIP-u.

(akf)

# Grypa atakuje z umiarem

Dokończenie ze str. 1

Również w innych przychodniach na terenie Ziemi Jarocińskiej pacjentów jest tyle, co zawsze, o tej porze roku. - Zgłaszają się osoby narzekające na bóle mięśniowe, gorączkę. Dziennie mamy jednak tylko kilka takich przypadków. Nie ma jakiejś nawalnicy, wzmożonej zachorowalności. Jak na ten okres, to i tak jest spokojnie - mówi Zbigniew Pajderski, pediatra z Zespołu Lekarza Rodzinnego w Nowym Mieście.

Lekarze przypominają, że powstawaniu infekcji mogą sprzyjać różnice temperatury i wilgotności, jesienno-zimowe osłabienie organizmu, a także przebywanie w pomieszczeniach zamkniętych. - Najważniejsza jest profilaktyka. Infekcjom można zapobiegać, m.in. przez dostosowywanie ubioru do pory roku, temperatury, wilgotności, a także poprzez wentylację pomieszczeń, szczególnie tych, w których przebywa wiele osób - mówi lekarz Piotr Kolański. Należy też odpowiednio się odżywiać, zwiększyć ilość zjadanych warzyw i owoców i uzupełnić dietę o mikroelementy i witaminy.

Wiele osób przed sezonem jesienno-zimowym zaszczepiło się przeciw grypie. - Było ich więcej niż zawsze. Zakłady pracy płaciły za szczepienia. Widocznie uznano, że

lepiej ponieść takie koszty, w sumie niewielkie, niż potem płacić chorobowe - mówi lekarz Zbigniew Pajderski. Podkreśla, że nie wszyscy jednak dbają o zdrowie. - Jak tu mówić o tej dbałości, skoro chory pali papierosy. Przecież palenie szkodzi, upośledza odporność, przyczynia się do nasilenia kaszlu - dodaje lekarz.

Ok. 80 - 90 % infekcji ma na początku charakter wirusowy. Na to w zasadzie lekarstwa nie ma. Poza szczepieniami ochronnymi, które muszą być wykonane odpowiednio wcześniej. - Jeżeli już wystąpią pierwsze objawy infekcyjne, w postaci temperatury, złego samopoczucia, należy położyć się do łóżka i umożliwić organizmowi walkę z infekcją - tłumaczy Piotr Kolański. Trzeba pić duże ilości ciepłych płynów, brać witaminy, ewentualnie leki niesterydowe przeciwzapalne. Nie ma konieczności podawania antybiotyków. Nie działają one bowiem w pierwszym okresie infekcji. Spośród tej dużej grupy osób cierpiących na wirusowe choroby, u części z nich dochodzi do przełamania odporności i nadkażenia bakteryjnego. Tacy pacjenci zachorowują na zapalenia oskrzeli, zapalenia płuc, które u dzieci i osób starszych mogą się skończyć nawet śmiercią.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

# Boguszyn sprzedany

Pałac i park w Boguszynie został sprzedany za prawie 65 tys. zł. Nabywca zamierza przeznaczyć obiekt na cele rekreacyjne.

Dwóch oferentów zgłosiło się do przetargu na sprzedaż parku i pałacu w Boguszynie. Do ostatecznych rozmów, które odbyły się 17 stycznia przystąpiła jednak jedna osoba. Obiekt kupił Piotr Stratyński, przedsiębiorca branży mię-

snej z Solca Wlkp. koło Środy. - Dobrze się stało, że doszło do sprzedaży Boguszyna. Obiekty poszły w dobre ręce, ponieważ to jest konkretny przedsiębiorca i być może już wkrótce powstanie tu baza rekreacyjna - cieszy się Aleksander

Podemski, wójt Nowego Miasta. Park sprzedany został za 4.830 zł, zaś sam pałac za niespełna 60.000 zł. W Boguszynie powstać ma hotel, baza agroturystyczna wykorzystująca w pełni tereny nadwarciańskie.

(jn)

ogłoszenia

Uprzejmie informujemy Szanownych Klientów Banku PKO BP S. A. iż od dnia 1.02.2001 roku

**WZNAWIA  
SWOJĄ  
DZIAŁALNOŚĆ  
Agencja  
PKO BP S. A.**

przy ul. Wrocławskiej 46  
(obok PZU Życie S. A.)

Godziny otwarcia  
9.00 - 16.30  
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

(SOJ 179/01)

Zarząd Miejski  
w Jarocinie

informuje, że w dniu 26 stycznia 2001 r. na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń w podcieniach Ratusza oraz w budynku Urzędu Miejskiego

**WYKAZ  
NIERUCHOMOŚCI**  
gruntowej  
położonej w Jarocinie przy ul. Zapłocie  
przeznaczonej do sprzedaży



Jarocińska Fabryka Obrabiarek  
JAFO S. A.  
poszukuje kandydatów na stanowisko:

## KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO

Osoba na tym stanowisku odpowiedzialna będzie za:

- wyniki sprzedaży
- współpracę z kontrahentami
- negocjacje umów handlowych

### WYMAGANIA

- wykształcenie średnie lub wyższe ekonomiczne
- doświadczenie w prowadzeniu sprzedaży i marketingu
- umiejętność samodzielnego podejmowania decyzji
- zdolność w zakresie komunikacji i zarządzania personelem
- dyspozycyjność • wiek do 40 lat

### OFERUJEMY

- kreatywną, samodzielną i ciekawą pracę
- motywacyjny system wynagrodzeń
- szkolenia umożliwiające podniesienie kwalifikacji i kompetencji zawodowych

Oferty zawierające CV i list motywacyjny prosimy przesyłać na adres:  
Jarocińska Fabryka Obrabiarek S. A.  
ul. T. Kościuszki 16A, 63-200 Jarocin  
Dział Personalno-Organizacyjny  
w terminie do 7.02.2001 r.

Prosimy o zawarcie w swojej aplikacji następującej klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy do potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji” (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych Dz. U. nr 133, poz. 883)

Odpowiemy tylko na wybrane oferty. Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.

(SOJ 200/01)



**DAEWOO**

Firma  
Szymański

## UPUSTY NAWET DO 8.000 zł

na samochody z rokiem prod. 2000

DLA ROLNIKÓW I ICH RODZIN DODATKOWY RABAT 7 %  
ORAZ 3.000 zł UPUSTU Z TYTUŁU ZŁOMOWANIA

OKAZJA! SAMOCHODY UŻYWANE  
Z GWARANTOWANYM STANEM TECHNICZNYM:

TICO	97 r.	- 12.000 zł
MATIZ FRIEND	99 r.	- 18.500 zł
POLONEZ	94 r. (z instal. gaz.)	- 7.500 zł
SKODA FELICJA KOMBI	98 r.	- 21.500 zł

PRZYJMujemy AUTA W KOMIS

- MONTAŻ INSTAL. GAZOWYCH, BLOKAD SKRZYNI BIEGÓW i HAKÓW HOLOWNICZYCH DO WSZYSTKICH AUT
- OLEJE CASTROL - WYMIANA GRATIS
- CZĘŚCI ZAMIENNE I USŁUGI SERWISOWE
- NAPRAWY BLACHARSKIE I MECHANICZNE WSZYSTKICH SAMOCHODÓW
- WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

**JAROCIN, al. Niepodległości 34**

pon. - pt. 8.00 - 17.00, sob. 9.00 - 14.00, niedz. 10.00 - 14.00  
tel. 747-77-20, 747-77-30



Autoryzowany Dealer **CITROËN LABIJAK - AUTO S. C.**

POZNAŃ, ul. NIZINNA 21, tel. (0-61) 830-20-04

**REWELACYJNE CENY NA SAMOCHODY  
ROK PRODUKCJI 2000 PRZYJDŹ! ZOBACZ! KUP!**



■ **kradzieże i włamania** 23 stycznia w Jarocinie na ul. Dworcowej ok. godz. 8.00 nieznan sprawca włamał się do fiata 126p, skąd skradł gaśnicę, komplet kluczy i trójkąt ostrzegawczy.

W nocy z 23 na 24 stycznia w Jarocinie na ul. Wrocławskiej włamano się do sklepu spożywczego spółdzielni ogrodniczej „Eurovit”. Skradziono pieniądze, czekolady, gumy do żucia i soczki owocowe „Kubus”.

24 stycznia na ul. Dąbrowskiego nieznan sprawca skradł opłaconą corskę koloru białego wartości 18.000 zł.

25 stycznia w Witaszycach na ul. Ceglanej nieznan sprawca włamał się do „malucha”. Skradziono radioodtwarzacz Panasonic i 6 kaset magnetofonowych.

26 stycznia nieznani sprawcy włamali się do mieszkania przy ul. św. Ducha w Jarocinie. Skradli telewizor, zestaw komputerowy, zegarek damski, kurtkę oraz pieniądze. Wartość strat oszacowano na ok. 3.000 zł.

27 stycznia w Jarocinie na ul. Dworcowej nieznan sprawca włamał się do „malucha”, skąd skradł radioodtwarzacz i koło zapasowe.

■ **pijani kierowcy i rowerzyści** W ubiegłym tygodniu policjanci z KPP w Jarocinie zatrzymali dwóch nietrzeźwych kierowców i dwóch pijanych rowerzystów. Rekordzistą okazał się jeden z mężczyzn jadących rowerem. W wyniku badania alkomatem stwierdzono u niego 2,59 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Pijany kierowca „malucha” spowodował kolizję w Wyszkach. Wyjeżdżając z parkingu zajeżdżał drogę poruszającemu się prawidłowo nissanowi i doprowadził do zderzenia. Kierowca fiata 126p miał 1,76 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Nikomu nic się nie stało.

(jn)

Informacje pochodzą z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

## policyjny telefon zaufania

- do Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie - 747-22-41
- do Wojewódzkiej Komendy Policji w Poznaniu - 0-800/130-334 (bezpłatny)

## policeja apeluje

Komenda Powiatowa Policji w Jarocinie ustaliła nazwiska nieletnich sprawców włamania do sklepu - klubu LO w Jarocinie. Okazało się, iż dokonali oni również szeregu włamań do „maluchów”. KPP apeluje o zgłoszenie się właścicieli samochodów, do których włamano się w styczniu. Kontakt tel. 747-27-02, wew. 221.

Chodzi o właścicieli fiatów

126p zaparkowanych przy ulicach:  
- Szpitalnej (skradziono radioodtwarzacz Super-tuner-radio wraz z kieszenią),  
- Chrobrego przy bloku mieszkalnym Energetyki (skradziono gaśnicę)  
- Słonecznej  
- Jarmarcznej (skradziono żarówkę i płyn „Pronto”)  
- Sportowej (skradziono żarówkę i gumową poduszkę pod silnik)

## rynek pracy

29 stycznia w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 6.139 bezrobotnych.

W ciągu tygodnia zarejestrowały się 83 osoby. Spośród 17 wyrejestrowanych, 1 podjęła pracę.

Powiatowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje ofertami zatrud-

nienia dla kierowcy kat. C z uprawnieniami kl. VIII, ślusarza-tokarza, nauczyciela języka angielskiego, sprzedawcy, agenta ubezpieczeniowego, elektryka, ślusarza, hydraulika z uprawnieniami, wytaczacza, frezera, kierowcy - sprzedawcy, kierowcy kat. CE na trasy międzynarodowe.

## targowisko

marchew	0,40 do 1,00
pietruszka	1,20 do 3,50
seler	1,20 do 2,50
cebula	0,60 do 0,70
buraczki	0,60 do 0,80
sałata (gł.)	2,50
kapusta (gł.)	0,30 do 1,00
pomidory	3,00 do 7,50
ogórki	5,00 do 8,00
pieczarki	4,00 do 5,50
cytryny	4,00 do 4,30
pomarańcze	2,60 do 4,00
jabłka	0,50 do 2,00
jajka	3,00 do 5,00



24 stycznia w Jarocinie na ul. Wiślanej strażacy gasili pożar suchej trawy. Przyczyną powstania ognia było zwarcie przewodów elektrycznych napowietrznej linii wysokiego napięcia. Nie odnotowano strat materialnych.

25 stycznia na ul. św. Ducha w Jarocinie usuwano skutki kolizji drogowej. Strażacy likwidowali plamę oleju silnikowego.

27 stycznia w Chrzanie (gm. Żerków) usuwano zwisające nad jezdnią drzewo, które utrudniało przejazd.

28 stycznia w Roszkowie strażacy gasili pożar pokoju w budynku mieszkalnym. Zapalenie nastąpiło z powodu zwarcia instalacji elektrycznej. Zniszczeniu uległo wyposażenie pokoju. Straty oszacowano na około 5 tys. zł, zdołano uratować - 20 tys. zł.

(jn)

Informacje pochodzą z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

## Imprezy dla seniorów

Wyjazdy do Teatru Muzycznego w Poznaniu i zabawę karnawałową organizuje dla swoich członków i sympatyków jarociński oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Prawie pięćdziesiąt osób - członków i sympatyków jarocińskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie - oklaskiwało w ubiegły wtorek „Księżniczkę Czardasza” w Teatrze Muzycznym w Poznaniu.

Zainteresowanie wyjazdem do teatru na operetkę było tak duże, że lista uczestników została zamknięta po dwóch godzinach od rozpoczęcia przyjmowania zgłoszeń. PZERiI postanowiło więc

zorganizować w marcu dodatkowy wyjazd do operetki. Wcześniej jednak, bo już w czwartek, 22 lutego odbędzie się w „Victorii” tradycyjna zabawa karnawałowa seniorów.

Szczegółowych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje (od 2 lutego) biuro oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Jarocinie, przy ul. Kościuszki 15a, w każdy wtorek i piątek w godzinach od 9.00 do 12.00. (akr)

## Dyżury stomatologów

W każdą sobotę od lutego do czerwca na terenie powiatu jarocińskiego pełnione będą dyżury stomatologiczne w ramach umowy z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych. Podczas dyżurów udzielana będzie bezpłatnie pomoc doraźna.

Lekarze stomatolodzy z terenu powiatu jarocińskiego zadeklarowali gotowość pełnienia dyżurów w zakresie zabezpieczenia pomocy doraźnej (tj. pacjentom z bólami zębów), ale tylko w soboty w godzinach od 8.00 do 12.00. Kasa będzie im opłacać zarówno gotowość do świadczeń, jak i realizację konkretnego świadczenia w ramach posiadanego przez stomatologa kontraktu na 2001 rok.

Ze względu na pilotażowy charakter akcji, dyżury pełnione mają

być na początek tylko od lutego do czerwca. Nie wykluczona jednak jest ich kontynuacja do końca tego roku. Grafik z nazwiskami lekarzy dyżurujących, adresami i nr telefonów kontaktowych powinien być wywieszony w gabinetach stomatologów biorących udział w dyżurach oraz w siedzibie pogotowia ratunkowego. Co tydzień też informacja o aktualnym dyżurze umieszczana będzie w „Gazecie Jarocińskiej” na str. 4. (alg)

W Jarocinie zainstalowane zostały nowe publiczne aparaty telefoniczne zestawione na łączach ISDN. Na razie jest ich dziewięć, ale wymieniane będą też kolejne. Aparaty o futurystycznych kształtach działają wyłącznie na karty chipowe 50- i 100-impulsowe. Według zapewnień telekomunikacji telefony są znacznie bardziej trwałe i lepsze od dotychczasowych. Oprócz tradycyjnych usług już wkrótce będzie można się z nich połączyć z Internetem. Telefony wyposażone są w pełen monitoring przeprowadzonych rozmów.

(jn)



Fot. Damian Andrzejewski



W Jarocinie 747-15-22 czynny w godz. 17.00 - 20.00 od poniedziałku do piątku w Centrum Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Jarocinie, ul. Kościuszki 18. Specjalista psychoterapii uzależnień przyjmuje osoby uzależnione i członków ich rodzin w poniedziałki i czwartki w godz. 17.00 - 20.00 oraz we wtorki i piątki w godz. 8.00 - 12.00. Punkt interwencji kryzysowej dla ofiar przemocy czynny jest w czwartki w godz. 17.00 - 20.00.

W Żerkowie 740-38-93. Punkt konsultacyjny dla osób z problemem alkoholowym oraz członków ich rodzin czynny jest w środy od godz. 17.00 do 19.00, w ośrodku profilaktyki, socjoterapii i rehabilitacji w Żerkowie, ul. Jarocińska 35.

W Jaraczewie 740-80-13, czynny w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca w godz. 17.00 - 18.00. Punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin, czynny jest w tych samych dniach i godzinach w ośrodku zdrowia w Jaraczewie.

W Rusku 740-00-04 czynny w drugi i czwarty czwartek miesiąca w godz. 17.00 - 18.00. Punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin, czynny jest w tych samych dniach i godzinach w ośrodku zdrowia w Rusku.

## dyżury aptek



Do 4 lutego dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pełni apteka „Witamin-ka” (Jarocin, ul. Wrocławska 9, tel. 747-82-58).

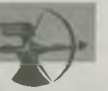
Od 5 do 11 lutego czynna będzie apteka „Convallaria” (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 747-25-63). W niedzielę i święta od godz. 9.00 do 13.00 oraz od 20.00 do 8.00 następnego dnia czynna jest apteka dyżurująca. Od godz. 9.00 do 14.00 czynna jest apteka „Święty Marcin” (Jarocin, Rynek 13, tel. 747-26-56). Od godz. 14.00 do 17.00 otwarta jest apteka „Remedium” (Jarocin, ul. św. Ducha 14, tel. 747-15-50), a od 17.00 do 20.00 - apteka „Pod Zegarem” (Jarocin, Rynek 14, tel. 747-27-16).

## dyżur stomatologiczny



3 lutego sobotni dyżur stomatologiczny w godz. 8.00 - 12.00 pełni Joanna Przymusińska, Jarocin, ul. Wodna 22, tel. 747-27-83.

## klub Amazonek



W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, przy ul. Kościuszki 18 (klub AA) odbywają się o godz. 11.00 spotkania Klubu Przyjaciół Kobiet po Mastektomii „Amazonka” w Jarocinie. Telefon kontaktowy 747-13-85.

# To my, SLD...

## Nożem w serce

Dokończenie ze str. 1

- *Wiele jest w trakcie realizacji. Niestety, mieszkańcy Ziemi Jarocińskiej nie zawsze o tym wiedzą, bowiem media jarocińskie nie zawsze są przychylnie sprawującą władzę koalicji SLD-PSL - kontynuował Marian Michalak. Przypomniał, że przez ostatnie dwa i pół roku, czyli w okresie rządów koalicji, kontynuowana była budowa sieci kanalizacyjnej w gminie Jarocin i zmodernizowano krytą pływalnię. Tłumaczył, że władze nie zdecydowały się na emisję obligacji komunalnych, co zapisano w programie wyborczym, bowiem znacznie tańszym źródłem środków finansowych na realizację inwestycji są preferencyjne kredyty. Burmistrz Michalak poinformował także członków Sojuszu o przygotowaniach do uzyskania przez Urząd Miejski w Jarocinie certyfikatu ISO 9002. - Pokaże on, że urząd spełnia wymagania Unii Europejskiej, a tym samym obsługa obywateli jest taka sama, jak w państwach unii - wyjaśnił.*

Za sukces koalicji uznał także powołanie wydziałów promocji w urzędzie i starostwie powiatowym, które - jego zdaniem - przygo-

towały dobrą ofertę dla inwestorów. Wspomniał o ubiegłorocznej uchwale rady miejskiej, wprowadzającej ulgi dla firm tworzących nowe miejsca pracy. - *W ubiegłym roku przygotowaliśmy, a rada miejska, głosami lewicy, przyjęła bardzo ważną dla pobudzenia rozwoju gospodarczego uchwałę o ulgach podatkowych. To dzięki wam, radni lewicy, kilkadziesiąt osób znalazło pracę. Dziękuję wam za to - mówił burmistrz. Uznał, że wzrost bezrobocia w gminie Jarocin to jedynie wina „braku jakiegokolwiek polityki państwa odnoszącej się do rozwoju gospodarczego i samorządu terytorialnego”. Zdaniem Mariana Michalaka rząd dyskryminuje w przydziale środków na inwestycje w szkolnictwie gminy, w których rządzi sojusz. Wskazał również skutki niedoszacowania ubiegłorocznej subwencji oświatowej dla gmin. - *Mocno został zahamowany, przynajmniej na razie, rozwój intelektualny naszej młodzieży. Zdaniem burmistrza, katastrofalne są także skutki wprowadzenia reformy służby zdrowia i obowiązywanie zbyt niskiej składki na ubezpieczenie zdrowotne. Jak zaznaczył jednak, władze powiatowe, czyli koalicja SLD-**

*PSL, ciągle podnoszą standard usług w jarocińskim szpitalu. Burmistrz przypisał także koalicjantom reaktywowanie festiwalu rockowego w Jarocinie. - *Po długich staraniach, przewyciężając różnego rodzaju trudności - począwszy od radnych opozycji, a na Kościele kończąc - udało się nam lewicy reaktywować festiwal muzyki rockowej - stwierdził.**

Marian Michalak zapowiedział oddanie niebawem do użytku 60 mieszkań w blokach wybudowanych przez gminną spółkę Towarzystwo Budownictwa Społecznego i spółdzielnię mieszkaniową (prezesem spółdzielni jest uczestnik konwencji SLD Marian Michalski, a radzie nadzorczej przewodniczy Marian Michalak). Burmistrz uznał, że uzbrojenie działek budowlanych ze środków gminnych, umożliwiło wybudowanie przez mieszkańców - w okresie rządów koalicji - 40 domków jednorodzinnych.

Kilkakrotnie w swoim wystąpieniu burmistrz ocenił jako nieprawidłowe relacje między władzami lokalnymi a jarocińskimi mediami. - *Pozostałe media wykazują duże zainteresowanie działalnością lokalnej władzy - zaznaczył i za-*

*powiedział: - *Władze gminy i powiatu z własnej inicjatywy szukają rozwiązań, by informacja o sprawach istotnych dla mieszkańców Ziemi Jarocińskiej dotarła do zainteresowanych oraz aby była prawdziwa i obiektywna. Stwierdził również: - *Propozycja podjęcia współpracy na partnerskich warunkach, zaproponowana przez gminę, została odrzucona przez „Gazetę Jarocińską”.***

Kończąc swoje wystąpienie, Marian Michalak stwierdził: - *Staraliśmy się być wierni zasadzie: „Dla SLD podstawą do wszelkich odniesień jest człowiek, ze swoimi przekonaniem, oczekiwaniami, bezradnością, wiedzą, aktywnością, strachem przed brutalną rzeczywistością.”*

Ponad sześćdziesięciu uczestników konwencji udzieliło absolutorium sześciu członkom zarządu powiatowego SLD. Działania przewodniczącego Jana Jajora zaakceptowali wszyscy głosujący, a w przypadku wiceprzewodniczącego Mariana Michalaka tylko dwie osoby były przeciwne udzieleniu absolutorium. Nowym sekretarzem zarządu SLD - zamiast Dobromiry Mrażek - został Włodzimierz Pomykaj.

ROBERT KAŻMIERCZAK

Dokończenie ze str. 1

W sobotę w godzinach popołudniowych na Izbę Przyjęć jarocińskiego szpitala karetką pogotowia przywieziono mężczyznę z raną klatki piersiowej. - *To była rana o charakterze cięto-kłutym. Objawy wskazywały na to, że drąży do serca. Wtedy podjęto decyzję o zabiegu operacyjnym w trybie nagłym - informuje Grzegorz Szymczak, zastępca dyrektora jarocińskiego ZZOZ-u ds. lecznictwa. Wezwano dyżurujących pod telefonem lekarzy i praktycznie w ciągu kilkunastu minut od przybycia pacjenta rozpoczęto operację. Dokonał jej zespół chirurgów pod kierownictwem doktora Andrzeja Roszaka w składzie: Andrzej Roszak, Grzegorz Szymczak i Krzysztof Gruszczyński. - *Licyła się każda minuta, bo chwila zwłoki mogła spowodować nieodwracalne zatrzymanie serca ranego - mówi Grzegorz Szymczak. Zabieg operacyjny trwał około półtorej godziny i zakończył się sukcesem. Obecnie pacjent leży na oddziale intensywnej terapii, a jego stan lekarze określają jako dość dobry i stabilny.**

Mężczyzna, który trafił do szpitala, prawdopodobnie został zraniony nożem w trakcie domowej awantury. Wersję zdarzenia ustala policja. Możliwych jest kilka hipotez. (ulg)

# STACHURSKY

## W JAROCINIE

JA-RADIO JAROCIN z okazji piątych urodzin

zaprasza na koncert w Klubie Alcatraz.

piątek, 16 lutego 2001

START: godz. 21.00

Po koncercie **dykoteka do rana**

**BILETY do nabycia:**

w sekretariacie „Gazety Jarocińskiej”, ul. Kościuszki 8b  
i biurze ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej”, Rynek

**Cena:**

od 25.01 do 3.02.2001 - 15 zł

później 20 zł

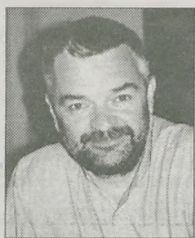
**UWAGA!** Ilość biletów ograniczona

SLUCHAJ JA-RADIA - WYGRAJ BILET

**Współorganizator koncertu: KLUB ALCATRAZ**



## Znak jakości



Piotr Piotrowicz

Ponad pół roku temu przestałem popępiać krótkie felietony w rubryce „Moim zdaniem”, co zapewne ucieszyło mych wrogów. Okazało się jednak, że warto skomentować niektóre fragmenty otaczającej nas rzeczywistości, o czym mówiło wiele osób. Kropelką goryczy, która skłoniła mnie do tego, stały się ostatnie publiczne wypowiedzi burmistrza Mariana Michalaka. Słuchanie tego, co wygaduje „Pan na Jarocinie” wprawia mnie w głębokie zdumienie. Okazuje się, że miejscowe media są przyczyną całego zła, które nawiedza nasze miasto. W szczególności „Gazeta” przoduje w tym niecnym procederze, dezawuuując większość poczynań zarządu i rządzącej koalicji. Wszystkie ewentualne potknięcia są przecież winą rządu i biedny zarząd nic za to nie może. Ten niedobry Buzek do spółki z „Gazetą Jarocińską” to główni winowajcy. Według władz media kłamią, bo nie lubią lewicy. No to już wierutna bzdura, bo ani razu nie otrzymałem z urzędu sprostowania do tekstu publikowanego w „Gazecie”. A poza tym naprawdę wszystko mi jedno, czy burmistrz Jarocina jest lewicowy, czarny czy żółty. Ma rządzić mądrze i dla dobra mieszkańców.

Zwalanie na wszystko wokół odpowiedzialności za brak pomysłu na rządzenie gminą jest kpinią z nas, ludzi tu mieszkających. Jest dowodem braku szacunku i myślenia o wszystkich w kategoriach przyglupów.

Na szczęście ludzie chodzący ulicami Jarocina mają oczy, uszy i już nie dają się nabierać na referaty, nie mające nic wspólnego z otaczającą rzeczywistością. Tylko dlaczego muszą cierpieć na skutek marnej jakości rządzenia i przypisywania swych błędów wszystkim wokół. Przykładów aż nadto - nie akceptowana sieć szkół i brak pomysłu na oświatę w gminie, to samo z przedszkolami, strefa parkowania, brak gospodarskiego podejścia do gospodarki komunalnej, nieumiejętność nowoczesnego zarządzania, choćby w sferze kultury, prawie całkowity zastój w procesie prywatyzowania usług komunalnych. Naprawdę tylko dać znak jakości ISO. Bo urząd go wkrótce dostanie (dla niewtajemniczonych zdradzę, że za audyt niezbędny dla otrzymania tego znaku trzeba słono zapłacić).

ogłoszenie

## Uzdrowianie energią

Według mnie - mówi znany łódzki i ostrowski bioterapeuta Roman Mączka - receptą na sukces są przede wszystkim wrodzone umiejętności, doświadczenie i wiedza bioterapeuty.

Roman Mączka zajmuje się radiestezją i bioenergoterapią od 1992 roku, kiedy to uzyskał oficjalne potwierdzenie predyspozycji i sił biomagnetycznych. Odbił wiele testów, szkoleń i kursów z zakresu różnych metod medycyny niekonwencjonalnej. Zdaniem Romana Mączki bioenergoterapia to jedna z dziedzin wspomagających organizm ludzki. Są tacy terapeuci, którzy twierdzą, że wizyty u lekarza to strata czasu - przynajmniej pan Roman. Uważam, że pewne choroby trzeba leczyć w szpitalu, a u bioenergoterapeuty można wzmocnić organizm. Doskonale wiem, że moja energia leczy takie schorzenia kobiece jak mięśniaki, torbiele. Dzieci uodparniam na różne choroby. Dodatkowo moje zabiegi - co sprawdziłem - pomagają przy bólach głowy, kręgosłupa i nerwicach, a także przy chorobach wątroby, nerek, stawów. Dobry bioterapeuta, kiedy przyłoży rękę do ciała pacjenta, wyczuwa, ile energii potrzebuje chory organizm. Chore części ciała czerpią jej najwięcej, jakby chciały się w ten sposób ratować. Kiedy się nasycą, wyczuwam, że pacjent już „nie bierze”. Podczas seansu uzdrowiciel rozpoznaje zaburzenia bioenergetyczne organizmu, eliminuje je przywracając swobodę przepływu bioenergii między poszczególnymi jej poziomami i warstwami aury, centrami energetycznymi oraz organami. Przepływająca energia nie sprawia bólu. Pozostawia przyjemne uczucie ciepła, mrowienia lub chłodu. Wielkopolski uzdrowiciel ma bardzo dużo osób przywróconych zdrowiu.



Oto przykłady uzdrowień:

1. **Lekarka** - korzystając z zabiegów Romana Mączki pozbyła się bólów w okolicach nerek, kołatania serca oraz skaczącego ciśnienia.
  2. **Katarzyna z Wieruszowa** - zachorowała na nadżerkę III stopnia. Nie chciała się leczyć antybiotykami, dlatego zwróciła się o pomoc do pana Romana Mączki. Decyzja była trafna, bowiem po czterech zabiegach nadżerka znikła. Takim efektem uzdrowicielskim były zaskoczeni także sami lekarze opiekujący się chorą.
  3. **Pelagia ze Zduńskiej Woli** - miała mięśniaki, co zresztą wykazało badanie USG. Po sześciu zabiegach kobieta została uzdrowiona.
- Roman Mączka działa holistycznie, czyli pomaga we wszystkich schorzeniach. W zaawansowanym stadium raka potrafi usmierzać ból w sposób naturalny. Naturoterapia pomaga każdemu bez względu na wiek, płeć czy jego wiarę w uzdrawianie. Ze wzruszeniem czytam listy wdzięczności - przynajmniej pan Roman.

**Roman Mączka będzie przyjmował indywidualnie w Jarocinie - 6 lutego 2001 r. w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Zapisy i informacje tylko telefonicznie - (0-62) 736-70-21 lub 0-605/080-061**



O wyborze decydują rodzice

W związku z listem rodziców dzieci uczących się w Zespole Szkół Specjalnych w Jarocinie („G. J.” nr 51 z dnia 22 grudnia 2000 r.) pragniemy wyjaśnić, że opublikowanie w kwartalniku „Jesteśmy” artykułu pt. „Dziecko niepełnosprawne...” nie było podyktowane chęcią likwidacji szkoły specjalnej w Jarocinie, ani też próbą szukania „lekarstwa na grożące w masowych szkołach zwolnienia nauczycieli”. Publikację traktujemy, jako głos w dyskusji nad kierunkami rozwoju form szkolnictwa specjalnego. Z jej treści wynika, że nie wszystkie dzieci niepełnosprawne mogą się uczyć w klasach integracyjnych i nie we wszystkich szkołach istnieją warunki do organizowania takich klas.

Integracyjny system kształcenia rozwinął się w wielu krajach i został tam prawnie usankcjonowany znacznie wcześniej niż w Polsce. Po wielu latach jego stosowania pedagogzy są zgodni, że nie wszystkie dzieci mogą być kształcone tym systemem. Zatem obok placówek integracyjnych muszą działać specjalne placówki wychowawcze. Szkoły specjalne powinny jednak kształcić młodzież ze złożonymi upośledzeniami i ich wtórnymi skutkami. Natomiast dzieci z mniejszym stopniem niepełnosprawności powinny korzystać z innych form kształcenia specjalnego. Trzeba się zgodzić ze zdaniem prof. A. Hulka - prekursora systemu kształcenia integracyjnego w Polsce, który powiedział, że im lepiej będą zorganizowane szkoły masowe, im lepiej będą uwzględniały potrzeby dzieci, tym mniej będzie szkół specjalnych.

Celem zamieszczenia artykułu w kwartalniku było poinformowanie rodziców o możliwości zorganizowania kształcenia ich niepełnosprawnych dzieci w jednej z form kształcenia specjalnego. To właśnie rodzice decydują o wyborze najbardziej odpowiedniej formy edukacji dla swojego dziecka. Jesteśmy przekonani, że również w naszym powiecie różne formy tego kształcenia będą się rozwijać coraz szerzej. działania w tym kierunku podjęły już Publiczne Przedszkole nr 5, Szkoła Podstawowa nr 5 w Jarocinie oraz Stowarzyszenie Praca - Integracja - Samorządność w Jarocinie.

Mamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani losami dzieci niepełnosprawnych wezmą udział w dyskusji nad sposobami rozwiązywania ich problemów. Zapraszamy również na łamy kwartalnika.

Redakcja „Jesteśmy”

\* \* \*

Jestem pracownikiem „Jarkonu”, dlatego z wielką uwagą czy-

tam artykuły na temat mojego zakładu. Ten ostatni zmobilizował mnie do napisania tego listu.

Pan zarządca podkreśla, że 8-godzinny dzień pracy, to sprawa nie-realna. Każdy pracownik to rozumie i jeżeli trzeba, to pracujemy 10-12 godzin dziennie i przez cały tydzień. Bo taka jest potrzeba. Jest tylko jeden „problem”. Za pracę w godzinach nadliczbowych też należy się wynagrodzenie. Tak robi szanujący ludzi i siebie pracodawca. A jak wygląda w „Jarkonie”? Nie dość, że za nadgodziny nikt nie dostał pieniędzy, że się na produkcji źle traktuje pracowników (to nie pogłoski ani nagonka), to w „nagrodę za dobre sprawowanie” pozbawiono załogę 10 % premii. Zarabiamy mało, ale nie strajkujemy, jak pielęgniarki. My też chcemy godnie żyć. Pielęgniarki podwyżkę dostaną. Małą, bo małą ale zawsze coś. A my? Kto się z nami liczy? O podwyżkach możemy tylko pomarzyć, a pieniądze z funduszu socjalnego to piękne, ale odległe czasy. Ciekawe tylko, co się z nimi stało? Nurtuje mnie też problem związków zawodowych. „Ciało” niby powołane do obrony praw pracowników. Dlaczego zarządy związków zgodziły się na to, aby umniejszono płacę? Czym ich kupiono lub przekupiono?

Druga sprawa, która mnie poruszyła, to problem z nagonką na szefa produkcji - p. Wyrwasa. Kto tu mówi o nagonce? W końcu p. Wyrwas jest jednym z tych, co przyczynili się do takiej, a nie innej sytuacji „Jarkonu”. Przez długie lata jest szefem produkcji, dostaje za to odpowiednio wysokie wynagrodzenie i jest w końcu za coś odpowiedzialny. Pan zarządca zrobił z p. Wyrwasa zbawcę „Jarkonu”. Zapomniał tylko o tym, że nie ma ludzi niezastąpionych. Szef produkcji chyba wie, że do swego stanowiska nie jest dożywczo przypisany. Miał bardzo dużo czasu, aby w końcu „wprowadzić” kogoś w zakres obowiązków. A może nie zrobił tego celowo? Każdy wie, jak dzisiaj „załatwia się” kontrakty. (...) Pan Pawłowski bywa w domu p. Wyrwasa, zawiązała się między nimi nić sympatii, więc o koleśiu nie wypada mówić, tym bardziej na łamach „Gazety”.

Jako długoletniemu pracownikowi, dobro firmy leży mi głęboko w sercu, bo ta firma pozwala mi żyć. Rozumiem, że nastąpiły ciężkie czasy. Nie rozumiem tylko jednego. Dlaczego ludzie, którzy dopuścili do upadku „Jarkonu”, mają się bardzo dobrze. Co pół roku kupują nową, coraz to lepsze wozy, wyjeżdżają na wczasy. A zakład upada. Dlaczego ich „działalnością” nie zainteresował się prokurator czy

urząd skarbowy? To i wiele innych pytań nurtuje nie tylko mnie. A biedni pracownicy mają ratować zakład - najlepiej, gdyby pracowali 24 godziny na dobę i nie chcieli wynagrodzenia za swoją pracę.

Ten list jest przepelniony goryczą, a czy może być inny? Martwimy się wszyscy, czy w następnym miesiącu będziemy pracować i czy dostaniemy wypłatę.

Czytelniczka

Nazwisko i adres znane redakcji

\* \* \*

Jestem szczerze oburzona, że „Gazeta Jarocińska” (nr 1, str. 12 z 5 stycznia 2001 r.) utrwała dla potomnych w art. pt. „by nikt nie był samotny tego dnia...” zdjęcie przedstawiające panią Ewę S. i pana Franciszka S. To małżeństwo nie miało moralnego, etycznego i społecznego prawa uczestniczyć w wigilii w JOK-u. To skandal, że te osoby, które świadomie umieszcili - przy pomocy tutejszego sądu - dzieci w domu dziecka, uważają się za osoby samotne, kiedy ich 15- i 14-letnia córka na zawsze pozbawione zostały macierzyńskiej miłości matki oraz czulej ojcowskiej troski o ich los.

Właśnie te dziewczynki, które bardzo dobrze znam od wielu lat, mają prawo czuć się samotne przez wyrodną matkę i pozbawionego sereca ojca. Te dziewczynki mają prawo głośno wykrzyknąć swój ból, powodowany tęsknotą za miłością i za rodziną. Tylko, kto słyszy dziecięce ciche wołanie przez łzy, kiedy znacznie głośniejszy krzyk i symuluje płacz pani Ewa S.? (...)

Uważam, że obok dotkliwej nędky tragicznie odczuwa się swoją własną, prawdziwą samotność, dlatego dobrze się stało, że pomyślano i zorganizowano Wigilię dla samotnych. Ale czy rzeczywiście była ona wyłącznie dla samotnych? Czy raczej dla osób pokroju pani Ewy S. i pana Franciszka S., którzy perfidnie skorzystali z okazji darmowego pojedzenia i zabrania wielu artykułów spożywczych i świątecznych paczek do domu.

Niestety, dla faktycznych samotników nie było miejsca przy tym stole! Mam wielką, krwawiącą ranę na sercu spoglądając na zdjęcie pani Ewy S., która z figlarnych uśmieszkiem spogląda na rękę męża nalewającego sok do kubeczka. Krwawi i moje serce, gdyż wiem, że przy rozświetlonej choince w Domu Dziecka były dwa samotne dziewczęce serduszka o imionach Izabela i Agnieszka. Te dwa dziewczęce serduszka spoglądając ze łzami w skrzywdzonych oczach, stały przytulone do siebie, cicho śpiewając kolędy.

Stala czytelniczka

Nazwisko i adres znane redakcji

# Plątanie szkolnej sieci

Dokończenie ze str. 1

Wiceburmistrz Ryszard Kołodziej zapewnił: - Szukamy najmniej bolesnych i najmniej drażliwych rozwiązań. Usprawiedliwiał też propozycje SASiP-u i zarządu wymogami reformy systemu edukacji. - *Nie my tę reformę wymyśliśmy i nie naszą intencją jest likwidowanie szkół czy ich rozdzielanie* - tłumaczył na zebraniu w Cielczy, gdzie mieszkańcy protestowali przeciw pozostawieniu w tej miejscowości jedynie podstawówki lub tylko gimnazjum, zamiast obecnie funkcjonującego zespołu obu szkół. Zgodnie z przepisami, które zaczną obowiązywać

szkolnych. Gdyby ten pomysł nie został zrealizowany, przewodniczący komisji oświaty Leszek Bajda, a jednocześnie nauczyciel w witaszyckiej szkole zagroził organizacją przez mieszkańców Witaszyc referendum o odwołanie rady miejskiej. Z projektu zarządu nie byli także zadowoleni wszyscy dyrektorzy i nauczyciele jarocińskich placówek. - *Spółczesność w 90 proc. nie godzi się na to, co przedstawiliśmy* - przyznał wiceburmistrz na posiedzeniu komisji oświaty, na którym podsumowywano cykl spotkań z mieszkańcami. Po raz kolejny powtórzył: - *To, co zaproponowaliśmy, nie jest*

budynku nie pozostanie razem gimnazjum i szkoła podstawowa. Przypomnieli też rozważany już wcześniej pomysł utworzenia gimnazjum w Roszkowie dla dzieci z tej miejscowości i części południowej Jarocina. Wówczas pozostałaby podstawówka w Siedleminie. Radny Mirosław Drzazga prosił także zarząd i SASiP, aby pomógł mieszkańcom Bachorzewa i Radlina utrzymać szkołę w ramach programu Ministerstwa Edukacji Narodowej "Mała Szkoła". Uznał też za wartą rozważenia propozycję zgłoszoną na komisji oświaty przez członka zarządu Ryszarda Pawlaka, aby gimnazjum dla połączonych obwodów Cielcza - Mieszków - Łuszczanów - Wilkowyja usytuować w Cielczy lub w Wilkowyi. Uznał, że gimna-

zjum mogłoby powstać także w Prusach dla dzieci z całego obwodu, czyli także z Witaszyc.

Radny Henryk Kowalski ocenił, że władze gminy zmarnowały dwa lata, w czasie których nie przedstawiono nowych rozwiązań sieci, a czyni się to dopiero na miesiąc przed ostatecznym terminem ich uchwalenia. - *O tym, że szkoły będą już kilka lat temu* - stwierdził. Radny Przemysław Musielak domagał się od burmistrza przedstawienia symulacji finansowych wprowadzenia zaproponowanej sieci szkół. W odpowiedzi, burmistrz Marian Michalak poinformował, że takie dane będą przygotowane dopiero po "zasięgnięciu opinii zbiorowych". Kilku radnych zalecało także szuka-

nie środków na oświatę w budżecie jednostki obsługującej placówki szkolne, czyli w Samorządowej Administracji Szkół i Przedszkoli. Podobne propozycje pojawiały się już podczas zebrań z mieszkańcami. Wiceburmistrz Ryszard Kołodziej bronił jednak budżetu SASiP-u. - *Wznieszone są hasła o likwidację SASiP-u. Nie jest dla mnie zrozumiałe, że często wychodzą one ze środowisk, które SASiP obsługuje.*

Debata trwała ponad cztery godziny. Podsumowując ją burmistrz Marian Michalak dziękował za złożenie nowych propozycji radnym Lechosławie Dębskiej i Mirosławowi Drzazdze. Decyzja o ustaleniu nowej sieci szkół musi zostać podjęta przez radę do końca lutego.

ROBERT KAŻMIERCZAK

## Budżety szkół podstawowych w 2000 r.\*

Szkoła	Ilość uczniów w 2000 r.	Budżet w tys. zł	Budżet na 1 ucznia
Szkoła Podstawowa nr 2 w Jarocinie	922	1.613	1.749
Szkoła Podstawowa nr 3 w Jarocinie	323	740	2.291
Szkoła Podstawowa nr 4 w Jarocinie	949	1.848	1.947
Szkoła Podstawowa nr 5 w Jarocinie	681	1.481	2.175
Szkoła Podstawowa w Bachorzewie	84	344	4.095
Szkoła Podstawowa w Cielczy	237	685	2.890
Szkoła Podstawowa w Golinie	332	997	3.003
Szkoła Podstawowa w Łuszczanowie	117	339	2.897
Szkoła Podstawowa w Mieszkowie	187	515	2.754
Szkoła Podstawowa w Radlinie	98	360	3.673
Szkoła Podstawowa w Roszkowie	49	263	5.367
Szkoła Podstawowa Siedleminie	86	363	4.221
Szkoła Podstawowa w Wilkowyi	218	654	3.000
Szkoła Podstawowa w Witaszycach	482	1.183	2.454
Szkoła Podstawowa w Prusach	142	403	2.838

\* Dane przedstawione przez Samorządową Administrację Szkół i Przedszkoli w Jarocinie

od 1 września, w jednym budynku będzie mogła być tylko szkoła podstawowa lub gimnazjum, chyba że obiekt uda się odpowiednio rozdzielić architektonicznie. Autorzy reformy uznali bowiem, że uczniowie uczęszczający do podstawówek i gimnazjów są na różnym etapie rozwoju psychofizycznego i powinni uczyć się oddzielnie. - *Reforma oświatowa narobiła nam dużo bałaganu, ale ma jeden plus - wymaga rozdzielania małych dzieci od młodzieży gimnazjalnej* - przyznał na komisji oświaty Ryszard Pawlak, członek zarządu miejskiego, były nauczyciel.

Wprowadzeniu proponowanej nowej sieci szkół sprzeciwiali się mieszkańcy większości wsi. W Radlinie, Bachorzewie i Siedleminie domagano się utrzymania placówek. Zarówno w Wilkowyi, jak i w Cielczy rodzice chcą, aby pozostawić gimnazjum i podstawówkę. Z kolei mieszkańcy Łuszczanowa nie godzą się na ulokowanie w ich miejscowości gimnazjum, a w konsekwencji tego dowożenia ich dzieci do szkoły podstawowej w Wilkowyi. Nieoczekiwane spory pojawiły się też w Witaszycach, gdzie miałby pozostać zespół szkół, jednak radni z komisji oświaty usłyszeli o nieporozumieniach co do podziału pomieszczeń między podstawówkę i gimnazjum. Dlatego też zgłoszono propozycję rozbudowania budynków

naszym widzimy, ale wynika z przepisów. Przyznał też: - *Widzę, że jesteśmy w punkcie wyjścia. Zwracając się do dyrektorów szkół, którzy na posiedzeniu komisji jeszcze raz przedstawiali postulaty mieszkańców i swoje, przypomniał im, iż są pracownikami samorządowymi i powinni podchodzić do problemu po menedżersku. - Demagogii nasłuchaliśmy się już dosyć* - mówił, prosząc dyrektorów o pomoc w ustalaniu nowej sieci szkół.

W piątek na sesji rady miejskiej odbyła się debata na temat sieci szkół. Przed uchwaleniem porządku obrad, radny Adam Pawlicki wnioskował o zniesienie tego punktu, uznając, że do zaproponowanych nowych rozwiązań nie przedstawiono żadnych wyliczeń finansowych i - jak stwierdził - nie wiadomo, czy ich wprowadzenie spowoduje zracjonalizowanie kosztów nowej sieci szkół. Przekonywał, że nie rozważono też wszystkich wariantów, a kolejne były zgłaszane nie tylko przez mieszkańców, ale i członków zarządu. Wniosek jednak odrzucono.

W trakcie debaty radni skupili się głównie na analizie innych propozycji niż te, jakie przedłożył zarząd. Najbardziej różniące się od tych rozwiązań projekty zgłosili radna Lechosława Dębska i radny Mirosław Drzazga. Zaproponowali, aby przyjąć zasadę, że w żadnym

Baza oświatowa w Jarocinie ma się doskonale, ale rząd, który popsuł wszystko, co było do popsucia w tym kraju, zabrał się teraz za reformowanie jarocińskich szkół i burzy nam idealny porządek. Mniej więcej tak można streścić to, co przez kilka dni można było usłyszeć od burmistrzów podczas spotkań z mieszkańcami gminy w Radlinie, Wilkowyi, Cielczy i pozostałych miejscowościach, a także na posiedzeniach komisji oświaty i sesji rady. - *To nie my chcemy likwidować małe szkoły, kosztujące najwięcej, i nie my wymyśliłyśmy podstawówkę i gimnazjum, a tym bardziej usytuowane w oddzielnych budynkach* - powtarzali do znudzenia Ryszard Kołodziej i Marian Michalak. - *To rząd* - wskazywali winnego całego zamieszania. I to były chyba jedyne konkrety, jakie wypowiadali w dyskusji na temat nowej sieci szkół najważniejsi przedstawiciele władz gminy. To miały być argumenty, które przemawiają za wprowadzeniem nowych rozwiązań, przygotowanych przez SASiP i zaakceptowanych przez zarząd miejski. Trudno się dziwić mieszkańcom, że nie chcieli tego cierpliwie słuchać, zrozumieć, a tym bardziej zgadzać się z tym.

Dyskusja na temat sieci szkół rozpoczęła się 11 stycznia. Wtedy to radnym z komisji oświaty rzucano trzy kartki papieru, na których wypisano propozycje firmowane przez zarząd. Podano jeszcze, ile obecnie "kosztuje" uczeń w każdej ze szkół i dane demograficzne. Przeczytanie tego zajmuje kilka minut. Radni przejrzyli więc przedłożone materiały i podyskutowali nad nimi dwie godziny, później opiniując poszczególne warianty. W przerwie obrad nieśmiało, a później - w trakcie spotkań z mieszkańcami i na sesji już bardziej wyraźnie - pojawiały się pytania: jakie będą skutki finansowe wprowadzenia tych propozycji, poza skłóceniem wsi i powoływaniem społecznych komitetów protestacyjnych? Tego do dzisiaj nie wie nikt, bowiem - jak poinformował burmistrz - wyliczenia powstaną po uzyskaniu zbiorowych opinii. A jakie są opinie? Wiceburmistrz już musiał wyznać: społeczeństwo w 90 proc. nie akceptuje tego, co zaproponowaliśmy.

Można odnieść wrażenie, że zarząd miejski - przygotowując sieć szkół - chciał zrobić wszystkim na złość. Cielczy chce zabrać gimnazjum i przenieść je do Mieszkowa, chociaż tam go nie chcą. Podobnie zamierza postąpić w przypadku Wilkowyi i Łuszczanowa. W szkole nr 3 planuje zrobić gimnazjum, bo tam im się to nie spodoba, albo może w "dwójce", gdzie też będą przeciwko temu protestować... A tym z Bachorzewa, Siedlemina i Radlina najchętniej zabrałby prawie wszystko i niech się cieszą, że chociaż autobus będzie do nich jeszcze dojeżdżał.

Zamiast zaprojektować sieć szkół, która mogłaby być atrakcyjną ofertą dla mieszkańców, ogłoszo-

no projekt (to chyba zbyt poważne słowo) nielogiczny, konfliktotwórczy i - co najbardziej szokujące - pozabawiony jakichkolwiek analiz finansowych. Nie ma bowiem wcale pewności, że nowe rozwiązania pozwolą racjonalniej wydatkować pieniądze na oświatę. Mieszkańcom gminy nie dano szansy na rozważenie realnych i atrakcyjnych propozycji. A kart przetargowych jest wiele: trzy sale gimnastyczne, które będą wybudowane w najbliższych latach, pracownie internetowe, zachodnie języki obce i najlepsi nauczyciele... Rodzice potrafią kalkulować i może stwierdziłoby, że nawet kosztem dojazdów dzieci do szkoły, warto wybrać tę, w której stworzono lepsze warunki nauczania. Tego jednak nie wiadomo, bowiem zarząd nie umożliwił im przeprowadzenia takich rozważań.

Autorzy projektu zapomnieli również o jednym z najistotniejszych założeń reformy systemu oświaty - gimnazja mają być placówkami najlepiej wyposażonymi, w których pracują najlepsi nauczyciele. W gimnazjach ma bowiem następować wyrównywanie - miejmy nadzieję, że w górę - poziomów uczniów, którzy przychodzą z podstawówek lepszych i gorszych, aby później wszyscy mieli równy start do szkół średnich.

Przy okazji dyskusji o sieci szkół po raz kolejny pojawiły się wątpliwości co do funkcjonowania piętnastoosobowej jednostki obsługującej szkołę, czyli Samorządowej Administracji Szkół i Przedszkoli. Dość wyraźnie przedstawili je także nauczyciele i dyrektorzy, co oburzyło wiceburmistrza. Skarcił ich za to publicznie. Któż jednak wie najlepiej, czy jest mu potrzebny opiekun (czyt. SASiP), kosztujący rocznie 600.000 zł niż ten, kim się on podobno opiekuje?

Debata na temat sieci szkół pokazała nie tylko, że zarząd miejski zupełnie zlekceważył umiejętność podejmowania racjonalnych decyzji przez mieszkańców, zmuszając ich do zajęcia pozycji w fortcach obronnych. Odsonięty został też styl i jakość tego zarządu. Własne błędy, niekompetencję i niedopracowanie rozwiązań stara się teraz zrzucić na karb reformy oświaty, pokrzykując przy okazji na nauczycieli, wytykając im nielojalność i dziwiąc się mieszkańcom, dlaczego nie akceptują genialnych pomysłów.

Zarządowi wtóruje w tych poczynaniach przewodniczący komisji oświaty Leszek Bajda. Niestety, członkowie kierowanej przez niego komisji nie mieli w ubiegłym czwartku odwagi, aby odwołać go z zajmowanej funkcji, choć - w głosowaniu jawnym - w większości negatywnie ocenili jego postawę i styl przewodniczenia. A dowodów na to, że dużo więcej pożytku przyniosłby Ziemi Jarocińskiej szukając zółwi błotnych w okolicznych sadzawkach niż kierując komisją oświaty, Leszek Bajda dawał już zbyt wiele. W ostatnich dniach zdecydowanie za często.

ROBERT KAŻMIERCZAK





# Potyczki z „Panem Tadeuszem”

Fragmenty recytacji „Pana Tadeusza”, scenki rodzajowe oraz znajomość treści utworu oceniano w czasie międzyklasowych „Potyczek z Panem Tadeuszem”, które odbyły się w Filii Gimnazjum w Jarocinie.

Trzy zespoły sześciuosobowe w białych koszulkach, z różnokolorowymi nadrukami „Pan Tadeusz” zajmowały najważniejsze miejsca w sali gimnastycznej w Filii Gimnazjum przy SP nr 5. Widownię stanowili koledzy z rywalizujących klas oraz uczniowie klas pierwszych.

Rywalizację gimnazjalistów oceniało pięciuosobowe jury: poloniści, pracownik muzeum w Śmiełowie oraz miłośniczka „Pana Tadeusza”.

Gości i uczestników powitała Krystyna Kałmucka, organizatorka spartakiady. W skrócie przedstawiła zasady rywalizacji. Każda drużyna wylosowała nazwę dla zespołu. Tym sposobem powstała grupa; Horeszków, Sopliców i Szlachty Zaściankowej.

Pierwsze zadanie polegało na odczytaniu wylosowanego fragmentu epepei. Emocje były tak wielkie, że niektórym drżał głos, tak byli zdenerwowani. Wybrana osoba z każdej grupy miała namalować w ciągu piętnastu minut obraz, który wyobraziła sobie na podstawie przeczytanego fragmentu utworu. Tymczasem pozostała część zespołu przystąpiła do konkursu z wiedzy. Przygotowanych było 50

szczegółowych pytań, dotyczących znajomości „Pana Tadeusza”. Kiedy jury oceniło prace malarskie, rozpoczęła się druga seria pytań. Tymczasem jedna osoba z grupy miała się przebrać za postać z utworu Adama Mickiewicza. Młodzież wcześniej przygotowała różne stare ubrania, które teraz wykorzystywała jako rekwizyty. - Nie było problemu z rozpoznaniem Zosi - biała sukienka, wianek na głowie i białe stopy. Bardzo ciekawie wygląda też Telimena. Najtrudniej jest rozpoznać Tadeusza, ale to wynika z faktu, że mieliście takie, a nie inne stroje - mówi Teresa Szymczak - Domagała, członek jury. Uczniowie mieli też zainscenizować scenkę, w której Zosia prosiła Jankiela, aby zagrał na jej weselu. Inne zadanie drużyn polegało na rozpoznaniu reprodukcji obrazów z Pana Tadeusza oraz nadaniu im tytułów. W trakcie konkursu żadna z drużyn nie wiedziała, ile ma punktów. Toteż wszyscy z niecierpliwością oczekiwali ogłoszenia werdyktu. Okazało się, że zwyciężył zespół Sopliców, grupa z klasy II P, uzyskując 39 punktów, drugie miejsce zajęli Horeszkowie z II O (36 pkt.), a trzecie Szlachta Zaściankowa

z II R - 34 pkt. - Gratuluje wam bardzo dobrej znajomości „Pana Tadeusza”, wielu wspaniałych umiejętności, które dziś zaprezentowaliście - mówi Henryk Zieliński, dyrektor gimnazjum. - Jestem bardzo ucieszona tym, że jesteście tak świetnie przygotowani. Podziwiam też panią, która przygotowała „Potyczki”, bowiem zrobiła to doskonale - ocenia Maria Łączny, kustosz muzeum w Śmiełowie. Bardzo ciepło do młodzieży zwróciła się też pani Irena Kupiec, babcia ucznia gimnazjum, która doskonale zna treść epepei. Podkreśliła, że przed wojną w klasie był tylko jeden egzemplarz tego utworu, ale wszyscy go sobie pożyczali i z chęcią czytali. - Cieszę się, że te książki wróciły pod strzechy - dodaje Irena Kupiec. - Przez ponad trzydzieści lat uczyłam o naszej epepei narodowej i widzę, że utwór wciąż jest czytany przez młodzież - stwierdza Maria Piętka, oceniająca uczniów.

Wszyscy uczestnicy „Potyczek z Panem Tadeuszem” otrzymali cenne nagrody. Były to różne wydania poezji Adama Mickiewicza. - W tym miejscu należy wspomnieć o rodzicach uczniów klas O, P, R, którzy zasponsorowali nagrody oraz potrzebne materiały do konkursu - mówi Krystyna Kałmucka, organizatorka imprezy.

Natomiast młodzież podziękowała komisji za pracę w ocenianiu rywalizacji drużynowej, wręczając po różny i pięknie wydanych cytatach o wdzięczności.

Zarówno uczniowie jak i goście docenili potrzebę organizowania takich konkurencji. - Były to bardzo ciekawe i owocne potyczki z „Panem Tadeuszem” - stwierdza Jakub, uczestnik konkursu.

IWONA NOWICKA

# Pierniki na wywiadówce

Uczniowie klas czwartych przygotowali koncert kołęd i pastorałek, a piątoklasiści upiekli pierniki. Wszystko po to, żeby ugościć rodziców, którzy przyszli na wywiadówkę.

Najpierw dzieci ze Szkoły Podstawowej w Komorzu wydrukowały specjalne, kolorowe zaproszenia, które wręczyły swoim rodzicom. W dniu spotkania wspólnie wysłuchano koncertu nowych, nieznanych kołęd i pastorałek. O nastrojowy wystrój sali zadbała Anna Cieślak razem z uczestnikami zajęć świetlicowych. Uczniowie byli bardzo przejęci występem,

żąc informowani są o postępach dziecka. - Rodzice moich uczniów uznali punktowy system oceniania za obiektywny i sprawiedliwy - podkreśliła Katarzyna Zięciak, wychowawczyni klasy IVb.

Dyrektor dodaje, że skoro w czasie wywiadówek nie chodzi o „wywiad” dotyczący ocen, to wychowawczynie starają się zmienić formułę tych



a rodzice - niezwykle wzruszeni. - Byłam zadowolona, że moje dziecko dziś zaprezentowało się w przedstawieniu. Dotychczas było bardzo nieśmiałe. Zauważyłam dziś również, że mamy w szkole dużo uzdolnionych uczniów - powiedziała jedna z mam.

Później w klasach odbyły się spotkania przy herbacie, kawie i piernikach. - Pewnie trzeba by zmienić nazwę dla tego rodzaju spotkań. Bo co to za wywiadówka, skoro wszyscy wcześniej znają oceny - powiedział dyrektor szkoły, Wojciech Waszak. W szkole już drugi rok, na poziomie klas IV i V, realizowany jest jednolity program nauczania blokowego. Z każdego przedmiotu uczniowie otrzymują karty wymagań na siedmiotygodniowe okresy roku szkolnego. W kartach odnotowują ilość punktów uzyskanych za spełnienie poszczególnych wymagań. Punkty łatwo przeliczyć na oceny, stąd też rodzice na bie-

zebrań. - Ważnym celem staje się dbałość o porozumienie pomiędzy rodzicem a nauczycielem w sprawie pielęgnowania osobowości uczniów. Coraz częściej spotkania z rodzicami przybierają postać zajęć warsztatowych, na których dorośli sami bardziej poznają również siebie, swoje możliwości, a także różnorodność relacji między dzieckiem, rodzicem i nauczycielem - powiedział Wojciech Waszak.

W klasie V rodzice „borykali się” z tematem „marzenia mojego dziecka” lub poznawali efekty zespołowej pracy uczniów związanej z zagadnieniem - „czego oczekuję od moich rodziców”. W klasie IVb analizowali wypełnioną przez własne dziecko ankietę, której pytania dotyczyły sukcesów i porażek szkolnych.

Podczas niezwyklego spotkania piernikami poczęstowano sto osób. Wszyscy chwalili, że były pyszne.

(akf)



# Mieszkanie dla wychowanki

Małgosia Łaszcz wychowanka Domu Dziecka w Górze otrzymała książeczkę mieszkaniową, na którą od piętnastu lat wpłata dokonywali uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Jarocinie.

W miniony czwartek w Domu Dziecka w Górze już od rana trwały przygotowania do wielkiego święta. Wieczorem przyjechali z Jarocina - przedstawiciele Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Jarocinie: wicedyrektor Danuta Bielecka i nauczyciele Dorota Gromada i Zbigniew Rychter. Na dużej sali pałacu w Górze rozpoczął się kamawalowy bal przebierańców. Byli kosmici, zakonnica, wróżki i cyrkowi artyści. Muzykę „serwował” dyrektor ośrodka kultury z Jarocina Jan Tomczak razem z członkiem zespołu RAD-MAT Radkiem Borusiakiem. Z głośników „płynęły” światowe i polskie przeboje, a na parkiecie wszyscy znakomicie się bawili - dzieci i młodzież razem ze swoimi wychowawczyniami. W czasie zabawy każdy strój uczestnika był oceniany przez specjal-

nie powołaną komisję. Wyniki ogłoszono podługiej i burzliwej naradzie. Pierwsze miejsce zdobył Paweł Urbaś przebrany za rycerza.

W czasie balu miało też miejsce „wielkie obdarowywanie”. Samorząd szkolny jarocińskiej „dwójki” przygotował dla każdego wychowanka domu dziecka okazali prezent. Na upominki składali się uczniowie poszczególnych klas. Natomiast jedna z wychowanek Małgosia Łaszcz została obdarowana w szczególny sposób. Wicedyrektor szkoły z Jarocina Danuta Bielecka wręczyła jej książeczkę mieszkaniową, na którą pieniądze wpłacali uczniowie ZSZ nr 2 przez piętnaście lat. - Kilkanaście lat temu postanowiliśmy otoczyć opieką jedno z dzieci z domu dziecka. Tak się stało, że wybór padł na Małgosię. Miała wte-



dy chyba z pięć lat. Teraz jest studentką i mamy nadzieję, że ta książeczka pomoże jej w życiowym starciu - powiedziała Danuta Bielecka.

Małgosia Łaszcz jest mieszkanką

# Ania wśród laureatów

Anna Pilarczyk, uczennica klasy piątej Szkoły Podstawowej w Żerkowie zakwalifikowała się do etapu wojewódzkiego konkursu przyrodniczego „Parki Narodowe w Polsce”.

Okręgowe eliminacje odbyły się 15 stycznia w Książu Wielkopolskim. Szkołę Podstawową w Żerkowie reprezentował pięciuosobowy zespół w składzie: Bartosz Górski, Anna Kościelniak, Anna Pilarczyk, Joanna Wyduba i Sebastian Tomaszewski. Uczennica klasy Va zdobyła 18,5 punktów (na 30 możliwych) i zakwalifikowała się do etapu wojewódzkiego. Wszyscy uczniowie przygotowywali się pod kierunkiem nauczycielki Marii Rzepy.

(ann)

(akf)

## Konkurs dla pasjonatów

Ponad pięćdziesięciu uczniów z kilku powiatów przyjechało do Witaszyc, żeby wziąć udział w okręgowym etapie konkursu przyrodniczego. Wśród laureatów znalazł się uczeń gimnazjum w Jarocinie, Paweł Mrówczyński.

Wojewódzki Konkurs Przyrodniczy „Parki Narodowe w Polsce” zorganizowany został przez Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”. Etap okręgowy konkursu odbył się 15 stycznia w Witaszycach. - Szkoły, w których odbywały się poszczególne etapy, były wybierane losowo. Zwracano przy tym uwagę na to, gdzie działają silne ogniska „Salamandry”. W Witaszycach mamy dwie organizacje ekologiczne: Ligę Ochrony Przyrody liczącą 60 członków i „Salamandrę”, do której należy ok. 300 uczniów - powiedział Leszek Bajda, przewodniczący jury.

Konkurs odbył się po raz kolejny. W ubiegłym roku jego głównym tematem były drzewa i krzewy Polski, teraz parki narodowe. - Ten konkurs ma specyficzne wymagania. Jeżeli ktoś się bardzo interesuje tylko przedmiotem i dobrze się uczy,

część natomiast bardzo szczegółowa, dotycząca wszystkich 22 parków narodowych w Polsce. Uważam, że poruszone zagadnienia sięgały poziomu szkoły średniej, a nawet pierwszego czy drugiego roku studiów biologicznych. Konkurs organizowany jest również po to, żeby wylonić przyszłych specjalistów w dziedzinie biologii i obszarów chronionych - powiedział Leszek Bajda.

Test pisało 54 uczniów z 14 szkół podstawowych oraz gimnazjów z terenu powiatu jarocińskiego, pleszewskiego, krotoszyńskiego i wrzesińskiego. Na 30 możliwych punktów 21 zdobył Przemysław Szczepański z gimnazjum w Pleszewie. Na drugim miejscu uplasowała się Katarzyna Chmielowiec (20,5 punktów) również z Pleszewa. Przemysław i Katarzynę przygotowała nauczycielka Dorota Cicha.



Zwycięzcy etapu okręgowego konkursu przyrodniczego wraz ze swymi opiekunami

to przegrywa. Jest to konkurs skierowany przede wszystkim do praktyków, mocno zainteresowanych sprawami ochrony środowiska oraz pasjonatów - podkreślił Leszek Bajda.

Członkowie jury: Aleksandra Mendelska, Dariusz Lis i Leszek Bajda przyznali, że test, który musieli wypełnić uczniowie, był dość trudny. Uczestnicy konkursu musieli określić, co to jest jaźwiec i różanka, w jakim parku znajduje się szczyt Diabłok, a w jakim chronione są jeziora lobeliowe. Trzeba było wymienić trzech dziko żyjących w Polsce przedstawicieli rodziny psowatych, a także odpowiedzieć, jaki ptak potrafi chodzić po pniu drzewa głową w dół oraz przez który park narodowy przepływa rzeka Płociczna. Najwięcej trudności sprawiło uczniom podanie nazw gatunkowych grzyba oraz zwierząt, które zostały przedstawione na rysunku. Żaden z uczestników nie rozpoznał dzierzby gąsiora. Pisano, że jest to gil, sikorka bogatka, wilga i słowik. - Część pytań była bardzo ogólna, z przyrody i biolo-

Trzecie miejsce zajęła Daria Martyna (20 punktów) z gimnazjum w Gizałkach (opiekun - Dariusz Lis) a czwarte Paweł Mrówczyński (19 punktów) z gimnazjum w Jarocinie (opiekunka Hanna Jakubiak). - Uczyłem się dodatkowo. Poza tym kilka lat temu moja siostra brała udział w konkursie o ptakach i ja też się wtedy zainteresowałem i biologią, i przyrodą - przyznał laureat konkursu, Przemysław Szczepański.

Każdy z uczestników etapu okręgowego konkursu otrzymał dyplom oraz okolicznościowy znaczek, a laureaci pierwszych czterech miejsc - nagrody książkowe ufundowane przez Urząd Miejskiego w Jarocinie, a także foldery i kubki. - W związku z tym, że w etapie okręgowym wzięło udział powyżej 50 uczniów, do finału wojewódzkiego zakwalifikowanych zostało czterech - powiedział przewodniczący jury, Leszek Bajda. Etap wojewódzki konkursu „Parki Narodowe w Polsce” odbędzie się 17 marca w Poznaniu.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

## Najlepsi z najlepszych

Anna Szarańska, Jagoda Szymczak, Mariola Grzelak i Inez Kędzia będą reprezentować powiat jarociński na eliminacjach rejonowych XVI Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego, które odbędą się w Poznaniu.



Laureaci XVI Konkursu Recytatorskiego - eliminacji powiatowych

go i Wisławy Szymborskiej. - Poziom wystuchanych recytacji był wysoki. Komisja zwracała uwagę na dobór tekstu, interpretację, kulturę słowa i ogólny wyraz artystyczny - mówi Teresa Twarogowska, przewodnicząca komisji konkursowej. W czasie konkursu podzielono uczniów tylko na dwie kategorie wiekowe: do pierwszej zakwalifikowano uczniów z klasy I - IV, a w drugiej kategorii wiekowej znaleźli się uczniowie klasy V, VI i I, II gimnazjum. - Każdy uczestnik spotkania może recytować dowolnie wybrany przez siebie utwór - poezję lub prozę - informuje Teresa Twarogowska. Ponieważ uczestników było bardzo wielu, recytacje oceniane były przez dwie oddzielne komisje. - Trudno jest dokonać jednoznacznej oceny przy tak różnym repertuarze. Inne możliwości ma uczeń recytujący prozę, a inne - poezję - mówi Maria Kopras-Dadok, członek komisji.

Duża część młodych recytatorów uczestniczyła we wcześniej organizowanych konkursach recytatorskich. Stąd często powtarzały się utwory Władysława Broniewskiego i Wisławy Szymborskiej. - Poziom wystuchanych recytacji był wysoki. Komisja zwracała uwagę na dobór tekstu, interpretację, kulturę słowa i ogólny wyraz artystyczny - mówi Teresa Twarogowska, podsumowując wyniki rywalizacji. Przed godziną 14.30 przewodnicząca komisji ogłosiła werdykt. Pierwsze miejsce w kategorii uczniów klas I - IV zajęła Anna Szarańska z Żerkowa, drugie - Jagoda Szymczak z Mieszkowa, a trzecie - Sandra Kubicka z Dobieszczyzny. Specjalne wyróżnienie w tej grupie wręczono Monice Borowskiej z Noskowa. Natomiast w drugiej kategorii wiekowej I miejsce zajęła Ma-

riola Grzelak z Jarocina, drugie Inez Kędzia z SP nr 2 z Jarocina, a trzecie Martyna Plucińska z Noskowa. Wyróżnienie zaś przyznano Piotrowi Gołembiewskiemu z Żerkowa. Laureaci otrzymali nagrody książkowe i dyplomy, które ufundowała Rada Rodziców ze Szkoły Podstawowej w Witaszycach. Natomiast wszyscy uczestnicy konkursu w czasie przerwy dostali napój i drożdżówkę. - Uczniowie, którzy zajęli I i II miejsce będą reprezentować powiat jarociński na eliminacjach rejonowych w Poznaniu - informuje Teresa Twarogowska.

IWONA NOWICKA

## Wieczór z Reymontem

Boryna, Jagna i Hanka i gościli w ubiegły czwartek w Szkole Podstawowej nr 5. W role znanych bohaterów z powieści Reymonta wcielił się uczniowie z Koła Literackiego z jarocińskiej „piątki”.

Z okazji rocznicy śmierci Władysława Stanisława Reymonta uczniowie z klasy piątej przygotowali „Wieczór z Reymontem”.

W sali lekcyjnej zgromadzili się uczestnicy spotkania, zaproszeni goście: nauczyciele i uczniowie. Wszystkich zgromadzonych powitała Teresa Szymczak, opiekunka Koła Literackiego. Ona też przypomniała najważniejsze fakty z życia pisarza oraz jego związek z Wielkopolską.

Później rozpoczęła się lekcja języka polskiego. Prowadzili ją sami uczniowie. Kiedy zaczęli rozmawiać o pisarzu, Monika Pótrolniczak zaproponowała, że zaprosi Reymonta na lekcję. Skorzystała z telefonu komórkowego i udało jej się przekonać go, by przyjechał do Jarocina. Jednak w umówionym terminie poeta nie przybył. - Nie martw się. Nie ma Reymonta, ale za to z nami są bohaterowie jego utworów - powiedziała. Na lekcji zaczęło się zamieszanie i wszyscy uczniowie „zmienili się na oczach

publiczności w bohaterów z „Chłopów”. Dziewczyny ubrały starodawne fartuszki i chusty i zaczęły haftować. Natomiast chłopcy zajęli się struganiem w drewnie. Najciekawszym momentem lekcji okazały się reymontowskie dialogi, które toczyli ze sobą Jagna, Boryna, Hanka i inni mieszkańcy Lipiec. Scenki te były przerywane recytacją fragmentów listów Rey-

monta, które przedstawił Aleksander Stępień. Fikcyjny pobyt w Lipcach umilały melodie łowickie w wykonaniu Marty.

Na zakończenie spotkania został przeprowadzony mini konkurs na temat tego, co uczniowie zapamiętali. Organizatorka spotkania wręczała kopie dyplomu, jaki otrzymał Reymont odbierając Nagrodę Nobla.

(in)



Uczniowie z Koła Literackiego w czasie „Wieczoru z Reymontem”

# Więcej kradzieży, mniej wypadków

*Z roku na rok jarocińska policja notuje wzrost przestępstw, zwłaszcza kradzieży samochodów. Ginią już nie tylko popularne „maluchy”, ale także mercedesy. Pociuszające jest to, że wykrywalność czynów karalnych zwiększyła się o 3,5 procent.*

Przestępstwa popełnione na terenie powiatu jarocińskiego stanowiły jeden procent wszystkich czynów w województwie wielkopolskim. Jarocińska policja stwierdziła 1.029 przestępstw, niemal o 20 procent więcej niż w 1999 roku.

Straty materialne poniesione wskutek popełnionych przestępstw wyniosły 3.078.967 zł - prawie dwukrotnie więcej niż w poprzednim roku. Policjantom udało się odzyskać mienie wartości jedynie 335.649 zł.

## Lepsza wykrywalność

Ze stwierdzonych 843 przestępstw kryminalnych, policjanci wykryli nieco ponad połowę. Jest to wynik lepszy o 3,5 procent, niż przed rokiem. Lepszą wykrywalność, blisko 85 procent, osiągnięto w ubiegłym roku w zakresie rozbojów i wymuszeń. Odnotowano jeden przypadek usiłowania zabójstwa policjanta będącego na służbie w Kotlinie. Sprawca tego przestępstwa został pod koniec roku skazany na 9 lat pozbawienia wolności.

Nowym przestępstwem, przed rokiem nie notowanym w jarocińskiej policji było wymuszenie rozbojnicze. Ostatecznie sąd zmienił podstawę oskarżenia na stawianie groźby i wymuszenia, ale mniejszej wagi. Ich sprawcami były osoby karane już za tego typu czyny w poprzednich latach. Zatrzymano w sumie 6 podejrzanych, z których 4 zostało tymczasowo aresztowanych przez Sąd Rejonowy w Jarocinie. Wobec pozostałych zastosowano dozór policji. Przypomnijmy: sprawcy zastraszała ochroniarzy dyskoteki w Zawidowicach (w powiecie pleszewskim), chcąc zmusić ich do rezygnacji z pracy. Używali do tego celu kijów baseballowych, siekiery i maczety. Jeszcze pod koniec ubiegłego roku Sąd Rejonowy w Jarocinie skazał pięciu oskarżonych na karę pozbawienia wolności. Sprawa znajdzie się w sądzie II instancji, bowiem zarówno prokurator, jak i obrońcy oskarżonych zapowiedzieli apelację od wyroku.

## Coraz więcej kradzieży samochodów

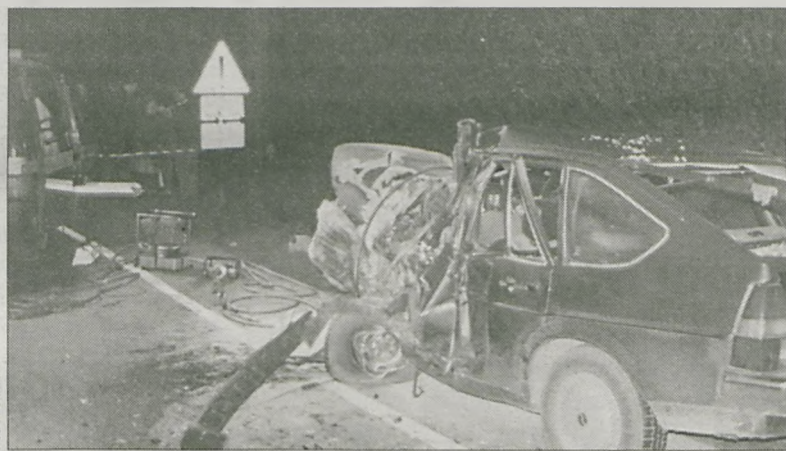
Z roku na rok wzrasta liczba przestępstw przeciwko mieniu (kradzieży i kradzieży z włamaniem). W ubiegłym roku stwierdzono 665 takich czynów (w 1999 - 544, a w 1998 - 517). Ich wykrywalność od kilku lat oscyluje wokół 48 procent. Spośród wszystkich kradzieży mienia policjanci stwierdzili aż 38 kradzieży samochodów. W dal-

szym ciągu wykrywalność tych przestępstw jest bardzo niska. W ubiegłym roku wyniosła około 25 procent. Tradycyjnie łupem złodziei padają najczęściej popularne „maluchy”. Skradziono aż 12 fiatów 126p. Coraz częściej ginią jednak auta znacznie lepszych marek: mercedesy, bmw oraz audi, volkswageny, ople, ford. Dwukrotnie skradziono ciężarówkę. Jeszcze w końcu 2000 roku wszczęto 3 postępowania w sprawach o kradzieże samochodów przeciwko grupom przestępczym z Pleszewa i Kostrzyna oraz terenu byłego województwa konińskiego. Do tej pory udowodniono im dokonanie 27 kradzieży i usiłowań kradzieży samochodów na terenie m. in. Jarocina i Pleszewa.

Znaczny udział w przestępstwach przeciwko mieniu stanowią również kradzieże w samochodach, pociągach i sklepach oraz kradzie-

roku w wypadkach samochodowych zginęło sześć osób. Dokładnie na tym samym poziomie, co przed rokiem utrzymała się liczba osób rannych w zdarzeniach drogowych. Główne przyczyny wypadków i kolizji nie zmieniają się od lat. Policja zalicza do nich przede wszystkim nadmierną prędkość, nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu oraz nieprawidłowe wyprzedzanie i omijanie. W przytłaczającej większości sprawcami wypadków i kolizji byli kierowcy samochodów osobowych - w 2000 roku aż 319 razy. Do zdarzeń drogowych dochodzi najrzadziej z winy pieszych, rowerzystów i motocyklistów - 37 razy.

Policjanci ruchu drogowego zanotowali znaczny spadek wykroczeń. Liczba ta z 6.089 w 1999 roku spadła do 5.431 w roku ubiegłym. W ślad za tym zmniejszyła się ilość wystawionych przez funkcjonariu-



Oby takich wypadków w 2001 roku było jak najmniej

że kieszonkowe. Aż dwudziestoczworokrotnie ginięły rowery. Na mniej więcej tym samym poziomie utrzymują się przestępstwa kradzieży z włamaniem. W 2000 roku stwierdzono 237 tego typu czynów, z czego wykryto 70. Najczęściej włamanie dokonywane są w Jarocinie, szczególnie na os. Konstytucji 3 Maja oraz na ul. Wrocławskiej. Kilkakrotnie włamywacze „działali” w Dobieszczynie, Wysogotówku, Witaszycach, Mieszkowie, Cielczy i Tarcach. Najczęściej okradane były sklepy, hurtownie i kioski - aż 61 razy. Rzadziej złodzieje włamywali się do piwnic, garaży i barów - 48 razy.

## Mniej wypadków

W 2000 roku doszło do 467 wypadków i kolizji. Spadła liczba tych pierwszych z 76 do 67. Tego samego nie można powiedzieć o kolizjach. Dochodziło do nich aż 400 razy (rok wcześniej - 317, dwa lata wcześniej - 233). Pociuszające jest to, że o prawie trzy razy spadła liczba ofiar śmiertelnych. W ubiegłym

roku w wypadkach samochodowych zginęło sześć osób. Dokładnie na tym samym poziomie, co przed rokiem utrzymała się liczba osób rannych w zdarzeniach drogowych. Główne przyczyny wypadków i kolizji nie zmieniają się od lat. Policja zalicza do nich przede wszystkim nadmierną prędkość, nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu oraz nieprawidłowe wyprzedzanie i omijanie. W przytłaczającej większości sprawcami wypadków i kolizji byli kierowcy samochodów osobowych - w 2000 roku aż 319 razy. Do zdarzeń drogowych dochodzi najrzadziej z winy pieszych, rowerzystów i motocyklistów - 37 razy.

Na terenie działania KPP w Jarocinie w 2000 roku 296 kierowców prowadziło samochód w stanie nietrzeźwym (w 1999 było ich 313). Do końca listopada 2000 roku czyn ten był wykroczeniem. Od grudnia ubiegłego roku prowadzenie pojazdu po pijanemu uznawane jest za przestępstwo, za które grozi m. in. kara do dwóch lat pozbawienia wolności (a nie jedynie grzywna i czasowe odebranie prawa jazdy). Pijany sprawca wypadku oprócz kilkunastoletniej odsiadki w więzieniu, straci na zawsze uprawnienie do kierowania. Wobec tak restrykcyjnego znowelizowania przepisów, policjanci spodziewają się spadku tego typu przestępstw.

Oprac. JUSTYNA NAPIERAJ

# Skuteczni prokuratorzy

*Prokuratura Rejonowa w Jarocinie może się poszczycić najniższym wskaźnikiem uniewinnień osób oskarżonych, spośród ośmiu prokuratur okręgu kaliskiego. - Świadczy to o trafionych aktach oskarżenia - komentuje wyniki prokurator Janusz Walczak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Kaliszu z siedzibą w Ostrowie Wlkp.*

Do ośmiu prokuratur na terenie działalności Prokuratury Okręgowej w Kaliszu z siedzibą w Ostrowie Wlkp. wpłynęło w ubiegłym roku 16.441 spraw, o 1.850 więcej niż w 1999 roku. - *Prokuratury nie mają żadnych zaległości. Wszystko jest na bieżąco załatwiane* - mówi Bogdan Stelmach, prokurator okręgowy. Największy wzrost rozpatrywanych zdarzeń nastąpił w Kaliszu i Ostrowie. Także w Prokuraturze Rejonowej w Jarocinie w 2000 r. zanotowano więcej spraw - 1.279 (w 1999 r. - 1.157). Na czterech jarocińskich prokuratorów przypadło zatem niespełna 10 procent wszystkich rozpatrywanych spraw okręgu kaliskiego. Aktami oskarżenia zakończyły się 292 sprawy. Oskarżono w nich 382 osoby. Jest to o ponad 20 procent więcej aniżeli w roku 1999.

Duży procent w jarocińskiej prokuraturze stanowią umorzenia spraw. W zeszłym roku prokuratorzy umorzyli ich aż 698 (aż o 50 więcej niż w 1999 r.), z czego w 428 przypadkach z powodu niewykrycia sprawców. Tymczasowo aresztowano 34 osoby, choć wniosków o zastosowanie tego typu środka zapobiegawczego wpłynęło do sądu 38. - *Na szczęście nie doszło do tak spektakularnych spraw, jak uniewinnienie wcześniej tymczasowo aresztowanych* - mówi prokurator okręgowy. Dozór policji zastosowano w stosunku do 32 podejrzanych, a w pięciu przypadkach za osoby poręczono majątkiem. Do skazania udało się doprowadzić 271 spraw-

ców czynów (w całym okręgu kaliskim - 3.544 osoby). Tylko sześć osób (na 159), którym prokuratura jarocińska przedstawiła akty oskarżenia, sąd uniewinnił. Jarocin, jako jedyny z rejonów może się poszczycić tak niskim procentem uniewinnień - zaledwie 1,7 % ogółu osądzonych (3,8 % w okręgu). - *Świadczy to o trafionych aktach oskarżenia* - komentuje wyniki prokurator Janusz Walczak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Kaliszu z siedzibą w Ostrowie Wlkp. Na jednego prokuratora jarocińskiego przypadało średnio 26 zdarzeń miesięcznie w ciągu całego roku. Najczęściej toczono postępowanie w sprawach o kradzieże mienia.

Jarocińska prokuratura prowadziła śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa policjanta. Do tego zdarzenia doszło 1 września w Kotlinie. W najbliższym czasie do sądu wpłynie akt oskarżenia przeciwko sprawcom zniszczenia grobów na cmentarzu w Radlinie, do którego doszło jesienią ubiegłego roku. Na pierwszą rozprawę w Sądzie Okręgowym w Kaliszu oczekuje lekarka z Jarocinie oskarżona o nieudzielenie pomocy medycznej choremu. Współczynnik przestępstw na 10 tysięcy mieszkańców wynosi 145 na terenie działania Prokuratury Rejonowej w Jarocinie. - *Dla porównania w samym tylko Poznaniu ten współczynnik wynosi 688. (...) Na tym tle nasz okręg należy uznać za spokojny* - podsumowuje rzecznik prasowy.

JUSTYNA NAPIERAJ

PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA

## Tacuma znaczy „radość życia”

Tacuma, to nowy, kompaktowy mini van. W styczniu br. wprowadzony został do sprzedaży na polskim rynku przez koreański koncern Daewoo. Samochód ten polecany jest kierowcom ceniącym bezpieczeństwo, komfort, dynamikę i ninaganną stylizację.

Każdy, kto zdecyduje się na zakup Tacumy, może liczyć (w standardzie) na ABS, dwie poduszki powietrzne, ochraniacz kolan po stronie kierowcy, wspomaganie układu kierowniczego, elektryczną regulację szyb i lusterek. Pod maską, w zależności od modelu, znajduje się bardzo nowoczesny silnik o poj. 1.8 l (98 KM) lub 2.0 l (121 KM), dzięki któremu przyspieszy Tacumę od 0-100 km/h odpowiednio w 12,0 lub 10,5 sekundy. Maksymalna prędkość „słabszego” modelu, to 170 km/h, a „silniejszego” 180.

Tacuma posiada oczywiście więcej zalet: doskonała widoczność, trzypunktowe pasy bezpieczeństwa, systemy pochłaniające energię uderzeń, składane tylne siedzenia, liczne, dyskretne schowki, panel sterowania sprzętem muzycznym umiejscowiony na kierownicy (opcja) i wiele innych. Aby się o nich przekonać wystarczy wstąpić do Salonu Daewoo Szymański, (Jarocin, al. Niepodległości 34).

Oprac. DAMIAN ANDRZEJEWSKI

PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA

# Zaśpiewali jak nigdy dotąd

Połączone chóry - „Barwicki” z Jarocina i św. Cecylii z Żerkowa zaśpiewały po raz pierwszy wspólnie podczas mszy świętej oraz na koncercie kolęd w katedrze św. Wojciecha w Gnieźnie. Po zakończeniu występu wiele osób przychodziło gratulować dyrygentowi Kasprowi Ekertowi wspaniałego poziomu chórów.

Dla chóru z Jarocina był to już drugi koncert w katedrze w Gnieźnie. Wcześniej „Barwicki” występował u grobu św. Wojciecha podczas zjazdu stuletnich chórów. Zespół z Żerkowa w Gnieźnie wystąpił po raz pierwszy. Dla obu chórów był to również pierwszy wspólny, publiczny występ. Połączenie ich było jednak możliwe dzięki temu, że obie grupy prowadzone są przez tego samego dyrygenta - Kasprowa Ekerta. Msza święta w niedzielę 14 stycznia, podczas której kolędy zaśpiewał siedemdziesięcioosobowy połączony chór, była transmitowana na żywo dla osób chorych przez radio „Plus”. Ogromny zespół wspaniale zabrzmiał w starych murach katedry. Niesamowity efekt pogłębiła również świetna akustyka świątyni. Po zakończeniu nabożeństwa chóry wystąpiły z krótkim koncertem, którego wysłuchała zaledwie kilkudziesięcioosobowa grupka. Ci, którzy zostali po mszy, nie zawiedli się. Zachwyceni pięk-

nem wykonania kolęd słuchacze po koncercie podchodzili do dyrygenta i chórzystów, aby pogratulować im wysokiego poziomu. Na pamiętkę gnieźnieńskim uczestnikom mszy i koncertu „Barwicki” pozostawił folder, w którym można przede wszystkim znaleźć informacje o Kazimierzu Tomaszu Barwickim, założycielu koła śpiewaczego oraz kilka zdjęć z zagranicznych wояaży zespołu.

Wizyta w Gnieźnie była również okazją do zwiedzenia katedry. O historii miejsca, świątyni i poszczególnych zabytków bardzo interesująco i wyczerpująco opowiedział chórzystom ksiądz proboszcz Zenon Rubach, który wcześniej sprawował również Eucharystię. Wśród nazwisk księży pomordowanych w obozach w czasie II wojny światowej chórzycy odnaleźli również nazwisko księdza Jana Nepomucena Chrzana, proboszcza żerkowskiej parafii.

Oba chóry mogły wystąpić w ka-

tedrze gnieźnieńskiej dzięki osobistym kontaktom dyrygenta Kasprowa Ekerta. Trzydzieści lat temu ksiądz Zenon Rubach jako wikariusz znalazł się bowiem na parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Żerkowie. - *Bardzo dobrze wspominał półtora roku spędzone na tej parafii. Żerków zachwyił mnie przede wszystkim pięknym kościołem. Był on wtedy wspaniale odnowiony przez ówczesnego proboszcza - księdza prałata Błażejewskiego. Zanim poszedłem na parafię, bardzo straszono mnie księdzem proboszczem. Mówiono, że jest groźny i wymagający. Koledzy, kiedy dowiedzieli się, że idę do Żerkowa, to mi bardzo współczuli. Ja jednak uważam, że lepiej nie mogłem trafić. Ksiądz prałat Błażejewski był niezwykle serdeczny, rodzinny. Czulem się, jak u siebie w domu - wspominał ksiądz Zenon Rubach. Podkreślił, że bardzo mu się podobał występ obu chórów.*

W drodze z Gniezna do Wrze-

śni chóry zatrzymały się na obiad w jednej z restauracji. Po posiłku na stołach pojawiły się kieliszki z szampanem. Wzniesiono toast za współpracę obu zespołów. - *Jest to nasze pierwsze spotkanie przy stole i myślę, że nie ostatnie. Dzisiejszy koncert pozwolił nam wszystkim zrozumieć, że współpraca tych dwóch chórów da nam na pewno dużo. Chciałabym was wszystkich prosić, żeby nigdy nie doszło do sytuacji, w której zaczniemy się dzielić na „nasz chór” i „wasz chór”. Jesteśmy w tej chwili jednym chórem z jednym dyrygentem - powiedziała Emilia Zdrojowa, prezes „Barwickiego”. Później jakby na dowód, że rzeczywiście oba chóry stanowią jedność, przy kawie i placku drożdżowym z kruszonką, wspólnie śpiewano piosenki biesiadne. Wieczorem oba chóry z Jarocina i Żerkowa wspólnie zaśpiewały jeszcze podczas mszy świętej w jednym z kościołów we Wrze-*

# Remont i organy

Co roku po zakończeniu Świąt Bożego Narodzenia odbywa się tzw. „kolęda”, czyli duszpasterskie nawiedzenie rodzin. Odwiedziny księży w domach wiernych wiążą się również ze zbieraniem datków. Uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczone są przede wszystkim na remonty i inwestycje.

W parafii św. Marcina w Jarocinie fundusze z kolędy przeznaczone zostaną na malowanie kościoła. W parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie z pieniędzy, zebranych podczas duszpasterskiego nawiedzenia rodzin, sfinansowane będą przede wszystkim: projekt nowego kościoła oraz dokumentacja związana z budową. W parafii św. Antoniego z Padwy w Jarocinie od wielu miesięcy zbierane są pieniądze na budowę nowych organów do kościoła. Na ten sam cel przekazane będą również fundusze zebrane podczas kolędy.

(Is)

(Is)

## Odeszli do nas:

<b>RYSZARD RATAJ</b>	l. 60 (Jaraczewo)
<b>ANIELA ORCZYKOWSKA</b>	l. 79 (Pleszew)
<b>FRANCISZEK KAŻMIERCZAK</b>	l. 91 (Wyszki)
<b>HENRYK MACHOWSKI</b>	l. 48 (Boguszyn)
<b>FRANCISZKA BREMBER</b>	l. 90 (Cielcza)
<b>JADWIGA PIETROWSKA</b>	l. 96 (Jarocin)
<b>WŁADYSŁAWA PIETRYGA</b>	l. 71 (Raszewy)
<b>WALERIA ROŚNIAK</b>	l. 63 (Żerków)
<b>ZYGMUNT SZYMKOWIAK</b>	l. 66 (Jarocin)
<b>EDMUND KURZAWSKI</b>	l. 79 (Jarocin)
<b>KAZIMIERA STĘSIK</b>	l. 79 (Jarocin)
<b>CZESŁAW SIERADZKI</b>	l. 78 (Jarocin)
<b>AGNIESZKA FRĄCKOWIAK</b>	l. 85 (Jarocin)
<b>IGNACY PIĘTKA</b>	l. 85 (Roszkówko)
<b>MARIANNA BANASIK</b>	l. 96 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Serdeczne podziękowania całej rodzinie, krewnym znajomym, sąsiadom, przyjaciółom, delegacjom oraz wszystkim, którzy okazali nam serce dzielił ból i smutek, uczestniczyli w ceremonii pożegnalnej zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

**Zygmunta Szymkowiaka**

składają  
rodzina

Serdeczne podziękowania personelowi intensywnej terapii szpitala w Jarocinie księdzu proboszczowi Dariuszowi Matusiakowi księdzu proboszczowi Stanisławowi Adamskiemu delegacji związku kombatanów dyrygentowi Kasprowi Ekertowi z Chórem im. K. T. Barwickiego pp. organistom Stanisławowi Szygulskiemu i Antoniemu Domagale rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom wszystkim, którzy okazali serce, pomoc i współczucie a także zamówili msze św., a kwiaty i wieńce złożyli na mogile oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku żonę, mamę i babcię

ś. † p.

**Stefanię Olgrzymek**

składają  
mąż i syn z rodziną

Serdeczne podziękowanie rodzinie, znajomym, przyjaciółom delegacjom i pocztom sztandarowym ks. Henrykowi z parafii św. Marcina oraz wszystkim, którzy okazali nam serce dzielili ból i smutek oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

**CZESŁAWA JEZIERSKIEGO**

Żona z rodziną

Kochaliśmy Ciebie. Odszedłeś nagle Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci

Wszystkim życzliwym, którzy okazali pomoc uczestniczyli w ostatniej drodze złożyli wyrazy współczucia, ofiarowali kwiaty oraz zachowali w dobrej i życzliwej pamięci

ś. † p.

**Edmunda Kurzawskiego**

serdeczne podziękowania składają  
żona, dzieci i rodzina

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE świadczy Państwu

**FIRMA POGRZEBOWA „MAZURKIEWICZ”**

Oferujemy:

trumny, pogrzeby, stypy, wieńce, kwiaty, ubieranie i przewóz zwłok na terenie całej Polski

Biurowe usługi: Jarocin, ul. Kilińskiego 21, tel. 747-28-42

Sprzedaj trumien, przewóz zwłok czynne całą dobę Usługi pogrzebowe

Żerków, ul. Kolejowa 3a, tel. 740-31-41

(001 16/01)

Przewozy krajowe i międzynarodowe Załatwianie wszelkich formalności w kraju i za granicą fax 0-62 747 20 42

Przedsiębiorstwo Pogrzebowe „Jeziński” s.c. Jarocin, ul. Targowa 18A tel. 0-62 747 29 52

Nowość! Wykonywanie piwnic grobowych z elementów prefabrykowanych Montaż 2 dni

**POGOTOWIE POGRZEBOWE, TEL. KOM. 0-601/869-111**

# Prywatne leczenie za prywatne pieniądze

*W poczekalni słyszeć muzykę, w gabinecie lekarz czeka z uśmiechem i poświęca nam tyle czasu, ile tylko zapagniemy. Możemy zwierzyć się z każdej bóleczonej - nawet tej niezwiązanej z naszym ciałem. Za to jednak trzeba zapłacić. W Jarocinie taki luksus kosztuje od 30 do 70 złotych.*

Prywatną praktykę prowadzą niemal wszyscy lekarze pracujący w jarocińskim lecznictwie otwartym. Swoje umiejętności w gabinetach prywatnych w Jarocinie „sprzedają” również specjaliści z innych miast - przeważnie z Poznania. Pacjenci płacą za wizytę bardzo zróżnicowane kwoty - od 30 do 70 złotych. Zależy to przede wszystkim od rodzaju porady, ilości wykonanych badań, zużytych opatrunków i środków jednorazowego użytku. Najwyżej ceną swoje leczenie specjaliści, którzy przyjeżdżają z Poznania. Siedemdziesiąt złotych trzeba zapłacić za wizytę między innymi u ginekologa Ewy Nowak-Markwitz oraz dermatologa Alfreda Hessa.

## Stomatolodzy mają się nieco lepiej

Po wprowadzeniu reformy służby zdrowia i powstaniu niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej, większość pacjentów przeniosła się z prywatnych gabinetów do tych właśnie placówek i koszt ich leczenia pokrywa kasa chorych. - *W gabinetach, gdzie prowadzimy leczenie na koszt kasy chorych, są coraz lepsze warunki i sprzęt. Poza tym nasze umiejętności i doświadczenie, jakie możemy zaoferować pacjentom są takie same, bez względu na to, gdzie i za jakie pieniądze ich leczymy* - stwierdza lekarz Andrzej Pajdowski. Mimo to część pacjentów wybiera wizytę w gabinecie prywatnym i płaci za nią z własnej kieszeni - często niemałe pieniądze. - *Nikt mnie nie zmusza, żebym tutaj przyszła* - mówi pacjentka lecząca się w prywatnym gabinecie. - *Mam sześćoro dzieci i można by powiedzieć, że mnie na to nie stać. Mimo wszystko wiem, że warto poświęcić pieniądze na wizytę u tego specjalisty, a że przyjmuje tylko prywatnie, nie mam wyboru. Będąc pod kontrolą tego lekarza, czuję się bezpieczna* - dodaje kobieta.

Pacjenci podkreślają, że decydują się na leczenie w gabinetach prywatnych, ponieważ dostęp do specjalistów w lecznictwie otwartym jest utrudniony. - *W przychodni są długie kolejki i odległe terminy. To jakiś absurd - do lekarza na kasę chorych nie można się dostać, a jeśli się chce zwrócić do pogotowia, to trudno przewidzieć, jak człowieka potraktują, czy nie każą zapłacić* - mówi mężczyzna w poczekalni prywatnego gabinetu.

Spadek liczby pacjentów w znacznie mniejszym stopniu dotknął prywatne gabinety stomatologiczne. Limity i ograniczenia, jakie obowiązują stomatologów leczących pacjentów na koszt kasy chorych oraz długi czas oczekiwania na termin wizyty powodują, że pacjenci

coraz częściej decydują się na leczenie prywatne.

## Ciężarne taniej

Przełęczony koszt wizyty w prywatnym gabinecie ginekologicznym w Jarocinie wynosi od 30 do 50 złotych. Za tę opłatę lekarze przeprowadzają podstawowe badanie - cytologię i badanie piersi. Natomiast w gabinecie doktor Ewy Nowak-Markwitz, która od dwunastu lat przyjeżdża z Poznania, ten sam zakres badań kosztuje 70 złotych. - *Uważam, że wizyta u pani doktor jest warta tych pieniędzy. Oprócz tego, że jest świetnym fachowcem i po prostu dobrym człowiekiem, ważne jest to, że w razie jakichkolwiek komplikacji pani doktor może mnie skierować do kliniki w Poznaniu, gdzie pracuje i tam też mogę liczyć na jej opiekę* - mówi pacjentka oczekująca w kolejce do gabinetu przy ulicy Sienkiewicza. Pacjentki twierdzą, że jeśli stawka jest zdrowie, każdy wydalby ostatnie pieniądze, żeby go nie stracić.

Zdaniem pacjentek, dobrym zwyczajem specjalistów prowadzących praktykę prywatną jest przesyłanie wyników badań do domu pacjentów. - *To jest chyba już pewną normą, ponieważ wyniki badań są własnością pacjenta i powinny do niego dotrzeć* - wyjaśnia lekarz ginekolog Mirosława Sosińska. Wizyta w gabinecie doktor Sosińskiej kosztuje 40 złotych. - *To zależy też z jaką pacjentką mam do czynienia i jakie badania wykonuję. Do końca roku wizyta w moim gabinecie kosztowała 30 złotych i dodatkowo 10 złotych za badanie cytologiczne. W tej chwili - od stycznia opłata wynosi 40 złotych za podstawowe badanie ginekologiczne i za cytologię. Natomiast kobiety ciężarne płacą za wizytę 30 złotych (bez USG)* - dodaje lekarka. Przyznaje, że od momentu wprowadzenia reformy służby zdrowia, większość pacjentek przeniosła się do gabinetu, w którym przyjmuje na koszt kasy chorych.

Pacjentki prywatnego gabinetu doktora Krzysztofa Małeckiego płacą za wizytę 40 złotych, a z dodatkowym badaniem ultrasonograficznym 50 złotych. Kobiety ciężarne nie płacą za dodatkowe badania (między innymi KTG, czyli ocenę czynności serca płodu).

## Gra wbrew własnym interesom

Zdaniem niektórych lekarzy pracujących w lecznictwie otwartym, zysk z prowadzenia gabinetów prywatnych pozwala im na zakup niezbędnego sprzętu, opłacenie szkoleń, kursów czy literatury fachowej. - *Jeśli ktoś myśli, że kasa chorych pokrywa te koszty, to głęboko się myli* - stwierdza lekarz gi-

nekolog Krzysztof Małecki. - *Uczestniczyłem ostatnio w szkoleniu dotyczącym menopauzy. Koszt razem z noclegami (1.600 złotych) pokrywałem z własnej kieszeni. Mogłem to zrobić dzięki mojej prywatnej praktyce. A przecież moją wiedzę i umiejętności zdobyte na tym szkoleniu będę wykorzystywał, lecząc wszystkie pacjentki, niezależnie czy mi za to zapłacą one, czy kasa chorych* - dodaje lekarz. Jego zdaniem taka sama sytuacja dotyczy zakupu sprzętu medycznego. - *Kupuję wszystko za prywatne pieniądze i wstawiam do gabinetu w przychodni.*

## Mostek, proteza i okulary

Zróżnicowany jest również koszt usług w prywatnych gabinetach stomatologicznych. Wypełnienie światłoutwardzalne wykonane przez doktor Małgorzatę Klecha kosztuje od 45 do 60 złotych w zależności od wielkości. Koszty zwiększają się w przypadku dodatkowego leczenia kanałowego, czy na znieczulenie. W takim przypadku pacjenci płacą około 10 złotych więcej za jeden punkt. - *Wszystko zależy również od potrzeby stosowania dodatkowych środków, na przykład opatrunków. Oczywiście w przypadku stałych pacjentów stosuję różnego rodzaju zniżki* - mówi Małgorzata Klecha. Pacjenci, którzy przychodzą do gabinetu doktor Klechowej w celach profilaktycznych, do tak zwanego przeglądu zębów, płacą około 15 złotych. - *Nie jest to duża grupa, ale są tacy pacjenci. Co prawda nie przychodzą dwa razy w roku, jak byśmy sobie tego życzyli, ale jedną wizytę na dwa miesiące systematycznie zaliczają* - przyznaje lekarka. Nieco taniej, bo w granicach 45 do 50 złotych można „zaplombować” ząb w gabinecie doktor Marleny Bałaj. - *Bywają jednak pacjenci, których wyleczenie jednego zęba kosztuje więcej, ponieważ wymaga kilku wizyt i leczenia kanałowego. W takim wypadku płacą oni 10 złotych - na przykład za co drugie odwiedziny mojego gabinetu i 50 złotych za samą plombę* - dodaje lekarka. Za ekstrakcję wykonaną przez doktor Bałaj pacjent musi zapłacić 40 złotych. Natomiast jeśli chciałby sobie „zafundować” protezę akrylanową (najbardziej popularna), poniósłby koszt rzędu 250 do 300 złotych. Do gabinetu doktor Bałaj przychodzą również pacjenci, którzy chcą polakierować zęby. Opłata za tę usługę wynosi 30 złotych. Natomiast lakowanie, które stosuje się u dzieci kosztuje 7 złotych od jednego zęba. Doktor Bałaj może zaproponować swoim pacjentom również leczenie laserem biostymulacyjnym. - *Jest to swego rodzaju stomatologiczna re-*

habilitacja - twierdzi lekarka.

Pacjenci odwiedzający prywatny gabinet okulisty Wiesławy Zygułskiej płacą za wizytę od 20 do 40 złotych - w zależności od trudności badania. Za tę cenę okulista przeprowadza podstawowe badanie, pomiar wady wzroku, dobór szkieł okularowych oraz badania wstępne i okresowe dla pracowników. Prowadzi również leczenie wad wzroku. Badania kontrolne i wydawanie recept jest w gabinecie doktor Zygułskiej bezpłatne.

## Ni to „caritas” ni buchalteria

Większość lekarzy stosuje różnego rodzaju zniżki, zwłaszcza dla tak zwanych „swoich” pacjentów. Takim lekarzem jest między innymi urolog Robert Kuźma (z Poznania). Wizyta obejmująca podstawowe badanie diagnostyczne i ewentualne skierowanie na dodatkowe badania kosztuje w gabinecie doktora Kuźmy 50 złotych. - *Jeśli leczenie wymaga częstych wizyt, wtedy pacjent płaci mniej - od 20 do 30 złotych* - wyjaśnia urolog. Doktor Ewa Nowak-Markwitz przyznaje, że dobrze zna większość swoich pacjentek i wie, kogo nie stać na opłatę, dlatego zdarza się, że przyjmuje za darmo.

Podobną zasadę stosuje lekarz pediatria z czterdziestoletnią praktyką w zawodzie Teresa Florkowska-Sosińska. - *Jestem chyba znana z tego, że jeśli ktoś ma chore dziecko, to nie potrzebuje się zastanawiać pod drzwiami mojego gabinetu, czy go stać na wejście. Wizyta co prawda kosztuje 30 złotych, ale jeśli ktoś nie ma tych pieniędzy, wtedy udzielam pomocy za darmo. Nasz zawód jest służbą, a w czasach, kiedy wszystkim jest coraz trudniej, należy szczególnie o tym pamiętać* - stwierdza lekarka.

Zniżki dla stałych pacjentek stosują też ginekolożki Andrzej Pajdowski i Krzysztof Małecki. - *Trzeba przyznać, że każdy lekarz przyjmując pacjentów prywatnie, może nie jest „caritasem”, ale buchalterem też nie* - zapewnia lekarz.

Dużym zainteresowaniem wśród pacjentów cieszą się też wszelkiego rodzaju akcje badań bezpłatnych. W ostatnim czasie z takich przedsięwzięć korzystali między innymi pacjenci urologa Roberta Kuźmy, okulisty Wiesławy Zygułskiej i ginekologa Andrzeja Pajdowskiego.

Często lekarze nie pobierają opłat za wypisanie recepty (w przypadku kontynuowania leczenia), zaświadczenia, orzeczenia albo skierowania. Nie wszyscy lekarze stosują jednak tę zasadę. Dlatego pacjenci muszą być przygotowani do zapłacenia za tak zwaną „twarz”, niezależnie od tego, czy potrzebują

fachowej diagnozy, leczenia czy tylko wypisania recepty.

## Cena cię uleczy

W poczekalniach i gabinetach prywatnych nie ma zazwyczaj wydrukowanych cenników. Pacjent dowiaduje się o tym, ile ma zapłacić, przeważnie po zakończonej wizycie. - *Pacjentki, kiedy rejestrują się w moim gabinecie, zazwyczaj pytają o cenę* - mówi Ewa Nowak-Markwitz. Lekarz ginekolog Andrzej Pajdowski zaleca inne rozwiązanie. - *W przypadku każdego gabinetu lekarskiego funkcję informacyjną powinien pełnić punkt rejestrujący pacjentów. Jednym z nielicznych lekarzy, który w poczekalni swojego prywatnego gabinetu od kilku lat stosuje cennik usług, jest doktor Marlena Bałaj. - *Taki cennik sprawia, że czuję pewien komfort i między mną i pacjentem nie może być niedomówień - najwyższej pacjent przeczyta i wyjdzie. Chociaż muszę przyznać, że ludzie nie są do tego przyzwyczajeni i nadal często się zdarza, że mimo to wchodzi i pyta, ile co kosztuje* - stwierdza stomatolog.*

## Mercedes w cenie poloneza

Pacjenci, wychodząc z gabinetu lekarskiego, najczęściej kierują się do apteki, aby wykupić zapisane lekarstwa. Lekarze przyznają, że istotnym kryterium przy ich doborze jest cena. - *Sztuka nie polega na tym, aby zapisać pacjentowi drogi lek, którego on i tak nie wykupi, bo go na to nie stać* - wyjaśnia urolog Robert Kuźma. Jego zdaniem jednak nie każdy lek można zastąpić tańszym. - *Nie da się ukryć, że trudno kupić mercedesa w cenie poloneza* - dodaje. Taką opinię podzielają inni lekarze. - *Bez względu na to, czy cena świadczy o klasie leku* - mówi Ewa Nowak-Markwitz. - *Jeśli uważam, że określony lek - mimo wysokiej ceny, byłby wskazany dla pacjenta, zawsze go o tym informuję. Jest liczne grono pacjentów, którzy od razu decydują się, żeby zastosować najlepsze i najdroższe lekarstwo* - mówi lekarka.

Firmy farmaceutyczne prowadzą szeroką kampanię reklamującą i promującą leki. Lekarze twierdzą, że nigdy nie odbywa się to w sposób nachalny i nie ma z ich strony żadnych form nacisku, aby przepisywać pacjentom określone produkty.

Niewielu pacjentów zdaje sobie sprawę, że za leczenie w gabinecie prywatnym może zażądać od lekarza rachunku, który stanowi podstawę do odliczeń podatkowych. - *Oczywiście jest taka grupa osób, które zawsze proszą o rachunek, ale większość pacjentów nigdy ich nie żądała* - wyjaśnia doktor Ewa Nowak-Markwitz.

ANNA KONIECZNA

# Chcemy odmłodzenia

Sojusz Lewicy Demokratycznej jako partia polityczna działa od dwóch lat. Na terenie powiatu jarocińskiego należy do niego 108 osób. Większość zrzeszonych obecnie to renciści i emeryci.

- „Chcemy odmłodzenia partii” - mówi Jan Jajor, przewodniczący Rady Powiatowej SLD.

Historyczne korzenie SLD sięgają czasów PZPR i SdRP. Sojusz, jako partia polityczna, powstał w czerwcu 1999 roku. Jest jedną z liczniejszych partii. W parlamencie reprezentuje ją około 190 posłów. Na terenie powiatu jarocińskiego SLD początkowo zrzeszał 73 członków. Obecnie jest ich 108, a kolejnych 30 złożyło deklaracje. - *Partia rozwija się, choć nie ma wielkiego nacisku na środowisko. Chcemy uniknąć błędów z przeszłości. Bardziej zależy nam na zwolennikach i sympatykach. W ten sposób staramy się wciągnąć jak najwięcej osób w życie społeczne i polityczne* - mówi Jan Jajor, przewodniczący Rady Powiatowej SLD. Średnia wieku członków Sojuszu, przynajmniej na terenie naszego powiatu, mieści się w granicach 45 - 55 lat. - *Najmłodszy ma 18 lat, najstarszy - 74. Większość to jednak osoby w wieku średnim. Chcemy właśnie odmłodzenia partii* - mówi przewodniczący. Mówiąc o odmłodzeniu, Jan Jajor liczy na jarocińskie kluby Demokratycznej Unii Kobiet oraz koło Stowarzyszenia Młodej Lewicy Demokratycznej. Zrzeszającemu 16 osób kołu SMLD przewodniczy Fryderyk Wróbel.

W powiecie jarocińskim nad działalnością ugrupowania SLD czuwa Rada Powiatowa, licząca 15 członków. Na jej czele stoi Jan Jajor, jego zastępcą jest Marian Micha-

lak (burmistrz Jarocina). Funkcję skarbnika pełni Zofia Hoderna, a sekretarza - wybrany niedawno Włodzimierz Pomykaj (w czasie kampanii prezydenckiej przewodniczący powiatowego sztabu wyborczego). W składzie Rady Powiatowej są też przedstawiciele wszystkich gmin powiatu. Kadencja obecnych władz powiatowych mija w październiku. Nowe zostaną wybrane podczas drugiego zjazdu partii, tym razem na 4 lata. Oprócz tego w każdej gminie funkcjonują jeszcze od jednego do kilku kół SLD. - *To jest naszym statutowym sukcesem, bo nie we wszystkich jednostkach administracyjnych na terenie Wielkopolski są takie koła* - mówi Jan Jajor. Ugrupowanie ma też swojego reprezentanta w Radzie Wojewódzkiej. Jest nim Marian Michalak.

- *SLD musi ponownie startować w następnych wyborach do samorządu, bo wiele spraw musi być dokończonych* - uważa Jan Jajor. Obecnie działają dwa kluby radnych: w Radzie Miejskiej Jarocina oraz w Radzie Powiatu Jarocin. - *Współpracujemy z nimi, aby nakreślony w czasie kampanii program wyborczy został w większym stopniu zrealizowany* - mówi przewodniczący. - *Chcielibyśmy pomóc bezrobotnym, choć to w większym stopniu zależy od polityki państwa. My możemy tylko proponować władzom samo-*

*rządowym pozytywnie inwestorów, tworzenie stanowisk pracy, czy poszerzenie form pomocy społecznej dla bezrobotnych.* Poza tym, jak twierdzi przewodniczący Rady Powiatowej SLD, partii zależy na zwiększeniu budownictwa mieszkaniowego i naprawie reform - przede wszystkim oświatowej i ochrony zdrowia.

Partia już się przymierza do wyborów parlamentarnych. - *Byliśmy przygotowani na dwa terminy wyborów - w czerwcu lub we wrześniu* - twierdzi Jan Jajor. Nie wiadomo jeszcze, kto z terenu powiatu zostanie zaproponowany na listę wyborczą. Strategia kampanii przedstawiona będzie w lutym, na spotkaniu z Leszkiem Millerem, szefem SLD. Dopiero po zapoznaniu się z jej założeniami, w marcu, zostanie wytypowanych trzech kandydatów - obowiązkowo mają w tej grupie znaleźć się reprezentanci obu płci. Potem Rada Wojewódzka zadecyduje, kto z nich, i czy w ogóle, znajdzie się na liście wyborczej. (alg)



**GRAMY  
CODZIENNIE**  
od 6.00 do 24.00  
Tel. (0-62) 747-17-47

**Radio  
Jarocin**  
96,80 MHz

**W sieci telewizji kablowej  
na 102,2 MHz**

**INFORMACJE**  
serwis lokalny: pon. - pt. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30  
serwis BBC: zawsze o pełnych godzinach do 21.00  
pogoda: pon. - pt.: 5 minut po każdej pełnej godzinie do 20.00  
sobota i niedziela: 8.05, 12.05, 15.05, 20.05

**SPORT**  
serwis sportowy: od pon. do pt. 7.10, 8.10, 16.10, 17.10  
Sportowe JA-Radio: relacje z imprez, wywiady niedziela od 20.00 do 22.00

**WARTO SŁUCHAĆ**  
„Z małego podwórka i wielkiego świata”  
najważniejsze wydarzenia, reportaże, wywiady  
audycja Agnieszki Matusiak  
od poniedziałku do piątku od 13.10

„Jeśli mamy, to zagramy”  
Twoja piosenka na naszej antenie  
teraz również z życzeniami  
codziennie od 12.15

„Porady prawnika”  
specjaliści informują i wyjaśniają rzeczy, które  
powinno się znać  
od poniedziałku do piątku o 9.45 (powt. 16.15)

„Autorodeo”  
o tym, co powinien wiedzieć każdy kierowca  
mówi m. in. Krzysztof Hołowczyc  
poniedziałek, środa, piątek 8.40, powt. 18.30

**CO TYDZIEŃ USŁYSZYSZ**  
„Nocny pociąg do źródeł rocka”  
- audycja Hirka Ścigacza  
„Odkrywanie Ameryki”  
„Na Żywca”  
poniedziałek od 22.05 do 24.00

„Znacie, to posłuchajcie”  
- audycja Sławka Mikołajczaka  
wtorek 22.05 do 24.00

„Nocny Patrol”  
- audycja Waldka Przybylskiego  
środa 22.05 do 24.00

„Wieczór rockowy Pawła Michaliszyna”  
czwartek 22.05 do 24.00

„Jasna strona księżycy”  
- audycja Przemysława Szeszuły  
piątek od 22.00 do 24.00

JA-Radiowa lista przebojów  
sobota o 17.05 - Adam Martuzalski i Hirek Ścigacz

„Gorączka sobotniej nocy”  
czyli muzyka do tańca  
- audycja Waldka Przybylskiego  
sobota 20.00 do 24.00

„Szeszułka Maja”  
- czyli nie tylko muzyczny galimatias  
- audycja Przemysława Szeszuły  
niedziela 22.00 do 24.00

**wasz doradca**

Rozpoczynamy dziś publikację tekstów poświęconych nowym przepisom regulującym zasady prowadzenia działalności gospodarczej. Dotyczy to osób fizycznych i spółek. W naszym cyklu redagowanym przez Janusza M. Kuczerę - doradcę podatkowego, poruszymy również nowe przepisy związane z Krajowym Rejestrem Sądowym.

**Ustawa o Działalności Gospodarczej cz.1**

## Zasady prowadzenia działalności gospodarczej od 1 stycznia 2001 r. ( 1 )

Od pierwszego dnia nowego wieku nastąpiły bardzo istotne zmiany we wszystkich obowiązujących przepisach będących podstawą gospodarczego funkcjonowania zarówno osób fizycznych jak też prawnych. Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. - Prawo o działalności gospodarczej (Dz. U. nr 101 poz. 1178) jest bez wątpienia najważniejszym aktem prawnym ze wszystkich uchwalonych w ostatnich latach, a dotyczących działalności gospodarczej. Poprzednia ustawa z grudnia 1988 r. nie spełniała już swojej funkcji po przekształceniach ustrojowych i gospodarczych.

Zmianą bardzo poważną jest wprowadzony przez omawianą ustawę (zwaną dalej w skrócie uodg ) obowiązek uzyskania przez wszystkich przedsiębiorców wpisu do rejestru, określonego w ustawie z dnia 20 sierpnia 1997 r. - o Krajowym Rejestrze Sądowym KRS (Dz. U.

nr 121 poz. 769 i z 1998 r. nr 155 poz. 1015). **Najważniejszą część KRS stanowił będzie rejestr przedsiębiorców, który zgodnie z art. 36 Ustawy o KRS będzie obejmował: m. in. osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą (a więc wszystkich, którzy do 31.12.2000 r. prowadzić będą działalność na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej).** Wniosek o wpis do rejestru będzie musiał złożyć każdy przedsiębiorca, również ten, który jest obecnie wpisany do rejestru handlowego. Organami rejestrowymi KRS są sądy rejonowe, mające siedzibę w miastach będących siedzibą wojewody i obejmą swoją właściwością obszar całego województwa. Wniosek, wraz z urzędowym formularzem i wymaganymi dokumentami będzie podstawą wpisu do KRS. Wnioski wypełnione nieprawidłowo, nieopłacone lub takie, do których nie zostaną dołączone wszystkie wymagane dokumenty, zosta-

na przez sąd rejestrowy automatycznie zwrócone bez wezwania do uzupełnienia braków formalnych. Wpis do rejestru będzie polegał na wprowadzeniu do systemu informatycznego danych zawartych w postanowieniu sądu rejestrowego. Wpis będzie obowiązkowo podlegał ogłoszeniu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Każdy przedsiębiorca otrzyma numer, pod którym zostanie wpisany do rejestru.

*Dalszy ciąg w następnym numerze.*

**JANUSZ M. KUCZERA  
doradca podatkowy**

Pytania do autora można przekazywać na adres redakcji lub bezpośrednio do dyżurnego doradcy Towarzystwa tel. 0-603/999-665.

Informujemy, że Janusz M. Kuczera będzie raz w miesiącu pełnił dyżuru pod telefonem redakcyjnym. O terminie pierwszego dyżuru poinformujemy za tydzień.

# Nasi milusińscy

Na świat przyszli:

KATARZYNA IDZIAK, SEBASTIAN SZYMKOWIAK, WERONIKA PARZYSZ, WERONIKA KOWALEWSKA, ALEKSANDRA WALCZAK, KLAUDIA URBANIAK, MIŁOSZ BIELAWNY, SARA ŚWIDERSKA, DAGMARA BIELERZEWSKA



Weronika - córka Katarzyny i Krzysztofa Kowalewskich z Chwałęcina  
ur. 11 stycznia o godz. 16.55  
waży 3.420, mierzy 56 cm



Adam Tomasz Kowalczyk  
z Jarocina  
ur. 23 stycznia o godz. 10.10  
waży 4.200, mierzy 58 cm



syn Bogumili i Konrada Błaszczyków z Jarocina  
ur. 24 stycznia o godz. 20.50  
waży 3.820, mierzy 56 cm



Jakub Nowicki  
z Wilkowyi  
ur. 24 stycznia o godz. 11.30  
waży 3.850, mierzy 57 cm

Zdjęcia Anna Gauza

Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców

# Polowanie na zabawie

Myśliwi z koła „Ostoja” z Jaraczewa bawili się w ostatnią sobotę na balu w restauracji „Joanna” w Jaraczewie. Podczas zabawy również polowano, tym razem na nagrody w loterii fantowej.

Koło Myśliwskie „Ostoja” organizuje już od kilku lat zabawy w karnawale. Spotykają się na nich nie tylko członkowie koła, ale również sympatycy i przyjaciele.

Na balu w restauracji „Joanna” serwowano między innymi pieczeń z dzika. Salę przyozdobiono trofeami myśliwskimi. Największy zachwył wzbudzało poroże jelenia, którego upolował w Bieszczadach Krzysztof Adamkiewicz - właściciel firmy „Larus”. Byk ważył ponad 200 kilogramów. Również nagrody w loterii fantowej były związane z polowaniem. Na szczęśliwców czekało kilkanaście lisów i dzikich kaczek. „Królową polowania” została Małgorzata Schick, która wygrała nagrodę główną - serwis obiadowy i skórę z lisa. Myśliwi bawili się do rana.

(refb)



„Królową polowania” została Małgorzata Schick, która wygrała nagrodę główną w loterii. Na jej cześć Marek Pawlak odegrał sygnał łowiecki



Choć niektórzy narzekali na orkiestrę, to i tak humory dopisywały i bawiono się wspaniale

## Półkolonie z balikiem

25 dzieci z Jarocina uczestniczyło w półkoloniach w Zespole Szkół Specjalnych w pierwszym tygodniu ferii. Uczniowie wzięli udział w baliku i licznych konkursach.

Półkolonie trwały od 22 do 27 stycznia. Uczestniczyły w nich dzieci z rodzin najbardziej potrzebujących. Wytypowano 25 uczniów ze szkół podstawowych nr 2, 3, 5 oraz szkoły specjalnej. Dzieciom zapewniono dwa posiłki oraz masę atrakcji. Wzięły

udział w baliku i licznych konkursach. Były także na filmie w kinie oraz na jarocińskiej pływalni.

Organizatorem tygodniowych półkolonii było Stowarzyszenie Jarocin - Veldhoven, finansowo wspomogła Fundacja Veldhoven - Jarocin.

(i)

ogłoszenia

## Wielkie święto w Górze

Ponad 130 gości bawiło się na imprezie zorganizowanej z okazji Dnia Babci i Dziadka w Górze. Były konkursy, wspólna zabawa oraz... wybory najbogatszych seniorów.

Spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka odbyło się 22 stycznia w świetlicy wiejskiej. Uroczystość przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Górze, pod kierunkiem Małgorzaty Ochowiak, Ewy Smykowskiej i Marzeny Szymczak. Liczba seniorów przybyłych na spotkanie była imponująca - aż 135 dostojnych gości zjawilo się, aby obejrzeć koncert przygotowany dla nich przez wnuczeta. Wszystkich powitał dyrektor szkoły Zbigniew Smykowski. Życzył, aby babcie i dziadkowie otrzymywali zawsze podziękowania za troskę i czas poświęcony wnukom oraz dożyli 100 lat. Następnie dzieci zaprezentowały program artystyczny przygotowany specjalnie na tę okazję. Goście gromkimi brawami nagradzali występy wnuczeta. Uśmiech na wielu twarzach był dowodem na to, że są dumni i zadowoleni z najmłodszych.

Po występach rozpoczęło się spotkanie przy kawie i słodyczkach. Poczestunek przygotowały członki-

nie rady rodziców. Podczas uroczystości odbył się konkurs na „Najbogatszą Babcię i Dziadka”. Kryterium konkursowym była liczba wnuczek i wnuków, których doczekali się dziadkowie. Największą liczbą wnuczeta, bo aż 17, mogły się poszczycić: Anna Magda z Łobzowca, Waleria Krzus z Łobza, Katarzyna Tyrakowska z Zalesia, a spośród dziadków Stefan Andrzejczak z Góry. Niemalą emocji wzbudziły podczas imprezy wspólne tańce, z których zadowolone były zarówno dzieci, jak i ich dziadkowie. Mimo że spotkanie trwało około 2 godzin, wszyscy stwierdzili, że i tak było jeszcze zbyt krótkie. - Liczny udział w tym spotkaniu dzieci i seniorów wskazuje że istnieje w społeczeństwie potrzeba kontaktów międzypokoleniowych. Mamy nadzieję, że następne imprezy przygotowane przez szkołę spotkają się z nie mniejszym zainteresowaniem oraz przyniosą wszystkim zadowolenie i satysfakcję - powiedzieli organizatorzy. (akf)

Jubilatom  
**IRENIE i ZENONOWI  
BŁASZCZYKOM**

z okazji 40-lecia ślubu  
najszerdeczniejsze życzenia  
zdrowia i błogostawieństwa bożego  
na dalsze wspólne lata



składają  
córki, zięciowie i wnuki

(272/01)

Drogim Jubilatom  
**KRYSTYNIE i STEFANOWI  
TOBOLSKIM**

z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego  
najszerdeczniejsze gratulacje  
oraz życzenia spokoju, pomyślności, zdrowia,  
błogostawieństwa bożego na dalsze lata wspólnego życia



składają  
synowie z żonami i dziećmi

Jarocin, 4.02.2001

(SOJ 254/01)

Gorące  
podziękowanie  
prezesowi firmy  
Truck Company  
Sp. z o. o.  
panu  
**ZBIGNIEWOWI  
HADRZYNSKIEMU**  
za dofinansowanie  
zakup

składa  
zarząd OSP Twardów

(263/01)

# Uczniowie gospodarzyli w Potarzycy

Uczniowie gimnazjum w Potarzycy niemal samodzielnie przygotowali i przeprowadzili zabawę karnawałową. Zadbali o wszystkie szczegóły. Były kotyliony, plakaty, wspaniale udekorowana sala gimnastyczna i konkursy. Jedynie o poczęstunek i nagrody postarali się rodzice.

„W nowym roku, w nowym wieku baw się z nami mój człowieku”. Pod takim hasłem bawili się uczniowie gimnazjum w Potarzycy. Do organizacji zabawy włączyli się wszyscy. Inicjatywa zorganizowania przez uczniów samodzielnie imprezy wyszła od nauczycielki biologii Aleksandry Mendelskiej. - W założeniach reformy oświaty wiele mówi się o tym, że uczniowie mają czuć się współgospodarzami szkoły. Ale za deklaracjami nie idą konkretne działania. Do organizacji zabawy zabraliśmy się bardzo poważnie, na zasadzie projektu. Zostały ustalone zadania. Uczniowie podzielili się na grupy, z których każda miała swojego lidera, koordynującego i sprawdzającego pracę pozostałych osób. Szefowie grup oczywiście konsultowali wszystkie sprawy z nauczycielami, ale mieli dużą samodzielność - podkreśliła Aleksandra Mendelska.

Uczniowie sami przygotowali wystrój sali, plakaty informacyjne, porozlepiali hasła i poprzyczepiali

balony w szkolnym budynku. Poprowadzili również bufet ze słodkościami. W czwartkowy wieczór na zabawie bawili się uczniowie dwóch klas gimnazjum oraz szósta klasa szkoły podstawowej, ucząca się w Potarzycy. Przez cały czas w korytarzu można było korzystać z ustawionego tam szwedzkiego stołu z napojami, ciastkami i placzkami. O żołądki uczniów zadbali tym razem rodzice. Rada Rodziców ufundowała również wartościowe nagrody. Jeden z gimnazjalistów z własnej inicjatywy zajął się filmowaniem imprezy, a inny - robieniem zdjęć. Wodzirejem w czasie zabawy był także uczeń - Andrzej Borowczyk.

W trakcie imprezy przeprowadzono kilka konkursów z nagrodami. Były to m. in. na wykonanie mumii z papieru toaletowego oraz jedzenie jogurtu. Najwięcej emocji wzbudziła jednak konkurencja, w czasie której jury złożone z nauczycieli i rodziców oceniało przebrania. Na bal przebrali się niemal

wszyscy uczniowie. Były zarówno motylki, modelki, członkowie mafii, kelnerki, strażacy, śnieżynki, jak i trzy Natalie Oreiro (odtwórczyni głównej roli w serialu „Zbuntowany anioł”). Komisja oceniała zarówno oryginalność stroju, estetykę wykonania oraz sposób prezentacji. Jury pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum Haliny Szulc zdecydowało, że główną nagrodę otrzyma Paweł Regulski przebrany za... „Makulaturę”. Drugie miejsce przypadło Ilonie Kordus (Tulipan) i Dominice Orlińskiej (Noc). Trzeci był prowadzący zabawę Andrzej Borowczyk (postać z filmu „Matrix”).

Uczniowie nie tylko świetnie się bawili w czasie balu karnawałowego, ale i bardzo dobrze wywiązali się z powierzonych im zadań. Okazało się, ku zdziwieniu niektórych rodziców jak i nauczycieli, że uczniowie potrafią być dobrymi organizatorami, jeśli tylko stworzy im się odpowiednie warunki i zobilizuje do wspólnej pracy. (1s)

## W stylu lat 60-tych

Ponad sto babć i dziadków spotkało się z okazji swojego święta w Szkole Podstawowej w Mieszkowie. Piosenki z lat sześćdziesiątych, wykonane przez ich wnuczeta, a zarazem uczniów szkoły, wzruszyły i rozbawiły gości.

Impreza w szkole w Mieszkowie zainaugurowana została przedstawieniem, które zaprezentowali uczniowie klas I-III. Dzieci w bardzo humorystyczny sposób pokazały jak wyglądają relacje pomiędzy wnuczetami a babcią i dziadkiem. Inscenizację, w piątkowe popołudnie 19 stycznia, obejrzało ponad sto osób (babcie i dziadkowie uczniów szkoły). Były również piosenki z lat sześćdziesiątych i wierszyki. - *Utwory nie były pompatyczne, ale z wielką dozą humoru, co rozbawiło gości. Każde dziecko miało szansę zaprezentować się*

przed swoją babcią lub dziadkiem - wyjaśniła Anna Lala, dyrektor mieszkowskiej szkoły.

Kilka dni wcześniej uczniowie namalowali portrety babć i dziadków. Zgromadzone zostały one na wystawie, która posłużyła za tło piątkowego programu artystycznego.

Po części oficjalnej babcie i dziadkowie zostali zaproszeni na poczęstunek, przygotowany przez nauczycieli i rodziców. Po kawie dzieci wręczyły swoim gościom upominki - kwiaty i własnoręcznie wykonane pamiątki. (ag)



Uczniowie z „podstawówki” w Mieszkowie zaprezentowali program artystyczny dla ponad stu babć i dziadków

## Święto w przedszkolu

Przez dwa dni w przedszkolu w Kotlinie pojawiło się bardzo wielu gości. Na zaproszenie dzieci przybyły babcie i dziadkowie, dla których przygotowano przedstawienia, życzenia oraz laurki.

Obchody Dnia Babci i Dziadka rozpoczęły się w Przedszkolu Publicznym w Kotlinie już w czwartek. W pierwszym dniu odbyły się uroczystości wśród maluchów i średniaków oraz w jednej z trzech grup sześciolatek - z oddziału pierwszego. W piątek w przedszkolu gościli dziadkowie, których wnuki uczą się w dwóch grupach pięcio- i sześciolatek. - *Większość z dziadków jest „stałymi bywalcami” naszego przedszkola. Wcześniej mieli u nas inne wnuki, teraz mają kolejne, młodsze. Wszyscy u nas czują się jak w rodzinie. Dzieci bardzo chętnie uczą się wierszyków i piosenek. Chętnie też występują. Tym występem były jednak bardzo przejęte, bo przecież recytowały dla swoich kochanych dziadków* - mówi Krystyna Klaczyńska, wychowawczyni trzeciego oddziału. Dziadkowie byli zachwyceni występami, jakie przygotowały dla nich przedszkolaki. W nagrodę dzieci otrzymały od nich słodycze i owoce.

W przygotowanie uroczystości włączyli się również rodzice. Mamy zadbały o poczęstunek. Wychowawczynie przygotowały ko-



Dzieci z trzeciego oddziału przygotowały dla swoich dziadków i babć przedstawienie o wiewiórce

stiumy, scenografię oraz młodych aktorów. W czasie zajęć pomagały dzieciom wykonać laurki i obrazki. Pierwszą grupę - najmłodszą przygotowały Renata Kościańska i Irena Adamska. W drugiej grupie część artystyczną zorganizowały Emilia Dzierła i Barbara Fabiańska, a w trzeciej - Krystyna Klaczyńska. Czwartą grupę przygotowała Teresa Moch. - *Przy scenografii wychowawczynie pomagały panie woźne, które bardzo mocno*

się zaangażowały. Obchody dnia babci organizujemy co roku, zawsze w małych, kameralnych zespołach. W większej grupie dzieci byłyby rozkojarzone, a poza tym w takim tłumie babcie nie mogłyby dostrzec swoich wnuczek. Wkrótce będziemy w przedszkolu organizowali balik karnawałowy, a później oczywiście - uroczystość z okazji Dnia Matki - wyjaśniła Elżbieta Krawczyk, dyrektor Przedszkola Publicznego w Kotlinie. (1s)

## Jasełka, występy i upominki

„Dom mody na wszystkie pogody” i jasełka „Betlejemka dobranocka” zaprezentowały dzieci podczas uroczystości zorganizowanej z okazji Dnia Babci i Dziadka w Noskowie. Dzień później odbyła się szkolna „Gwiazdka”.

Spotkanie odbyło się 20 stycznia w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Noskowie. Zaproszeni goście - babcie i dziadkowie uczniów klas I - III mieli okazję podziwiać aktorskie zdolności swoich wnuczków. Dzieci z klasy drugiej i trzeciej zaprezentowały przedstawienie zatytułowane „Dom mody na wszystkie pogody”, a pierwszoklasisci - jasełka „Betlejemka dobranocka”. Na scenie pojawili się również członkowie kółka muzycznego, którzy zagraли na cymbałkach, a później zatańczyli. Następnie przed publicznością zaprezentował się „Kabaret Starszych Panów”.

Dzieci wręczyły babciom i dziadkom wykonane przez siebie upominki oraz laurki. Po części artystycznej, życzeniach oraz odśpiewaniu „Sto lat” zaproszono gości na słodki poczęstunek. (akf)

Dzień później, również w sali OSP, odbyła się szkolna „Gwiazdka” z udziałem licznie przybyłych mieszkańców wsi. Na część artystyczną złożył się program z poprzedniego dnia oraz występ laureatów konkursu recytatorskiego, który odbył się 19 stycznia w Witaszyczach. Zaprezentowały się Martyna Plucińska (III miejsce), Monika Borowska (wyróżnienie), Rafała Bazelak oraz Agnieszka Ratajczak. Występ nagrodzono gromkimi braunami. Następnie scenę „opanowały” trzy gwiazdory, które wręczyły wszystkim dzieciom upominki. Później rozpoczęła się zabawa. - *W przygotowaniu spotkania pomogli rodzice. Słowa podziękowania należą się m. in. państwu Krystynie i Czestawowi Andrzejewskim, którzy udostępili nam sprzęt nagłaśniający - podkreślili organizatorzy.* (akf)



# Baśniowy wielobój

„W świecie baśni” - pod takim hasłem zorganizowany został w Szkole Podstawowej w Noskowie konkurs dla dzieci. Wygrali go uczniowie z Jaraczewa.

Najpierw w Szkole Podstawowej w Noskowie odbył się bal postaci baśniowych zorganizowany przez klasę czwartą. Dzieci bawiły się kilka godzin poprzebierane za bohaterów najbardziej znanych baśni. Wzięły też udział w konkursach związanych ze znajomością postaci z tych utworów. Dzień później, 25 stycznia w noskowskiej „podstawówce” rozegrano gminny wielobój klas I i II, związany ze znajomością baśni. W konkurencjach wzięły udział czteroosobowe załogi z pięciu szkół - Góry, Jaraczewa, Noskowa, Ruska i Wojciechowa.

W skład jury weszli: Irena Kościelna - metodyk, Jerzy Jakubowski - dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczewie, Genowefa Doczekańska - dyrektor szkoły w Noskowie, Jan Tomczak - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki w Jaraczewie, Beata Orzeszyńska - polonistka i Gabriela Bazylak - przewodnicząca rady rodziców.

Jako pierwszy rozegrano konkurs wiedzy „Sówki - mądre główki”. W tej konkurencji na za-

wodników czekało pięć zadań, związanych z najpopularniejszymi baśniami. Uczniowie musieli wykonać wykreślanke matematyczną, którą wszystkie grupy zrobiły poprawnie. Dzieci nie miały również problemu z odgadnięciem tytułów baśni i bajek, z których pochodziły postaci umieszczone na ilustracjach. Najwięcej kłopotu sprawiło zadanie czwarte, które polegało na podaniu tytułu utworu, z jakiego pochodził dany cytat i postaci, która określone słowa wypowiedziała. W tej konkurencji zwyciężyła załoga z Jaraczewa, która uzyskała maksymalną liczbę 36 punktów.

W konkursie muzycznym uczniowie musieli ułożyć muzykę do krótkich czterowersowych tekstów. Wszystkie grupy zaśpiewały podobnie, więc jury nie przyznało pierwszego miejsca. W konkursie plastycznym, poszczególne załogi musiały wykonać ilustrację do wybranego utworu. Prace dwóch grup szczególnie zachwyciły komisję konkursową. Były to obrazki uczniów z Góry i Noskowa, które uzyskały

najwyższą notę - 5 punktów. Na pamiątkę uczestnictwa w turnieju dzieci otrzymały znaczki. Ufundował je GOKSiT w Jaraczewie. Dyrektorowi ośrodka, uczniowie podziękowali „rakietą” (klaskanie, uderzenie rękoma w nogi i okrzyk - hurra!).

Po zakończeniu I części turnieju wszystkie dzieci zaproszono na słodki poczęstunek. Po posiłku, uczniowie, jury i nauczyciele przenieśli się do sali gimnastycznej, gdzie rozegrano cztery konkurencje w ramach konkursu sportowego. Największe rozbawienie wśród uczniów i nauczycieli, a także członków komisji wywołał wyścig z „kangurkami”. Dzieci na różne sposoby pokonywały odległość z jednego na drugi koniec sali gimnastycznej, skacząc z ogromną piłką - „kangurkiem” pomiędzy nogami. Upadków było wiele, ale na szczęście kontuzji żadnej. Zwycięsko z tej konkurencji wyszła załoga z Jaraczewa. Uczniowie z Jaraczewa okazali się też najlepsi w klasyfikacji generalnej konkursu sportowego.

W klasyfikacji końcowej wieloboju pierwsze miejsce zajęła dru-



Fot. Anna Gauza

Najzabawniejszą konkurencją turnieju sportowego był wyścig z „kangurkami”

żyna ze Szkoły Podstawowej w Jaraczewie, która we wszystkich konkurencjach zgromadziła 58 punktów. Druga lokata przypadła w udziale uczniom ze szkoły w Rusku (52,5 pkt.), a trzecia załodze z Góry (52 pkt.). - W tym konkursie nie ma przegranych. To jest zabawa - powiedziała Irena Kościelna wręczając wszystkim uczestnikom turnieju pamiątkowe dyplomy i nagrody - puzzle i słodycze. Dzieci przyzna-

ły, że dobrze się bawiły, a nagrody bardzo im się podobają.

Organizatorami wieloboju „W świecie baśni” była Szkoła Podstawowa w Noskowie i GOKSiT w Jaraczewie. Nagrody dla uczestników zabawy ufundowali Kazimierz Styburski z Jaraczewa, firma „Biegun” również z Jaraczewa i Hurtownia Papiernicza „Koala Plus” z Jarocina.

ANNA GAUZA

## Ferie w JOK-u

Podczas ferii, codziennie, w Jarocińskim Ośrodku Kultury odbywają się zajęcia dla dzieci i młodzieży. W kilku salach ośrodka uczniowie spotykają się z instruktorami - rysują, uczą się piosenek i aktorstwa.

Codziennie w JOK-u, dzieci i młodzież gimnazjalna uczą się piosenek, bawią się w teatr, oglądają bajki oraz uczestniczą w zajęciach plastycznych. Uczniowie zostali podzieleni na grupy. W każdym zespole pracuje codziennie kilkanaście osób pod kierunkiem instruktorów. Zajęcia prowadzone są od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 14.00 i od 16.00 do 18.00. - Dzieci rysują w sali plastycznej, gdzie zgromadzone są niezbędne przybory. Techniki są różne. Prace wykonywane są akwarelami, farbami plakatowymi, suchymi pastelami, kredkami. Lepią rzeźby z plasteliny i masy solnej. W przyszłym tygodniu mamy bal maskowy (2 lutego od godz. 10.00 do 14.00) więc będziemy wykonywać kapelusze, maski karnawałowe - wyjaśnia Dorota Ludwiczak, instruktor plastyki. Przyznaje, że naj-

więcej osób przychodzi w godzinach przedpołudniowych. - Są to przede wszystkim dzieci, które nie mają możliwości wyjazdu na obozy czy zimowiska - dodaje. Z zajęć prowadzonych przez Dorotę Ludwiczak i Mirosława Oltarzewskiego zadowolone są również dzieci. - W tym roku jestem tu po raz pierwszy. Jest bardzo fajnie. Można poznać wielu ludzi, koleżanki i kolegów. Codziennie wszyscy tu razem się bawimy. Malujemy, tańczymy, uczymy się piosenek - mówi Agnieszka Wenclawek, uczennica klasy VI. Podobnego zdania w kwestii organizowanych zajęć w JOK-u są pozostałe dzieci. Zajęty rysowaniem Wojtek Patelka, nie odrywając wzroku od swojego rysunku, cicho stwierdza, że bardzo mu się tu podoba. Jego siostra Agata i jej koleżanka Asia Andrzejczak przyznają mu rację.

W hallu ośrodka zorganizowana została wystawa prac malarskich uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Najczęściej mali artyści malowali krajobrazy zimowe.

W sali obok pracowni plastycznej instruktor Waldemar Wojtkowiak, prowadzi zajęcia teatralne dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum. - Uczymy się różnych rzeczy, np. udawać radość lub smutek i złość. Dzisiaj udawaliśmy, że zbieramy kwiaty na łące. Ja byłam szumiącym drzewem - mówi Ewa Czaja, gimnazjalistka. Waldemar Wojtkowiak wyjaśnia, że spotkania te są organizowane po to, aby również te osoby, które nie uczestniczą w sekcji teatralnej mogły zapoznać się z aktorstwem. - W JOK-u działają dwie sekcje, jedna dla dzieci, druga dla młodzieży. Spotkania te mają zainteresować uczniów i skłonić do udziału w zajęciach teatralnych. Nie ma jakiegoś specjalnego programu. Są to najprostsze zajęcia na zapamiętywanie. Chodzi nam o to, aby dzieci w sobie wyzwoliły pewne stany emocjonalne, które potem są bardzo potrzebne na zajęciach - mówi Waldemar Wojtkowiak. Spotkania dla uczniów spoza sekcji odbywają się w poniedziałki, środy i piątki, a we wtorki i czwartki dla osób działających w kółku teatralnym. Instruktor zaznacza, że zajęcia mają na celu również przygotowanie spektakli na prezentacje teatralne.

Fot. Anna Gauza



Dzieci i młodzież chętnie chodzą do JOK-u na zajęcia plastyczne

## Królowny i wróżki na balu

Dzieci w wieku od 3 do 7 lat wzięły udział w balu przebierańców zorganizowanym w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Żerkowie. Na parkiecie pojawili się między innymi Zorro, wróżka, Pipi, kłown i zajączek.



Fot. Anna Krapas-Fijolek

Maluchom bardzo spodobał się pomysł udziału w balu. Przyszły do ośrodka kultury poprzebierane w kolorowe stroje

Bal przebierańców odbył się w ubiegły piątek. W parach i osobno bawili się najmłodszy żerkowianie poprzebierani za zimę, kwiatek, Zorro, wróżkę, kłowna, muchomora, królową, Pipi, zajączka. Uczestniczyli też w różnego rodzaju konkursach. - Wszyscy otrzymali słodycze i świetnie się bawili - powiedziała Iwona Janiszewska, wychowawczyni pięcio- i sześciolatków z przedszkola w Żerkowie.

Podczas ferii dzieci mogły również w miejsko-gminnym ośrodku kultury obejrzeć ulubione bajki na wideo. Poza tym odbywały się turnieje tenisa stołowego w katego-

riach wiekowych I - III, IV - VI oraz gimnazjum - szkoły średnie, turnieje darta. Zorganizowano również zajęcia wokalne oraz instrumentalne, na których można było nauczyć się gry na instrumentach dętych oraz klawiszowych. - Cały czas odbywały się również zajęcia stałe - spotkania orkiestry, zespołu wokalnego, tanecznego i chóru - powiedział Kasper Ekert, instruktor z MGOK-u.

Jeśli pogoda dopisze, w piątek, 2 lutego, odbędzie się kulgig z ogniskiem dla wszystkich uczestników zajęć w ośrodku kultury.

(ag)

(akf)

# Spotkanie w banku

O wysokich prowizjach, sytuacji banków i pamiątkach zgromadzonych w Jarocinie rozmawiali członkowie Koła Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”, podczas spotkania w Izbie Pamiątek Banku Spółdzielczego w Jarocinie.



Fot. Lidia Solowicz

Na zakończenie spotkania każdy uczestnik wpisał się do księgi pamiątkowej, wyłożonej w Izbie Pamiątek Banku Spółdzielczego w Jarocinie

Na spotkanie w Izbie Pamiątek Banku Spółdzielczego w Jarocinie przybyło około dwudziestu osób. Jest to blisko połowa osób zrzeszonych w jarocińskim Kole Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”. Wiele osób był bardzo zdziwionych, gdyż dotychczas nie wiedzieli o istnieniu izby z pamiątkami poświęconymi spółdzielczości. W siedzibie banku wszystkich powitał prezes jarocińskiego banku - Jan Grzesiek, który przyjął gości kawą, ciastkami i cukierkami. - *Pamiątki i materiały zgromadzone tu-*

*taj dokumentują funkcjonowanie banków spółdzielczych przez ostatnie 135-140 lat. Warto jest takie placówki, jak nasza izba utrzymywać. Dokładamy wszelkich starań, aby ta nasza izba żyła: zapraszamy grupy, piszemy do naszej, fachowej prasy bankowej i spółdzielczej. Ja ze swej strony zapraszam państwa do nas. Jeśli będziecie chcieli jeszcze kiedyś się tutaj spotkać, izba jest do waszej dyspozycji - powiedział Jan Grzesiek, prezes Banku Spółdzielczego w Jarocinie. Za wyczerpujące informacje i za przyję-*

cie w Izbie Pamiątek podziękowała przewodnicząca koła emerytów Władysława Urbaniak. Oklaskami podziękowano Janowi Grzeskowi za dołożenie wszelkich starań o utrzymanie izby w Jarocinie, w momencie, gdy planowano jej zamknięcie i przeniesienie pamiątek do Leszna koło Warszawy. Wszyscy zebrani dowiedzieli się również, że prezes Jan Grzesiek za zasługi dla banku i spółdzielczości został odznaczony pod koniec zeszłego roku Złotym Krzyżem Zasługi przez Kapitułę im. księdza Piotra Wawrzyniaka.

Na zakończenie spotkania emeryci mieli okazję zwiedzić izbę, po której wszystkich zainteresowanych oprowadziła Irena Nowacka, opiekująca się izbą. W gablotach i na półkach zgromadzono zarówno książki, wydawnictwa okolicznościowe, zdjęcia założycieli banków i udziałowców, jak i pamiątki związane z bankowością. Wśród eksponatów można zobaczyć ręcznie malowane dyplomy sprzed ponad stu lat, wagę do monet, wiekową skarbonkę, jak i tradycyjne liczydło. Są też prace magisterskie i dyplomowe poświęcone bankowości spółdzielczej, które powstawały w oparciu o zbiory zgromadzone w ciągu trzydziestu trzech lat istnienia izby. Po obejrzeniu wystawy każdy wpisał się do księgi pamiątkowej izby. (ls)

# Niecodzienny koncert

Po raz pierwszy uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Jarocinie wystąpili w kościele Św. Marcina. Zwłaszcza trąbka i waltornia zabrzmiały magicznie w dostojnych murach świątyni.

Na popołudniowy „Koncert noworoczny” w wykonaniu uczniów oraz absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Jarocinie przybyło bardzo wielu mieszkańców Jarocina i okolic. Mury kościoła p. w. św. Marcina z trudem pomieściły wszystkich miłośników uczniowskich popisów. Całość przygotowała nauczycielka Izabela Skrzypek, a poprowadziły - uczennice Martyna Drzewiecka i Iga Tomaszewska. Na początek zainicjowano jedną z piękniejszych polskich kolęd - „Wśród nocnej ciszy”.

Koncert, który odbył się w niedzielę 14 stycznia był z kilku względów niecodzienny. Pierwszy raz

łydy: „Lulajże Jezuniu”, „Gdy śliczna Panna”, „W żłobie leży” czy „Cicha noc”. Swoje „pięć minut” miała także grupa choreograficzna „Aniołki” z sekcji rytmicznej prowadzonej przez Violetę Orczykowską - towarzyszyły kołędującym kolegom. W kościelnych murach niemal magicznie rozbrzmiewały dźwięki waltorni i trąbki, delikatnie rozlegały się tony trisa skrzypcowego i fletowego.

W sumie wystąpiło około osiemdziesięciu uczniów jarocińskiej szkoły muzycznej, którzy czasami z trudem mieścili się przed ołtarzem. Tego dnia muzyka poważna rozbrzmiewała na przemian z ko-



Fot. Stanisław Dolecki

Tego dnia wystąpili nie tylko instrumentalni. Podczas świątecznego koncertu w kościele zaprezentowali się również chórzyci i soliści

wystąpił 36-osobowy chór dziewczęco-chłopięcy, którym opiekuje się Dorota Chłopocka. Chórzyci przedstawili kilka kolęd z towarzyszeniem szkolnej orkiestry. Zaprezentowali się też śpiewający soliści, recytowano świąteczno-wigilijną poezję. Wyjątkowości dodawała podniosła atmosfera, którą wytworzyła niebywała akustyka murów kościelnych. Publiczność usłyszała najpopularniejsze polskie ko-

łędami, świąteczne piosenki uzupełniała recytowana poezja. Na koniec wszyscy występujący oraz słuchacze zaśpiewali „Cichą noc”. Dyrektor Zbigniew Obara i Izabela Skrzypek pożegnali gości oraz występujących rymowanymi życzeniami: „Za kolędę dziękujemy, zdrowia, szczęścia winszujemy, na ten Nowy Rok, byście sobie długo żyli, zdrowi i szczęśliwi byli - na ten Nowy Rok.” (jn)

# U babci jest słodko...

„U babci jest słodko, świat pachnie szarlotką” - śpiewały „pierzszaki” ze szkoły w Goli na specjalnie przygotowanym spotkaniu z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Kolorowe laurki i poduszeczki wykonane własnoręcznie przez wnuczeta otrzymali babcie i dziadkowie, którzy przybyli na obchody swojego święta do szkoły w Goli. Przed szacowną publicznością wystąpili - nieco stremowani uczniowie klasy Ia pod kierunkiem wychowawczynie Urszuli Owczarek.

Babcie i dziadkowie wysłuchali kilkunastu wierszy i piosenek. W niektórych przypadkach śpiewem wspomagali małych wykonawców. Tak było, kiedy dzieci śpiewały piosenkę „Głęboka studzienka” i kiedy Jagoda zaśpiewała - szczególnie dla dziadków „Przybyli ułani pod okienko”.

Po wysłuchaniu części artystycznej, dalszą część spotkania goście spędzili przy kawie i domowych wypiekach.

Odwiedzając szkołę seniorzy mogli obejrzeć wystawę regionalnych strojów i zabytkowych przedmiotów używanych w gospodarstwie wiejskim. Na wystawie znalazły się między innymi: kołowrotek, masielnica (tak zwana kieżynka), nosidła do wody („siundy”), elementy uprząży końskiej („ho-



Fot. Anna Korzeczn

Babcie i dziadkowie zostali ugoszczeni przez pierwszoklasistów ze szkoły w Goli

monta”), „piesek” do zdejmowania butów i gliniane formy do ciasta.

Ekspozycję przygotowała emerytowana nauczycielka **Maria Baranek**. Pani Maria pracowała w szkole w Goli od 1966 roku. Prowadziła drużynę harcerską i zespół taneczny. - *Zabytkowe przedmioty przyniosli harcerze aby wykonać niektóre zadania, na przykład podczas alertów. Tych rzeczy nikt póź-*

*niej nie odbierał, a ja składałam je na szkolnym strychu - wyjaśniła Maria Baranek. - Natomiast stroje były kompletowane, kiedy przygotowaliśmy się do udziału w konkursie zespołów folklorystycznych w Kielcach. Niestety większość elementów nie jest oryginalna. Autentyczny, zabytkowy mamy tylko czepek i kryzę - dodała nauczycielka.* (ann)

# Poszukują pamiątek

Chór Mieszany im. Kazimierza Tomasza Barwickiego w maju będzie obchodził 110. rocznicę powstania. Z tej okazji wydane zostanie specjalne opracowanie dotyczące dziejów towarzystw śpiewaczych z terenu Ziemi Jarocińskiej.

Jubileusz 110-lecia „Barwickiego” poprzedziły koncerty kolęd, które odbyły się na początku 2001 roku. Główne obchody rocznicowe, połączone ze „Świętem Pieśni”, na które zjadą zaprzyjaźnione z „Barwickim” chóry, odbędą się pod koniec maja. Z okazji jubileuszu przygotowano zostanie wydawnictwo, które zawiera historię chórów z Jarocina („Barwickiego” i Chóru Męskiego „Lutnia”), Wilkowyi, Witaszyc, Kotlina, Sławoszewa, Żerkowa, Jaraczewa i Nowego Miasta. - *W tej chwili poszukujemy wszelkich mate-*

*riałów dokumentujących działalność kół śpiewaczych z terenu całej Ziemi Jarocińskiej. Mogą to być zarówno stare zdjęcia, protokolarze, jak i dyplomy, afisze - wyjaśniła prezes chóru Emilia Zdrojowa. Na wydanie monografii „Śpiewactwo na Ziemi Jarocińskiej” chór otrzymał dotację w wysokości 4.000 złotych z budżetu Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Osoby, które dysponują takimi materiałami i zechcą je udostępnić, proszone są o kontakt z prezes chóru pod numerem telefonu (0-62) 747-20-96.* (ls)

# Wędkarze wybrali prezesa

Wyboru zarządu jarocińskiego koła Polskiego Związku Wędkarskiego dokonano podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Uczestnicy spotkania powierzyli funkcję prezesa Janowi Marcinkowskiemu.

Ponad 170 wędkarzy zgromadziło się w sali JOK-u w niedzielę, 21 stycznia. Na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków PZW koło Jarocin - Miasto przybyli także Józef Worsztynowicz, prezes Zarządu Okręgu PZW w Kaliszu oraz wiceburmistrz Ryszard Kołodziej.

Zebranie prowadził Jan Dzięweczyński, członek zarządu. Przed przystąpieniem do wyboru nowych władz koła, wysłuchano sprawozdań z czteroletniej działalności m. in. zarządu, komendanta społecznej straży rybackiej, kapitana sportowego zawodów oraz sądu koleżeńckiego. We wszystkich wystąpieniach tematem wiodącym był problem zachowania czystości zbiornika wodnego w Roszkowie. Jan Marcinkowski ubolewał nad złym stanem wód spływających z miejscowości leżących w gminie Koźmin. Podkreślił także, iż zbiornika nie udało się zagospodarować do końca tak, jak wcześniej zaplanowano. W kolejnych sprawozdaniach wyrażano niepokój o niedawne zanieczyszczenia Lubieszki w okolicy

Goliny. Marian Szczepański, komendant społecznej straży rybackiej zaapelował o pozostawianie czystych stanowisk do wędkowania. - *To przecież my jesteśmy gospodarzami zbiornika. Jeżeli nie będziemy o niego dbać, grozi nam katastrofa ekologiczna* - podkreślał. Przypomnił również o prowadzonych pomiarach i badaniach stanu zanieczyszczeń zbiornika i Lubieszki. W dyskusji wnioskowano, by postawić kosze wokół zbiornika. Ryszard Kołodziej w swym wystąpieniu poinformował o rychłej kanalizacji Goliny, Siedlemina i Roszkowa. Inwestycje te pomogą w utrzymaniu czystości wód Lubieszki spływających do zbiornika. Wiceburmistrz przypomniał także o kontrolach gospodarstw w Golinie i Siedleminie. - *Te kontrole mają na celu wykrycie szamb, które odprowadzają ścieki do rzeki. Niestety, bez uregulowania spraw sanitarnych w gminie Koźmin, Lubieszka nadal może być zanieczyszczana, mimo naszych działań* - tłumaczy Ryszard Kołodziej.

Kapitan sportowy Roman Mi-

kuła przypomniał o wynikach rozgrywanych w ubiegłym roku turniejów. Najlepszym wędkarzem roku został Jan Dzięweczyński, któremu prezes okręgu wręczył okolicznościowy puchar. Odznakami Honorowymi za Zasługi w Rozwoju Wędkarstwa Wielkopolskiego uhonorowani zostali: Stefan Marcinkowski, Stanisław Krawczyk, Roman Mikuła, Wiesław Bukowski, Stanisław Grabowski, Zdzisław Jasiński, Gabriel Jędrzejczak, Lucjan Stawicki.

Po sprawozdaniach i wystąpieniach gości przyszedł czas na wybór zarządu koła PZW Jarocin - Miasto. Zebrani w sali JOK-u wędkarze po raz trzeci powierzyli funkcję prezesa Janowi Marcinkowskiemu. Za jego wyborem głosowało 169 członków - wędkarzy. Kontrkandydatem dotychczasowego prezesa był Zdzisław Jasiński, który otrzymał trzy głosy. Do zarządu weszli również: Marian Szczepański, Stanisław Tomczyk, Jan Dzięweczyński, Stefan Marcinkowski, Wiesław Bukowski, Zenon Jagielka i Mariusz Figaj.

(jn)

## Jarocińskie koło wśród najlepszych

Jarocińskie koło Unii Wielkopolan to jedno z najlepszych kół na terenie całej Wielkopolski. Taką opinię wyrazili przedstawiciele władz stowarzyszenia, którzy uczestniczyli w zebraniu podsumowującym działalność w roku 2000. Pięciu jarociniaków otrzymało medale i dyplomy honorowe.

Uroczyste zebranie odbyło się 19 stycznia w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Członkowie koła spotkali się z władzami Unii, które reprezentowali Zdzisław Marszałek, prezes Ośrodka Promocji Gospodarczej „Wielkopolska”, członek zarządu Unii oraz Paweł Śliwa, sekretarz generalny stowarzyszenia. Podczas spotkania odczytano sprawozdanie z działalności koła w roku 2000. - *Miniony rok upłynął pod znakiem współpracy z młodzieżą* - powiedział przewodniczący koła, Zbigniew Białous. Przypomnił o nawiązanej współpracy z Młodzieżową Radą Powiatu, o przeprowadzonych konkursach, zorganizowanych imprezach i spotkaniach, o pozyskaniu stypendium dla jednego ze zdolnych uczniów, a także o odznaczeniach i wyróżnieniach, które uzyskali członkowie koła.

Prezes Ośrodka Promocji Gospodarczej „Wielkopolska” bardzo wysoko ocenił działalność jarocińskiego koła. - *To jedno z najlepiej działających kół na terenie całej Wielkopolski. Jest tu dobry zespół ludzi, którzy znakomicie odczytują intencje, preferencje, wartości istotne dla społeczności lokalnej. Bardzo dobrze jest tu prowadzona polityka informacyjna. Ogromną wagę przywiązuje się również do integracji oraz promocji. Widać troskę o samorządność i gospodarność* - powiedział Zdzisław Marszałek. Podkreślił, że bardzo duże znaczenie ma pokazywanie przez Unię potencjału, który tkwi w mieszkańcach Wielkopolski. Zwrócił też uwagę na rolę, jaką w strukturach Unii Europejskiej, będą odgrywały regiony. - *Polska podpisała już stosowne porozumienie i zgłosiła wszystkie województwa jako regiony. Przygotowujemy się do tego, jako stowarzyszenie, żeby Wielkopolska była najlepszym regionem w tej części Europy. Trzeba postawić na jakość* - powiedział prezes Ośrodka Promocji Gospodarczej

„Wielkopolska”, powołanego przez Unię Wielkopolan i zajmującego się promocją standardu wielkopolskiej jakości życia.

Jarocińskie koło Unii Wielkopolan za swoją działalność w regionie otrzymało z okazji 10-lecia stowarzyszenia możliwość wyróżnienia pięciu swoich członków. Medale i honorowe dyplomy otrzymali Bernadeta Łuczak, Jolanta Mejnińska, Stanisław Markiewicz, Jan Adamkiewicz i Bronisław Mazurek. Wyróżnienia wręczyli przedstawiciele władz Unii z Poznania oraz przewodniczący jarocińskiego koła, Zbigniew Białous.

Przewodniczący koła przedstawił plany stowarzyszenia na rok 2001. Już wkrótce, 17 lutego członkowie i sympatycy koła spotkają się na II Balu Wielkopolan. W marcu ogłoszona zostanie kolejna, trzecia już edycja programu „Jarocin miastem kwiatów i zieleni”, a w maju - konkurs na Najlepszego Maturzystę i Maturzystkę Ziemi Jarocińskiej. W maju zorganizowany zostanie również rajd rowerowy, a w czerwcu kolejny piknik integracyjny oraz rajd samochodowy. Jarocińskie koło Unii Wielkopolan zamierza również ubiegać się o stypendium - z fundacji „Wielkopolska w Europie” - dla zdolnego ucznia z Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach. - *Określone zostaną również w tym roku zagadnienia problemowe obejmujące gminę oraz powiat przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Pragnąłbym ponadto, żeby rok 2001 był rokiem otwarcia się naszego stowarzyszenia dla wszystkich środowisk społecznych, w celu pozyskania nowych sympatyków naszego koła i naszej działalności* - powiedział Zbigniew Białous.

W trakcie spotkania odczytano też życzenia świąteczno-noworoczne oraz podziękowania przesłane przez pierwszą stypendystkę jarocińskiego koła Unii Wielkopolan, Monikę Tauchert.

ANNA KOPRAS-FIJOLEK

ogłoszenie

## Mandaty dla sprzedawców

5 mandatów karnych wystawili po kontrolach w punktach sprzedaży środków ochrony roślin w powiecie jarocińskim inspektorzy oddziału terenowego Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin. W minionym roku prawie 200 razy sprawdzali, czy sprzedawcy i osoby stosujące środki ochrony roślin przestrzegają przepisów bezpieczeństwa.

Od stycznia do końca listopada 2000 roku inspektorzy oddziału terenowego Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin przeprowadzili 184 kontrole w punktach prowadzących sprzedaż i u osób stosujących środki ochrony roślin na terenie powiatu jarocińskiego. Ujawnili między innymi przypadki sprzedaży środków przeterminowanych i nie spełniających wymogów jakościowych. Na niektórych opakowaniach etykiety nie zawierały wszystkich wymaganych informacji, najczęściej brakowało dokładnej instrukcji stosowania. Ujawniono również niewłaściwe magazynowanie środków ochrony roślin oraz źle oznakowany materiał siewny. W niektórych punktach sprzedaży

pracownicy nie posiadali zaświadczeń o odbyciu stosownych szkoleń. Inspektorzy wystawili 5 mandatów karnych i wydali 25 zaleceń pokontrolnych wstrzymujących sprzedaż zakwestionowanego towaru, nakazujących właściwe oznakowanie zaprawionych materiałów siewnych, uzyskanie świadectw ukończenia odpowiednich kursów oraz poprawę warunków magazynowania środków ochrony roślin i produktów rolnych. Wszystkie zalecenia zostały zrealizowane.

Oprócz nadzoru nad sprzedażą i stosowaniem środków ochrony roślin pracownicy Inspektoratu Ochrony Roślin wydali również ponad 30 świadectw zdrowotności oraz świadectw fitosanitarnych dla celów eks-

portowych. Oceniali również stan zagrożenia roślin przez organizmy szkodliwe. W tym celu prowadzili badania gleby, roślin i produktów roślinnych, w wyniku których wykryli 17 nowych ognisk szkodników podlegających obowiązkowemu niszczeniu i wydali posiadaczom gruntów i porażonych towarów szczegółowe instrukcje postępowania. W minionym roku nie odnotowano występowania szkodników na większą skalę.

Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonych na terenie powiatu jarocińskiego w 2000 roku, przedstawiła na sesji Rady Powiatu, Bogumiła Zwierzkowska - kierownik terenowego oddziału Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin w Jarocinie.

(mar)

### Restauracji „ROSANA” z Klęki

serdeczne podziękowanie  
za zorganizowanie studniówki

składają  
maturzyści Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Jarocinie  
grono pedagogiczne i rodzice

(264/01)

# Ekologiczne pieniądze

*Najwięcej pieniędzy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu uzyskała w ubiegłym roku gmina Jarocin. Otrzymała 1 mln 450 tys. zł pożyczki. Największą dotację - 600 tys. zł - fundusz przyznał gminie Żerków.*

Jarocin otrzymał z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu pożyczkę w kwocie 1 mln 450 tys. zł (kredyt umarzalny w 30 %). 400 tys. zł przeznaczono na budowę kanalizacji sanitarnej i deszczowej na osiedlu Polna (drugi etap), 400 tys. zł na kanalizację wsi Wilkowyja, 650 tys. zł na budowę

roku wykonana została za ponad 93 tys. zł oczyszczalnia w Noskowie. Dotacja z funduszu wyniosła 35 tys. zł. 37 tys. zł uzyskano na kotłownię - ogólny koszt inwestycji wyniósł ponad 101 tys. zł.

Gminie Żerków WFOŚiGW przyznał w 2000 roku 600 tys. zł dotacji na budowę wysypiska (ogólny koszt inwestycji wyniesie ponad

ekologicznych.

Kotlin - jako jedyna gmina - nie korzystał ze środków z WFOŚiGW. - *Myśmy nie robili w ostatnim czasie dużych inwestycji proekologicznych. Robiliśmy gaz, ale to nie jest wspierane przez fundusz. Nie można też jednak powiedzieć, że nie udawało nam się znikąd dostawać pieniędzy. Mieliśmy je po prostu z innych źródeł. Korzystaliśmy z dotacji z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a w poprzednich latach z dotacji wojewody kaliskiego. Dostaliśmy środki np. na wodociągi i kanalizację - powiedział wójt.*

Na razie nie wiadomo jeszcze, ile środków na ochronę środowiska uda się pozyskać gminom z terenu Ziemi Jarocińskiej w roku 2001. W Jaraczewie wykonana zostanie kotłownia. Jej koszt (nie licząc sieci) wyniesie 86.430 zł.

Gmina Nowe Miasto złożyła dwa wnioski o kredyt w wysokości 50 tys. zł na budowę kotłowni gazowej przy gimnazjum w Chociczy i 140 tys. zł na wykonanie kanalizacji sanitarnej, również w Chociczy. Gmina Żerków złożyła wniosek o przyznanie dotacji w wysokości ok. 215 tys. zł. Zamierza je przeznaczyć na wymianę ogrzewania z węglowego na gazowe w schronisku młodzieżowym w Żerkowie (koszt inwestycji szacowany jest na 430 tys. zł).

O pożyczkę stara się również Kotlin. Gmina złożyła wniosek jesienią. Dotyczy on oczyszczalni ścieków i kanalizacji w Wyszkach. Koszt inwestycji szacowany jest na ok. 3 mln. Władze będą starały się o uzyskanie 1 mln zł kredytu. Wójt ma nadzieję, że część tej pożyczki zostanie umorzona. - *Po cichu na to liczymy - powiedział Walenty*

Kwaśniewski. - *Każdy kredyt ma wadę, bo trzeba go oddać. Poza tym niezależnie, czy jest on umarzalny w 30 %, czy też nie, trzeba mieć tych 70 % pozostałych środków.*

1 mln 700 tys. zł - taką pożyczkę z funduszu zaplanowano w budżecie gminy Jarocin. 600 tys. zł wydane zostanie na budowę oczyszczalni i kanalizacji w Witaszycach (ogólny koszt inwestycji 24 mln 300 tys. zł), 300 tys. zł - na budowę kanalizacji w Wilkowyi (4 mln 700 tys. zł), 200 tys. zł - budowę kanalizacji sanitarnej i deszczowej na osiedlu Polna (5 mln 674 tys. zł). Część pożyczki przeznaczona zostanie również na dwa nowe zadania inwestycyjne: 300 tys. zł na budowę kanalizacji sanitarnej i deszczowej na ulicy Glinki, Leszczycach i Karwowskiego (4 mln 444 tys. zł) i 300 tys. zł na międzygminną kompostownię osadów ściekowych w Cielczy (2 mln 200 tys. zł).

- *W jakimś małym procencie te środki pomagają gminie. Powinno ich być jednak więcej. Taka budowa oczyszczalni i kanalizacji w Witaszycach - kosztuje ponad 24 mln zł, a pożyczki mamy tylko 600 tys. zł. To przecież niewiele - powiedziała Józefa Pluta.*

Władze samorządowe zdają sobie sprawę z ograniczonych możliwości funduszu ochrony środowiska. Liczą jednak na to, że uda się nadal pozyskiwać potrzebne środki, przynajmniej w takiej wysokości jak do tej pory. - *Dobrze by było, gdyby fundusz w Poznaniu miał tyle środków, żeby zwiększył kwotę umorzenia pożyczki z 30 % do 50 % - powiedział burmistrz Żerkowa. - Tak jest podobno w jednym z innych funduszy. Może i w naszym znajdą się również większe środki?*

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

## Stacja kontroli opryskiwaczy powstanie w Golinie

*Stacja kontroli opryskiwaczy będzie funkcjonowała od lutego w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Golinie. Wszystkie urządzenia przeznaczone do stosowania środków ochrony roślin muszą być przebadane technicznie do końca 2001 roku.*

Przebadane technicznie muszą być nie tylko urządzenia już używane. Kontrola jest obowiązkowa również w przypadku nowych opryskiwaczy i powinna być wykonana w ciągu 6 miesięcy od ich zakupu, a następnie należy ją powtarzać co 2 lata. Badania diagnostyczne można przeprowadzić tylko na stacji kontroli opryskiwaczy, posiadającej upoważnienia wojewódzkiego inspektora ochrony roślin. Koszty z nimi związane są częściowo dotowane przez budżet państwa. *Przebadanie, modernizacja, czy wycofanie przestarzałego i niesprawnego sprzętu leży w interesie zdrowia ludzi i ochrony środowiska, a także w interesie samego rolnika - przekonuje Bogumiła Zwierzkowska - kierownik terenowego oddziału Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin w Jarocinie.*

Na terenie powiatu jarocińskiego znajduje się około 900 opryskiwaczy wykorzystywanych w rolnictwie i sadownictwie. Ich stan techniczny już od lutego można będzie sprawdzić w stacji kontroli opryskiwaczy, która powstaje w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Golinie.

(mar)



W gminie Żerków trwa rozbudowa wysypiska śmieci znajdującego się w Brzóstkowie. Fundusz przekazał na ten cel w 2000 roku 600 tys. zł

oczyszczalni i kanalizacji w Witaszycach.

Gmina Nowe Miasto złożyła w ubiegłym roku w WFOŚiGW jeden wniosek o pożyczkę. Fundusz przyznał 150 tys. zł na rozbudowę oczyszczalni w Nowym Mieście. Inwestycja została już zakończona, a fundusz 30 % pożyczki umorzył. Dotacje udało się uzyskać tylko gminie Żerków i Jaraczewo. Jaraczewo, podobnie jak w poprzednich latach, złożyło dwa wnioski do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. - *Co roku w którejś ze szkół robimy centralne ogrzewanie i oczyszczalnię ścieków - powiedział wójt Jaraczewa, Dariusz Strugała. W 2000*

1 mln 400 tys. zł). Wykonano już kwatery nr 2, w tym roku powstanie kwatery nr 3. Zrekultywowana też zostanie kwatery nr 1. 375 tys. zł dotacji wpłynęło w roku 2000, pozostałe 225 tys. zł zostanie przekazane w tym roku. - *Dla nas te środki są bardzo ważne. Bez pomocy funduszu byłoby niezwykle trudno prowadzić ekologiczne przedsięwzięcia. Byłoby to wręcz niemożliwe - przyznał burmistrz Żerkowa, Janusz Jajczyk. Zdaniem burmistrza ważne jest, że władze funduszu dostrzegają konieczność ochrony żerkowsko-czeszewskiego parku krajobrazowego i w miarę posiadanych środków pomagają gminie w realizowaniu inwestycji pro-*

## Mniej środków, mniej inwestycji

*W 2001 roku trudniej będzie samorządom otrzymać dotacje na realizację inwestycji ekologicznych - wynika z raportu przedstawionego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Nie w każdym przypadku będzie możliwe również uzyskanie umorzenia pożyczki w wysokości 30 %.*

Podsumowaniu działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej za rok 2000 poświęcona została konferencja prasowa, którą zorganizowano 19 stycznia w siedzibie funduszu, w Poznaniu. Prezes WFOŚiGW Przemysław Gonera poinformował, że w 2000 roku pomoc finansowa na przedsięwzięcia ekologiczne udzielona w formie dotacji, pożyczek umarzalnych i w całości zwrotnych oraz dopłat do kredytów preferencyjnych wyniosła 127 mln zł i była większa o 10 % od wysokości pomocy przyznanej w roku 1999. - *Dodatkowo kwotę pomocy*

*zwiększyć należy o wielkość umorzeń, która w roku 2000 wyniosła 28,2 mln zł. Suma wsparcia wyniosła więc 155,2 mln - powiedział prezes funduszu. Pomoc finansowa obejmowała przedsięwzięcia inwestycyjne dotyczące ochrony wód, ochrony powietrza, gospodarki wodnej, ochrony powierzchni ziemi i ochrony przed hałasem, a także takie działania jak np. ochrona przyrody czy edukacja ekologiczna. W związku z trudną i stale pogarszającą się sytuacją finansową samorządów, nie wszystkie zgłoszone zadania zostały zrealizowane lub zmniejszono ich wymiar rzeczowy. W trakcie roku,*

już po podjęciu decyzji o wysokości i formie pomocy, inwestorzy wnioskowali wielokrotnie o przekwalifikowanie pożyczki na dotację, zmianę terminów realizacji zadań, przesunięcia terminów rozliczeń końcowych, zmiany zakresu realizowanego zadania.

Fundusz coraz bardziej rygorystycznie będzie oceniał składane wnioski i wydawał decyzje o udzieleniu dotacji czy pożyczek. - *W przypadku umorzeń będzie nam trudniej wychodzić poza 30 %, które do tej pory obowiązywało - powiedział prezes funduszu. Przemysław Gonera.*

W 2001 roku fundusz planuje po-

moc finansową na poziomie zbliżonym do 2000 roku. Nie uległy też w razie zmianom zasady przyznawania pożyczek i dotacji. Do funduszu wpływa jednak coraz mniej środków finansowych. - *Coraz więcej zakładów przemysłowych usprawnia bowiem swoje „kontakty” ze środowiskiem, poprzez budowę nowych kotłowni oraz oczyszczalni ścieków. Teraz najłatwiej byłoby zmniejszyć dotacje i pracować głównie w oparciu o pożyczki zwrotne, o pomoc w dopłacie do odsetek związanych z udzielanymi kredytami. Jednak nie jest to najlepsze rozwiązanie. Fundusz tym różni się od banku, że jest bardziej wyczułony na cele społeczne.*

*Przede wszystkim liczy się efekt ekologiczny, a nie ekonomiczny - powiedział Andrzej Kraśnicki. Wiceprzewodniczący rady nadzorczej poinformował również, że wojewódzkie fundusze przygotowują inicjatywę ustawodawczą, która pozwoli utrzymać dotychczasowy poziom finansowania, a przynajmniej go nie zmniejszać.*

W 2000 roku do funduszu wpłynęło 10 % mniej środków, niż zakładano. W 2001 roku będzie ich jeszcze mniej. Na razie nie wiadomo, w jakim stopniu ucierpią na tym gminy, które chciałyby skorzystać z dotacji WFOŚiGW.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK





# Redukowanie samorządowców

Półowa jarocińskich radnych opowiedziało się za ograniczeniem liczebności rady. Rajcy uważają, że mniej osób może też wchodzić w skład zarządu miejskiego. Ankieta w tej sprawie przeprowadził Związek Miast Polskich.

Obecnie w parlamencie trwają prace nad nowelizacją ustawy o samorządzie gminnym. Część proponowanych zmian zakłada ograniczenie liczby radnych i członków zarządów gmin. Związek Miast Polskich przeprowadził konsultacje w tej sprawie z samorządami. Ankietowani byli także jarocińscy rajcy.

Obecnie w Radzie Miejskiej w Jarocinie zasiada 32 radnych. 27 wypełniło ankietę. 16 opowiedziało się za ograniczeniem składu radu, a 11 sprzeciwiło się takiej nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym. Spośród zwolenników zmniejszenia liczby radnych, 6 uznało, że w Jarocinie wystarczyłoby jedynie połowa obecnego składu rady. Tyle samo ankietowanych opowiedziało się za ograniczeniem ilości rajców o 15 do 25 proc., a jedna osoba o 25 do 35 proc. Trzech radnych odpowiedziało jedynie, że należy zmniejszyć liczbę radnych, jednak nie zaznaczyli, jak duża to ma być redukcja.

Przeciw ograniczaniu liczby radnych opowiedzieli się w ankiecie przewodniczący rady Marian Sikorski i burmistrz Marian Michalak. Obaj reprezentują największy klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej. - Dla utrzymania szerokiej reprezentacji społecznej, liczba radnych powinna być utrzymana. Koszty tego są niewielkie - przekonuje burmistrz. Także przewodniczący

rady uznaje, że konsekwencją zmniejszenia liczby radnych byłoby ograniczenie reprezentacji społeczności lokalnych. - Złuszczają oczekiwania uczestnictwa swoich przedstawicieli. Gdyby obniżyć liczbę radnych o połowę, wówczas na wsi byłoby wybieranych jedynie sześciu - siedmiu, czyli tylko co trzecie sołectwo miałoby swojego reprezentanta - mówi Marian Sikorski. Przewodniczący uważa też, że gdyby doszło do zredukowania liczby radnych, w ustawie powinien znaleźć się zapis zakazujący dookooptowywania do komisji rady osób spoza jej składu.

Za ograniczeniem liczby radnych opowiedział się przewodniczący Unii Wielkopolan Zbigniew Białous. Uznał, że podobnie jak w proponowanych w ustawie rozwiązaniach, w Jarocinie wystarczyłoby około 25 radnych. Opowiedział się więc za redukcją o 20 proc. Za znacznie większym ograniczeniem liczby rajców, bo aż o połowę, opowiedział się inny radny unii - Stanisław Martuzalski, a także rajcy AWS-u Przemysław Musielak i Adam Pawlicki. - Rada szesnastoposobowa byłaby sprawniejsza, tańsza, a każdy radny musiałby się wykazywać aktywnością - przewiduje Przemysław Musielak. Zauważa, że w obecnej radzie są radni, którzy dotychczas podczas sesji wypowiadali się zaledwie kilka razy i to tylko po to, aby złożyć

wniosek o ogłoszenie przerwy w obradach. Radny AWS uznaje jednak za potrzebną zmianę ordynacji wyborczej tak, aby tworzone były najmniejsze okręgi, w których wybierałoby się jednego lub dwóch radnych, a nie jak obecnie pięciu czy sześciu. - Wówczas wchodziłoby pewnie najlepszy, najaktywniejszy. Obecnie dużą liczbę głosów dostaje lider listy, który „wciąga” za sobą kandydatów, na których zagłosowało znacznie mniej wyborców. Często tak się dzieje, że ci „wciągnięci”, z czterdziestoma głosami, są zupełnie nieaktywni w radzie - ocenia Przemysław Musielak.

Także szesnastu radnych uznało, że należałoby zmniejszyć liczbę członków zarządów gmin do 3 w gminach do 20 tys. mieszkańców, a w większych jednostkach do 5. Obecne uregulowania zezwalają na powoływanie zarządów gmin nawet siedmioosobowych. Z tej możliwości korzystano we wszystkich trzech kadencjach władz lokalnych w Jarocinie. Teraz, oprócz burmistrza i wiceburmistrza, w skład zarządu miejskiego wchodzi też Ryszard Pawlak, Czesław Pawlik, Jan Sójka, Zbigniew Szczepaniak i Zdzisław Wojciechowski. Zmniejszenie liczebności zarządów pozytywnie ocenia burmistrz Marian Michalak. - Gminom by to nie zaszkodziło - stwierdza. Zaznacza jednak: - Drastyczne zmniejszenie mogłoby się spotkać ze złym odbio-

rem społecznym. Dlatego uznaje za właściwe rozwiązanie ustawowy zapis, że zarząd może liczyć do 5 osób. Pytany, dlaczego więc jarociński zarząd obsadzono maksymalną liczbą członków, odpowiada: - U nas jest przyzwyczajenie do zarządu wieloosobowego. Zaprzecza, że jest to wynik ustaleń koalicyjnych (4 członków zarządu z SLD, 3 z PSL-u), podobnie, jak to miało miejsce w poprzednich kadencjach. - Jest tak wiele spraw, że tylu członków zarządu było i jest potrzebnych. Przewodniczący Unii Wielkopolan uznaje, że powoływanie siedmioosobowego zarządu było dopuszczalne w poprzedniej kadencji, kiedy w radzie nie było podziału na koalicję rządzącą i opozycję. - Jeśli rządzenie odbywało się przez wszystkie ugrupowania, wtedy zarząd musiał odzwierciedlać układ z rady miejskiej. Teraz rządzą dwa ugrupowania i zarząd mógłby być o wiele mniejszy.

Kolega partyjny burmistrza, przewodniczący rady Marian Sikorski przyznaje, że opowiedział się za zmniejszeniem składu zarządów gmin. - Konieczne byłoby jednak powiązanie ich z konkretnymi zadaniami. Burmistrz powinien mieć możliwość wyznaczenia powiedzmy 3 członków zarządu i oni by konkretnie pracowali, a nie tak, jak teraz, że przyjeżdżają i decydują o wszystkim i o niczym - mówi Marian Sikorski.

Za radykalnym ograniczeniem składu zarządu opowiedzieli się radni, którzy chcieli też o połowę zmniejszyć liczebność rady. Przemysław Musielak i Adam Pawlicki przekonują, że do prawidłowego rządzenia gminą wielkości Jarocina wystarczy trzyosobowy zarząd. - Gdyby ograniczyć liczbę członków nawet obecnego zarządu, podniósłaby się jego średnia kompetencji i fachowości. Tak można wnioskować choćby po aktywności na sesjach i komisjach, bo tam słyszymy jedynie wypowiedzi burmistrza, wiceburmistrza i jeszcze jednego członka zarządu, a reszta zwykle milczy - mówi Przemysław Musielak i przekonuje: - Trzyosobowy zarząd musiałby być w stu procentach fachowy, z konkretnym przypisaniem kompetencji do burmistrza, wiceburmistrza czy nawet dwóch wiceburmistrzów. Kosztowałoby to może tyle samo, ile obecny zarząd, jednak jasna byłaby odpowiedzialność.

Nie wiadomo, czy proponowane zmiany do ustawy o samorządzie gminnym zostaną uchwalone przed wyborami samorządowymi, które odbędą się w przyszłym roku. Jarocińscy radni raczej w to wątpią, wskazując - jako przyczynę opóźnienia prac nowelizujących ustawę - tegoroczne wybory parlamentarne.

ROBERT KAŻMIERCZAK

ogłoszenie

## EURO INDEX

### GWARANTOWANA LOKATA INWESTYCYJNA

Gwarantowana Lokata Inwestycyjna EURO INDEX to najlepszy wybór.

Potwierdziło to już 11 tysięcy Klientów, powierzając nam środki o łącznej wartości 245 mln zł. Potwierdzają to również specjaliści

- EURO INDEX otrzymał nagrodę Prezesa Narodowego Banku Polskiego za najlepszy produkt finansowy 2000 roku.

Przed Tobą kolejna szansa - nowa subskrypcja lokaty EURO INDEX.

- Inwestycja w 50 największych firm w Europie.
- Możliwość osiągnięcia nieograniczonych zysków przy całkowitym bezpieczeństwie zainwestowanego kapitału i gwarantowanych odsetek.

minimalna wpłata - 2 000 zł  
okres trwania lokaty - 3 lata



Zdecyduj się już teraz, a zyskasz wyższe gwarantowane przez WBK SA oprocentowanie\*:

do 6 lutego - 25%  
do 9 lutego - 24%

\* oprocentowanie za okres trwania lokaty

## WBK

Infolinia: 0801 199 299\*\*, <http://www.wbk.pl> \*\* Całkowity koszt połączenia: 0,35 zł.

## MONTAŻ WIĘŻBY DACHOWEJ

Dysponujemy własnym materiałem  
Po konkurencyjnych cenach  
Tel. (0-62) 740-76-11

### RBB - STAL s. c.

poszukuje kandydata na stanowisko

### HANDLOWCA

#### Wymagania:

- wykształcenie min. średnie
- kreatywność
- komunikatywność
- umiejętność pracy w zespole
- dyspozycyjność
- mile widziane doświadczenie w branży metalowej
- prawo jazdy

#### Oferujemy:

- ciekawą pracę w dynamicznym zespole
- możliwość rozwoju zawodowego
- wynagrodzenie uzależnione od uzyskiwanych wyników

Oferty zawierające list motywacyjny i C.V.  
prosimy kierować na adres:  
P. P. U. H. RBB - STAL  
ul. Wojska Polskiego 83, 63-200 Jarocin

### P.P.U.H „MAT-TAR” S.C.

## TARTAK



oferuje:

- ♦ kantówkę okienną sosnową
- ♦ suchą TARCICĘ SOSNOWĄ o grubości 30, 45 i 50 mm

### WKRÓTCE W SPRZEDAŻY KANTÓWKA OKIENNA DĘBOWA

Koźminiec 127 k/Dobrzycy  
tel./fax (0-62) 741-45-12, tel. (0-62) 741-45-98

## WYPRZEDAŻ

- mebli z litego drewna (Swarzędz, Olszyna)
- płytek elewacyjnych oraz podokienników z klinkieru

### Obniżka cen do 80 %

P. H. P. „Delta” s. c.  
ul. Węglowa 28, Jarocin, tel. 505-43-13

### BIURO RACHUNKOWE

Zakrzew 50, 63-230 Witaszyce

poleca usługi w zakresie

- prowadzenia księgowości firm
  - pomoc przy zakł. działalności
  - rozliczenia ZUS, PIT (roczne)
- Zapraszamy  
od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 17.00

Tel./fax (0-62) 740-11-68

tel. kom. 0-605/044-963

### PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-HANDLOWE

## „CEGIEŁKA”

Wilkowyja, ul. Polna 36 tel. 749-23-33  
63-200 Jarocin 0-604/631-409

### Przyjmie zlecenia na rok 2001

- roboty murarsko-tynkarskie
- docieplenie ścian i poddaszy
- roboty ciesielsko-dekarskie
- montaż płyt gipsowych

Zapewniamy transport i własny materiał



### Orzechowskie Zakłady Przemysłu Sklejek

w Orzechowie, ul. Miłostawska 13

oferują swoje usługi w zakresie badań  
na stanowiskach pracy:

- zapylenie • formaldehyd
- hałas • fenol

tel. (0-61) 437-10-91 wew. 374  
fax (0-61) 437-10-71



## PŁYTKI CERAMICZNE

okna • drzwi • kabiny prysznicowe

Jarocin, ul. Leszczyce 15, tel. 747-32-01

teraz  
**8540zł\***  
taniej!



\* wartość brutto, dotyczy wybranych modeli samochodów z rokiem produkcji 2000; ilość samochodów ograniczona!

Szczegóły promocji u Autoryzowanych Dealerów  
DAEWOO MOTOR POLSKA

**POLMOZBYT Gostyń,**  
Ul. Wrocławska 140a  
tel. (065) 572 00 42



www.daewoo.pl

bezpłatna infolinia: 0800 137 017, 0800 137 018

## Ciesielstwo

więźby dachowe

Dekarstwo, blacharstwo

Przyjmuję zlecenia 2001

Tel. (0-62) 747-46-27

(SOJ 104/01)

## AUTO-ELEKTRYK

- naprawa, montaż, odblokowywanie radioodbiorników samochodowych
- alarmy, centralne zamki
- blokady skrzyni biegów
- elektromechanika

Jarocin, Wrocławska 292  
tel. 747-32-16, 0-608/680-857  
Czynne od 9.00 do 17.00

(SOJ 124/01)

## OKNA, DRZWI PCV, DREWNO

## MEBLE KUCHEENNE NA WYMIAR

### USŁUGI IZOLACYJNE HYDROIZOLACYJNE

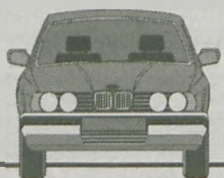
Jarocin, ul. Podchorążych 16  
tel. 747-29-08, 0-602/628-286

## UŻYWANE CZĘŚCI SAMOCHODOWE

Magazyn - teren byłej jednostki wojskowej  
63-700 Krotoszyn, ul. 56 Pułku Piechoty Wkp  
tel. 725-22-51 wew. 323, fax (0-62) 725-02-18

Oferujemy: Od poniedziałku do piątku 9.00 - 17.00  
sobota 9.00 - 13.00

- blachy karoseryjne
- zderzaki
- atrapy
- chłodnice
- lampy
- elementy zawieszce
- elementy oświetlenia



## SKUP - SPRZEDAŻ - ZAMIANA

## TELEFONY GSM

NOWE I UŻYWANE  
USUWANIE SIM-LOCK

Tel. 0-606/921-770



## LINDA

PRODUKCJA - MONTAŻ - SERWIS

OKNA i DRZWI z PCV i ALU  
ROLETY, OGRODY ZIMOWE  
FASADY, WITRAŻE



## RABAT DO 20 %

- VEKA • WINKHAUS •
- REYNOLDS • SPECTRAL •

Zakład Produkcyjny 62-730 Dobra, Chrapczew  
tel./fax (0-63) 214-13-00

Kotlina, ul. Poznańska 47, tel./fax 740-54-51  
Jarocin, ul. Wrocławska 81, tel. 747-29-39

## PRAWO JAZDY wszystkich kategorii (A, B, C, D, E, T)

Stanisław PATEREK

63-720 KOŹMIN WLKP, ul. Lipowa 8

tel. (0-62) 721-62-29 (po godz. 16.00)

0-602/703-272

Już zimą będziesz mógł osobiście prowadzić swój samochód

ESZNERNY TYLKO NA SAMOCHODACH PUNKTO II I STAR 1142 - NA TAKICH WŁASNE U NAS UCZYSZ SIĘ JEZDZĄC

## HÖRMANN BRAMY DRZWI NAPĘDY

Jarocin, ul. Jordana 28, tel. 747-25-18

### PPHU „ELMAR”

Wilkowyja, ul. Osiedle Zdrój 5  
tel. 0-604/121-159, (0-62) 749-23-10

oferuje do sprzedaży

- opał, nawozy rolnicze i ogrodnicze
- korę, ziemię ogrodniczą
- usługi: instalacje elektryczne (domowe i przemysłowe), odgromowe

RATY

(SOJ 118/01)

### RIWAL Sp. z o. o.

z siedzibą w Nowym Mieście n. Wartą  
pilnie poszukuje

- INŻYNIERA BUDOWNICTWA z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika budowy
- INŻYNIERA LUB TECHNIKA BUDOWLANEGO ze znajomością oprogramowania CAD

Oferujemy ciekawą pracę, związaną z projektowaniem produkcją i montażem konstrukcji aluminiowych.  
Zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem telefonu (0-61) 286-60-24



# VOX

# Skład budowlany

dystrybutor chemii budowlanej



**MOZATYNK**  
akrylowy tynk  
mozaikowy



**TYNKOLIT-T**  
środek gruntujący  
pod tynki

## KREISEL



**STYRLEP**  
zaprawa  
klejąca  
do styropianu



**INWESTYNK**  
mineralny tynk  
zacierany



**RENOGRUNT-BS, BW**  
masa samopoziomująca 3h, 24h



**TYNKOLIT-W**  
środek gruntujący  
- wodny



**POZTYNK**  
zaprawa  
tynkarska



**POZMUR**  
zaprawa  
murarska



**POZJASTR**  
wylewka  
jastykowa



**POZGIPS**  
gładź  
szpachlowa



**MULTILEP**  
zaprawa  
klejąca



## UWAGA!!! JUŻ W SPRZEDAŻY SYSTEMY RYNNOWE

wavin

dla domu

VOX

KNAUF

POL-SKONE

ROCKWOOL

URSA

OKNA DACHOWE  
FAKRO

boazerie PCV, siding  
panele ściienne i podłogowe  
płyty gipsowo-kartonowe  
drzwi, okna

systemy dociepleń  
rynny PCV  
pokrycia dachowe



Jarocin, ul. Ceglana 1, tel. (0-62) 747-61-48











# Remisowy sparing

Remisem 3:3 zakończył się pierwszy sparing Jaroty Mercar Jarocin w nowym roku. Rywalem jarocinian, przygotowujących się do rundy wiosennej piłkarskiej klasy okręgowej, była Lechia Kostrzyn.

Spotkanie miało odbyć się na boisku w Jarocinie. Jednak ze względu na zły stan murawy na stadionie MOSiR-u (kałuże i błoto) rozegrane zostało w Noskowie. Pierwszy mecz Jaroty w nowym roku obserwowało około dwustu kibiców (jeszcze około pięćdziesięciu czekało na zespoły w Jarocinie). Po raz pierwszy wspólnie prowadzący zespół Jaroty Mercar duet trenerski Teodor Napierała i Maciej Dolata desygnował do gry od



Mirosław Czajka uratował remis dla Jaroty

pierwszego gwiazdkę sędziego Wiesława Garbarka następujących zawodników: Piotr Zdziebkowski - Bernard Woźniczka, Jakub Figan, Piotr Bednarek, Łukasz Nowakowski, Robert Adamski, Piotr Krzywiński, Łukasz Stachowiak, Krzysztof Matuszak, Sławomir Udzik i Mirosław Czajka. Po przerwie Zdziebkowskiego w bramce zastąpił Robert Andrzejewski. Nowakowskiego Piotr Figan, Stachowiaka Piotr Stępień, a Udzika Łukasz Pilarczyk. W trakcie drugiej połowy (grano 2 x 40 minut) Piotra Krzywińskie-

go zmienił jeszcze Łukasz Musioł. W składzie Jaroty zabrakło Roberta Pawlaka, który doznał kontuzji podczas turnieju halowego w Kępnie, Jacka Pacyńskiego (nadal boryka się z kontuzją, jakiej nabawił się pod koniec rundy jesiennej) oraz Piotra Garbarka (wyjechał na zajęcia studenckie). Jedyną nową twarzą w zespole trenerów Napierały i Dolaty był zatem Łukasz Nowakowski z Banaszaka Radlin, który jednak nadal nie jest jeszcze zawod-

podobno znajdował się w szerokiej kadrze drugoligowej Polonii Bytom.

Sparing, jak można było się spodziewać, nie był interesującym widowiskiem. Oba zespoły znajdują się bowiem dopiero na początku swych przygotowań. Stąd w grze drużyn sporo było niedokładności, chaosu i przypadkowości. W pierwszej połowie żadnej z drużyn nie udało się zdobyć gola. Dopiero dziesięć minut po przerwie Jarota objęła prowadzenie. Z linii pola karnego na bramkę Lechii strzelał Czajka, bramkarz gości wybił piłkę przed siebie, a Piotr Krzywiński z 20 metrów uderzył precyzyjnie i umieścił ją tuż przy słupku w bramce. Po uzyskaniu prowadzenia Jarota zaczęła popełniać wiele błędów. Wyrównanie dla Lechii padło po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Nie środkiem pola karnego obrońcy Jaroty pozostawili nie pilnowanego zawodnika z Kostrzyna, który głową skierował piłkę do bramki. Drugiego gola goście zdobyli z rzutu karnego po niepotrzebnym faulu Roberta Adamskiego. Trzeciego gola gracze z Kostrzyna uzyskali po kiksie Bernarda Woźniczki. Na szczęście w Jarocie występuje jeszcze (i na pewno w rundzie wiosennej występować będzie) Mirosław Czajka. W końcówce meczu ten napastnik najpierw uzyskał kontaktowego gola po śmiałej indywidualnej akcji, a na kilka sekund skutecznie egzekwował rzut karny po faulu na Piotrze Figanie. W ten sposób jarociniacy uratowali remis. Teraz przed Jarotą jeszcze kolejne mecze sparingowe. (pw)

# Jarota najlepsza w Kępnie

Drużyna Jaroty Mercar Jarocin zwyciężyła w halowym turnieju piłki nożnej o Puchar Prezesa Kaliskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Królem strzelców kępińskich zmagani został piłkarz Jaroty Sławomir Udzik.

W turnieju wzięło udział osiem drużyn: trzecioligowy Lignomat Jankowy, czwartoligowe Polonia Kępno, Piast Kobylin i Ostrovia Ostrów Wlkp. oraz cztery drużyny z klasy okręgowej - Proсна Kalisz, Centra Ostrów Wlkp., Victoria Ostrzeszów i lider po rundzie jesiennej Jarota Mercar Jarocin. Spośród czołowych drużyn byłego województwa kaliskiego zabrakło tylko Astry Krotoszyn, KKS-u Kalisz, LKS-u Gołuchów i Rolbudu Pleszew.

Drużyny uczestniczące w turnieju podzielone zostały na dwie grupy. Jarocińscy piłkarze znaleźli się w teoretycznie silniejszej grupie z zespołami występującymi w wyższych klasach rozgrywkowych - Lignomatem, Piastem Kobylin i gospodarzami turnieju Polonią Kępno. Gracze Jaroty na zawody do Kępna przyjechali wprost z obozu szkoleniowego w Stroniu Śląskim i mieli prawo być zmęczeni tygodniowymi intensywnymi treningami kondycyjnymi oraz podróżą. Mimo to podopieczni trenerów Macieja Dolaty i Teodora Napierały stali się rewelacją turnieju. „Do Kępna jechaliśmy prosto z obozu. Zostaliśmy zaproszeni w ostatniej chwili, ale cieszyliśmy się z możliwości występu w tych zawodach. Nie obiecywaliśmy sobie wiele, więc tym bardziej cieszymy się ze zwycięstw nad wyżej notowanymi rywalami. Ważne też, że turniej był dobrze zorganizowany, a piłkarze wszystkich drużyn szanowali się wzajemnie” - skomentował sukces zespołu trener Maciej Dolata.

W swym pierwszym meczu pokonali 4:3 Piast Kobylin. Po golach Sławomira Udzika (dwóch) i Roberta Pawlaka (także dwóch) jarociniacy prowadzili już 4:1 i dopiero w końcówce spotkania pozwolili piłkarzom z Kobylina zdobyć jeszcze dwie bramki. W swym drugim pojedynku Jarota pokonała Polonię 5:3. Lider klasy okręgowej szybko zdobył cztery gole (Jakub Figan 2, Mirosław Czajka, Udzik) i kontrolował wydarzenia na parkiecie. Piątego gola zdobył Piotr Garbarek. W spotkaniu decydującym o pierwszym miejscu w grupie piłkarze Macieja Dolaty i Teodora Napierały niespodziewanie pokonali faworyzowany Lignomat

Jankowy 3:2. Rozpoczęło się dobrze dla Jaroty, bowiem prowadzenie dla jarocinian uzyskał Czajka. Potem jednak dwa gole Krystiana Sikory przechyliły szalę na stronę jankowian. Wyrównującego gola uzyskał ponownie Czajka, a zwycięstwo zapewnił Jarocie Sławek Udzik, który skutecznie egzekwował rzut karny (regulamin turnieju przyznawał zespołowi rzut karny za szósty z kolei faul drużyny przeciwnej).

W drugiej grupie pierwsze miejsce zajęła Centra Ostrów Wlkp., wyprzedzając lepszą różnicą bramek kaliską Prosnę. Finałowy pojedynek trwał dwadzieścia minut i był popisem Jaroty. Co prawda w 8. minucie prowadzenie dla Centry uzyskał Mariusz Posadzy, ale później kępińscy kibice oglądali głównie strzeleckie popisy Mirosława Czajki i Sławomira Udzika. W 12. minucie wyrównał Udzik, a w 14. i 15. minucie gole dające prowadzenie Jarocie zdobył Czajka. W 16. minucie najpierw bramkę dla Centry zdobył Wojciech Dziuba, ale po chwili do bramki ostrowian trafił Udzik. Jeszcze w 18. minucie gola zdobył Czajka, a w 19. minucie wynik ustalił Udzik. Siedemnastoletni Udzik nie po raz pierwszy pokazał swój nieprzeciętny talent i z siedmioma golami na koncie został królem strzelców turnieju.

Jarota w pięknym stylu (wszystkie mecze wygrane!) zwyciężyła w turnieju i kapitan zespołu Bernard Woźniczka otrzymał z rąk prezesa KOZPN Andrzeja Mrozińskiego puchar dla najlepszego zespołu. Jarota wspólnie z Centrą wywalczyły też prawo udziału w Halowych Mistrzostwach Wielkopolski, które odbędą się 4 lutego w Opalenicy. Tam rywalami podopiecznych Macieja Dolaty i Teodora Napierały będą zespoły Aluminium Konin, Ravii Rawicz, Matexu Drawa Krzyż, 1920 Mosina i Promienia Opalenica. „Na 4 lutego mieliśmy zaplanowany sparing na otwartym stadionie z Phytofarmem Klęka. Chcemy jednak pojechać do Opalenicy i pokazać się tam z jak najlepszej strony. Dlatego przełożyliśmy spotkanie na sobotę 3 lutego na godz. 13.00. Mecz zostanie rozegrany w Klęce.” - powiedział Maciej Dolata. (pw)

# Golina czwarta

Młodzi piłkarze Gromu Golina zajęli czwarte miejsce w halowym piłkarskim turnieju „Orlików” o Puchar Prezesa Kaliskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Grom wygrał jedno z trzech spotkań.

Zawody odbyły się 23 stycznia w Odolanowie. Wzięło w nich udział sześć drużyn prowadzących po rundzie jesiennej w rozgrywkach grupowych mistrzostw Polski dziecięciolatków na szczeblu wojewódzkim (obowiązuje tu jeszcze „stary” podział administracyjny). Rejon jarociński reprezentują w tych rozgrywkach orlicy Gromu Golina trenujący pod opieką Wojciecha Tomaszewskiego. W Odolano-

wie zespoły rywalizowały w dwóch grupach eliminacyjnych. Drużyna Gromu, w składzie: Szymon Dutkiewicz, Szymon Kubacki, Bartosz Wojtczak, Bartłomiej Kowalczyk, Adam Skalecki, Michał Bryll, Mateusz Janiec i Bartosz Kieliba, znalazła się w grupie I, gdzie padły następujące wyniki: Kalisz I - Golina 4:1, Kalisz I - Odolanów 6:1, Golina - Odolanów 3:1. Natomiast w grupie II rywalizacja była bardziej za-

cięta i zanotowano następujące rezultaty: Olszowa - Stawiszyn 1:1, Olszowa - Kalisz II 3:0, Stawiszyn - Kalisz II 5:0. W spotkaniu o 5 miejsce Kalisz II pokonał Odolanów 3:0. Golina przegrała mecz o 3 miejsce z Olszową 1:3, a w spotkaniu decydującym o zwycięstwie Kalisz I pokonał Stawiszyn 5:2. Bramki dla Gromu w tym turnieju zdobyli M. Bryll 4 i B. Wojtczak. (pw)

**GAZETA JAROCIŃSKA** Jaraczewo, Jarocin, Kotlin, Nowe Miasto, Żerków

**ADRES REDAKCJI:** 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel./fax (0-62) 747-37-60; 747-15-31, e-mail - redakcja@gj.com.pl, http://www.gj.com.pl

**REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Frąckowiak, Anna Gogolewicz, Jacek Kalisz (sekretarz redakcji), Robert Kazmierczak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fiolek, Justyna Napierał, Aleksandra Piłarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowicz (redaktor naczelny),

**WSPÓŁPRACUJĄ:** Grażyna Cychnerska (Kotlin), Piotr Marchwiak, Iwona Nowicka, Lidia Sokowicz, Jerzy Stachowiak, Andrzej Stasiak (Jaraczewo), Przemysław Szeszuta, Hieronim Ścigacz, Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Paweł Witwicki,

**WYDAWCA:** Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B. **DRUK:** Drukarnia POLSKAPRESSE Sp. z o.o., Oddział Prasa Poznańska, Tamowo Podgórze, ul. Wierzbowa 19, tel. (0-61) 814-74-80 **DZIAŁ REKLAMY:** Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. 747-37-60 w. 123. **PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ:** 63-200 Jarocin, Rynek, Ratusz, tel. 747-23-14, czynne codziennie: 9<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>, sobota: 10<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup> **ADMINISTRACJA:** Helena Gładczak, tel. 747-37-60 w. 123, do soboty. **OBŚLUGA KOMPUTEROWA:** Danusz Fijolek, Zbigniew Pacanowski.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i edycji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

